

zima 2008/2009

ISSN 1506-1086

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘSKA ❖ BRATKOWICE ❖ BZIANKA ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA  
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

# Trzcionka



Rys. Władysław Kwoczyński

nr 48  
cena 4 zł

Noc Wigilijna, ta święta, jedyna...  
Niech nam przyniesie szczęście  
w Nowym Roku






*Witamy Cię  
Małeńki Panie  
Świąteczną radością  
Abyś błogosławił  
Ojczyznę i nam  
w 2009 r. swą  
Ewangeliczną Miłością*

***Drodzy Mieszkańcy  
i Sympatycy Gminy Świlcza!***

*Niech nadchodzące święta Bożego Narodzenia  
przyniosą Wam spokój i wypoczynek,  
a w domach zagości pomyślność i szczęście.*

*Niech wszelkie troski odejdą w niepamięć,  
a ich miejsce zajmie radość i nadzieja.*

***Wesołych świąt  
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2009!***

*Wójt Wojciech Wdowik  
i Rada Gminy*



*Witaj Mesjaszu i prowadź bezpiecznie  
każdego w każdy dzień...*

***Życzenia zdrowia, radości  
i ciepłej rodzinnej atmosfery  
w Boże Narodzenie!  
Kolejny 2009 rok – niech będzie  
czasem pokoju i spokoju  
oraz realizacji zamierzeń  
osobistych, zawodowych  
i samorządowych.***

*Dyr. GCK Adam Majka  
i Redakcja „Trzcionki”*

## GMINA ŚWILCZA – „GMINA FAIR PLAY”



Kapituła konkursu „Gmina Fair Play”, Krajowa Izba Gospodarcza oraz fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym” przyznały po raz pierwszy **Gminie Świlcza** tytuł i certyfikat **Gmina Fair Play 2008**. Wręczenia certyfikatów „Gmina Fair Play” odbyło się 3 X 2008 r. w Sali Koncertowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Certyfikat odebrał wójt gminy Wojciech Wdowik. Gmina Świlcza dotychczas do najlepszych, już posiadających go, 17 gmin Podkarpacia.

Certyfikat odebrał wójt gminy Wojciech Wdowik. Gmina Świlcza dotychczas do najlepszych, już posiadających go, 17 gmin Podkarpacia.



### „Gmina Fair Play” – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji

### VII edycja Ogólnopolskiego Konkursu i Programu Certyfikacyjnego „Gmina Fair Play”

## Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe .. 3
2. Żywa pamięć historii ..... 10
3. My chcemy Boga ..... 22
4. Tradycje i obrzędowość ..... 28
5. W kręgu rodziny ..... 32
6. Edukacja i oświata ..... 34
7. Kultura w środowisku ..... 40
8. Ekologia i przyroda ..... 48
9. Sport i turystyka ..... 61
10. Rozmaitości ..... 67

### Idea konkursu

Podstawowym celem konkursu jest wyłonienie, nagrodzenie a następnie wsparcie samorządów w pełni zaangażowanych w tworzenie jak najlepszych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej oraz aktywnych w przyciąganiu nowych inwestorów.

### Cele konkursu i certyfikacji:

- wyróżnienie i promocja gmin „przyjaznych dla inwestorów”,
- zwiększenie zainteresowania inwestorów i mediów gminami,
- promowanie przejrzystych relacji z przedsiębiorcami i społecznością lokalną,

- promowanie współpracy pomiędzy biznesem a gminami przyjaznymi dla inwestorów,
- zachęcenie gmin do wypracowania odpowiednich standardów obsługi przedsiębiorców poprzez wprowadzenie stosownych zmian w wewnętrznej organizacji pracy,
- wsparcie w wysiłkach czynionych w celu przyciągania nowych inwestorów,
- promowanie inwestycji przyjaznych środowisku i osobom niepełnosprawnym,
- pomoc w wymianie informacji pomiędzy gminami na temat efektywnych metod promocji inwestycji,
- zachęcanie wszystkich gmin w Polsce do rzetelności i uczciwości w relacjach z przedsiębiorcami.



## Korzyści dla gminy wynikające z uczestnictwa w programie, m.in.:

- nagrody: tytuł, godło promocyjne i certyfikat „Gmina Fair Play” przyznaje się gminom, które spełniły wymogi konkursu i uzyskały w procesie certyfikacyjnym 72 punkty na 100 możliwych;
- szeroka promocja i możliwość zaprezentowania własnych dokonań oraz planów gminy; mobilizacja do przeprowadzenia samooceny gminy w wielu dziedzinach; możliwość wymiany informacji, doświadczeń, nawiązania współpracy i kontaktów z innymi samorządami, które osiągają sukcesy na polu przyciągania inwestorów;
- zapoznanie się z opinią inwestorów działających na terenie danej gminy dzięki badaniu losowo wybranych inwestorów (osób indywidualnych i przedsiębiorców, którzy na terenie danej gminy zrealizowali bądź realizują inwestycje);
- możliwość wprowadzenia zmian w procedurach i organizacji obsługi inwestorów na podstawie tzw. *analizy benchmarkingowej* (na podstawie podsumowania badań ankietowych przeprowadzonych wśród losowo wybranych inwestorów poszczególnych gmin biorących udział w II etapie konkursu, dana gmina uzyskuje informację nt. własnej pozycji w stosunku do najgorzej ocenionej gminy, najlepiej ocenionej gminy oraz do wyników średnich – informacje są poufne znane jedynie organizatorom oraz zainteresowanym gminom);
- pozyskanie nowych inwestorów i realizacja nowych inwestycji.



## Przebieg i warunki konkursu

W konkursie i programie certyfikacyjnym przewidziano pięć kategorii:

- gminy wiejskie
- miasteczka i małe miasta
- średnie miasta
- duże miasta
- gminy turystyczne

## Gmina Świlcza w konkursie

Po raz pierwszy Gmina Świlcza przystąpiła do prestiżowego rankingu „Gmina Fair Play – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”. W tym roku jest to siódma edycja tego ogólnopolskiego konkursu, którego główną ideą jest wskazanie polskim i zagranicznym firmom miejsca, gdzie mogą inwestować bez obaw, gdzie inwestorzy obsługiwani są w przyjaznej atmosferze i mogą liczyć na pomoc oraz doradztwo ze strony pracowników urzędu, których etyka nie jest kwestionowana. Dzięki udziałowi w konkursie Gmina Świl-

cza buduje również wizerunek gminy przyjaznej dla inwestorów, deklaruje stosowanie najwyższych standardów etycznych, a także może liczyć na szczególną promocję swojej oferty inwestycyjnej.

## ETAP I

W pierwszym etapie zainteresowane gminy składały na piśmie deklarację przystąpienia do konkursu oraz wypełniały ankietę konkursową. W ankiecie oprócz informacji o charakterze ekonomicznym gminy, liczby zatrudnionych pracowników w Urzędzie Gminy, dochodów i wydatków gminy, musiały się znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. **oferty inwestycyjnej, promocji gospodarczej i inwestycyj-**

**nej** prowadzonej przez gminę, zakresu i jakości **inwestycji własnych, infrastruktury biznesu** w gminie, dostępu do **infrastruktury technicznej, organizacji obsługi inwestorów**, otwartości miejscowej społeczności wobec **inwestorów zewnętrznych, pro-ekologicznego** charakteru inwestycji w gminie oraz dostosowywania ich **do potrzeb osób niepełnosprawnych** oraz dotychczasowych osiągnięć w **przyciąganiu inwestycji, walorów gospodarczych** gminy i warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Dodatkowo gminy załączały dokumentację zawierającą np.: gotowe oferty inwestycyjne lub inne materiały zachęcające do lokalizacji inwestycji w gminie, broszury, foldery itp. Odpowiedzi zawarte w ankiecie były punktowane. Gmina musiała uzyskać minimum 72 punkty na 100 możliwych, aby zakwalifikować się do II etapu.

## ETAP II

W trakcie drugiego etapu przeprowadzany był audyt certyfikacyjny połączony z losowym badaniem inwestorów działających na terenie gminy. **Audytorzy konkursu podczas wizytacji we wszystkich gminach zakwalifikowanych do drugiego etapu sprawdzili wiarygodność informacji zawartych w ankietach konkursowych** oraz mogli prosić o uszczegółowienie danych, udostępnienie dodatkowych informacji, przedłożenie odpowiednich dokumentów. 19 sierpnia Gminę Świlcza od-

wiedził audytor konkursu „Gmina Fair Play” – Janusz Byrtus. W ramach audytu w gminie, poza rozmowami z przedstawicielami danej gminy, organizowane było również **spotkanie z osobami nie będącymi pracownikami gminy** – przedstawicielami dostawców mediów (prądu, gazu, wody, telefonu itd.), przedsiębiorcami inwestującymi na terenie gminy, przedstawicielami lokalnych organizacji biznesu, instytucji finansowych, edukacyjnych, urzędu pracy itp.

**Wszystkim uczestnikom spotkania, którzy przyjęli nasze zaproszenie i uczestniczyli w spotkaniu przedstawiając swoją ocenę, serdecznie dziękujemy.**

Dodatkowym, ważnym elementem weryfikacji uczestników konkursu było badanie losowo wybranych inwestorów, którzy zakończyli lub prowadzą proces inwestycyjny na terenie danej gminy. **W ocenie przyjazności gmin dla inwestorów brali więc udział sami inwestorzy**, punktując m.in.:

- kwalifikacje pracowników w zakresie obsługi inwestora,
- szybkość obsługi,
- prawidłowość podejmowanych decyzji administracyjnych,
- terminowość w zakresie dotrzymywania zobowiązań,
- łatwość dostępu do urzędu (lokalizacja, parking, dojazd itp.),
- jakość pisemnej informacji o procedurach, warunkach i wymaganiach formalnych,
- dbałość o koszty i czas inwestorów (wskazywanie rozwiązań oszczędzających koszty i czas),
- przejrzystość stosowanych zasad dotyczących realizacji inwestycji,
- dbałość o bezpieczeństwo finansowe, czyli sugerowanie rozwiązań ograniczających ryzyko inwestycji,
- informację osobistą, czyli zaangażowanie pracowników w pomoc inwestorom.

Suma ocen (minimum 72 na 100 możliwych) przyznanych, w trakcie II etapu, przez audytorów i inwestorów oraz tych, które uzyskano na podstawie ankiety z I etapu konkursu decydowała o przyznaniu gminie przez Kapitułę Konkursu **tytułu, godła promocyjnego i certyfikatu „Gmina Fair Play”**.

W składzie tegorocznej **Kapituły Konkursu** znaleźli się przedstawiciele przedsiębiorców, Urzędów Marszałkowskich, Urzędów Wojewódzkich oraz przedstawiciel Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

## Organizator konkursu

**Konkurs „Gmina Fair Play” organizowany jest przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, a afiliowany przy Krajowej Izbie Gospodarczej.** Projekt prowadzony jest pod patronatem **Marszałków** oraz przy bliskiej współpracy z Urzędami Marszałkowskimi.

Jolanta Draus





# Gmina Świlcza – Laureat konkursu „Grunt na medal” 2008



6 XI 2008 r. w Warszawie odbyło się podsumowanie konkursu „Grunt na medal”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Gminy Świlcza: wójt **Wojciech Wdowik** i radny wsi Dąbrowa **Ferdynand Zakrzewski**. Odebrali oni Certyfikat – „Grunt na medal” 2008.

III edycja ogólnopolskiego konkursu „Grunt na medal” 2008, przeprowadzona została przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych we współpracy z Marszałkami Województw. Dzięki konkursowi oferta terenów pod przyszłe inwestycje została wzbogacona o kolejne, dobrze przygotowane lokalizacje.

Do konkursu przystąpiło **220 gmin z całej Polski**, które nadesłały 332 oferty. Najwięcej ofert nadeszło z województw: wielkopolskiego, opolskiego i śląskiego. Do drugiego etapu zakwalifikowanych zostało 91 terenów, spośród których wyłonionych zostało 16 finalistów.



Z województwa podkarpackiego najlepszym terenem pod inwestycje okazał się teren z Gminy Świlcza w miejscowości Dąbrowa o pow. 94,35 ha. Nagrodzony został teren przeznaczony pod działalność inwestycyjną, przemysłową. Nieruchomość położona jest w pobliżu drogi krajowej nr 4 – E4 (Kraków – Rzeszów), linii kolejowej (Rzeszów – Kraków), projektowanej autostrady A-4 i drogi ekspresowej S-19. Dla terenu inwestycyjnego opracowywany jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Teren płaski niezabudowany, posiada dostęp do infrastruktury technicznej.

Dla Gminy Świlcza zwycięstwo w konkursie oznacza

promocję gminy i terenu, a także większą szansę na przyciągnięcie inwestycji krajowych i zagranicznych.

**Jolanta Draus**



Teren Dąbrowy – „Grunt na medal” 2008.



Ci, którzy milczą, kiedy innych się zabija,  
są współwinni zbrodni.

Jan Paweł II



# Czy park podworski w Bratkowicach, pozostanie parkiem?

Jedno pytanie do Wojciecha Wdowika – wójta Gminy Świlcza

O konieczności zagospodarowania parku podworskiego w Bratkowicach, czyli dawnego kompleksu parkowo-dworskiego, pisałem wielokrotnie na łamach „Trzcionki” (nr 28/2003, 30/2004, 33/2005 i 35/2005). To, że „park” ten jest mocno zaniedbany i niszczeje, widać gołym okiem. Przywracanie go normalności trwa już prawie 5 lat... Plan kompleksowego zagospodarowania parku uzgodnionego z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Rzeszowie, był gotowy na początku 2005 roku, a prace nad jego realizacją miały ruszyć na wiosnę 2006 roku. Według mnie trwa to zbyt długo...



Wójt W. Wdowik i red. W. Kwoczyński.

Fot. Z. Lis



Fot. Władysław Kwoczyński

Na zdjęciu fragment parku podworskiego w Bratkowicach z kapliczką św. Jana Nepomucena zbudowaną w 1990 roku. Z zabytkowej kapliczki pozostała jedynie figurka św. Jana Nepomucena. Zgodnie z planem zagospodarowania parku, kapliczka zostanie odbudowana według dawnego wyglądu.



Fot. Władysław Kwoczyński

Po dawnym kompleksie parkowo-dworskim w Bratkowicach pozostał jedynie nieduży staw – dziś mocno zaniedbany.

**- Panie Wójcie, co dalej z parkiem podworskim w Bratkowicach?**

- Przypomnę, że ogólna powierzchnia parku wynosi 5,20 ha. W styczniu 2009 roku ponad 3 ha parku zostanie sprzedane w drodze przetargu. Zagospodarowanie tego terenu realizowane pod ścisłym nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie będzie dopiero po sprzedaży parku. Konserwator zezwala na wybudowanie tu obiektów z zachowaniem tzw. stylu dworskiego. Pozostała część parku ok. 2 ha, pozostanie ogólnodostępna dla społeczeństwa i zagospodarowana będzie zgodnie z projektem z 2005 roku. Pieniądże ze sprzedaży parku przeznaczone zostaną na inwestycje w Bratkowicach, w tym na zagospodarowanie rekreacyjnej części parku. Na wiosnę 2009 roku ruszą pierwsze prace. Wcześniej jednak konieczne będzie przygotowanie terenu poprzez wycięcie zbędnych krzewów, chwastów, oczyszczenie ze śmieci itp. Mam nadzieję, że organizacje społeczne z Bratkowic, młodzież szkolna i mieszkańcy, chętnie pomogą przy porządkowaniu parku. Wszelkie prace prowadzone będą pod nadzorem kompetentnych fachowców. Myślę, że bratkowicki park podworski pozostanie parkiem i wkrótce stanie się doskonałym miejscem do spacerów, zabaw dla dzieci, rekreacji i będzie dobrą wizytówką nie tylko dla gminy Świlcza.

P.S. Wyowiedź wójta autoryzowana.

Pytanie zadał  
Władysław Kwoczyński





KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany  
przez Unię Europejską w ramach  
Europejskiego Funduszu Społecznego

EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



# „Czas na aktywność w gminie Świlcza”

W ramach projektu systemowego „Czas na aktywność w gminie Świlcza” realizowanego przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy na podstawie umowy UDA-POKL 07.01.01-18.068/08-00 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII, Działanie 7.1.1 – Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej współfinansowanego z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, bierze udział 16 kobiet z terenu gminy Świlcza. Są to osoby, które nie pracują, są w wieku aktywności zawodowej a w szczególności są to osoby długotrwale bezrobotne o niskich i zdezaktualizowanych kwalifikacjach zawodowych.

## „Warsztaty kompetencji społecznej”

W ramach instrumentu aktywizacji społecznej realizowanej w projekcie, w dniach od 18 sierpnia 2008 r. do 29 sierpnia 2008 roku uczestnicy projektu wzięli udział w „Warsztatach kompetencji społecznych oraz badaniu predyspozycji zawodowych”. Warsztaty zorganizowane zostały przez firmę BMM Centrum Szkoleniowe w Rzeszowie. W czasie 50 godzin intensywnej pracy z trenerami i terapeutami 16 uczestników projektu podzielonych na dwie grupy poznawało swoje mocne i słabe strony, uczyło się budowania samoakceptacji i odbywało zajęcia z komunikacji interpersonal-

stu motywacyjnego i kreowania własnego wizerunku w czasie rozmowy kwalifikacyjnej z pracodawcą. Ponadto każdy uczestnik opracował indywidualny plan działania niezbędny do stworzenia ścieżki zawodowej. Szczególnie cenne okazały się indywidualne rozmowy z profesjonalnymi doradcami zawodowymi, na które poświęcono 80 godzin dydaktycznych. Dla każdego uczestnika projektu przygotowana została karta usług doradcy zawodowego wskazująca osobisty potencjał w kontekście aktyw-

nie docenili wykładowców, podkreślając ich kompetencje oraz użyteczność przekazywanych przez nich informacji. Pozytywnie oceniono także formę, w jakiej przeprowadzono warsztaty, pracę w grupach i możliwość aktywnego udziału w dyskusjach.

## „Kurs obsługi komputera”

W ramach instrumentu aktywizacji edukacyjnej w projekcie zostało zorgani-



Uczestnicy projektu w trakcie trwania szkolenia „Kurs obsługi komputera”.



Uczestnicy projektu w trakcie trwania „Warsztatów kompetencji społecznych i badania predyspozycji zawodowych”.

nej. W module poświęconym formom aktywnego poszukiwania pracy uczestnicy projektu uczyli się zasad tworzenia CV, li-

ności na rynku pracy, indywidualnych celów i preferencji zawodowych. Uczestnicy projektu w badaniu ankietowym szczegól-

zowane: szkolenie „Kurs obsługi komputera” oraz kurs „Kasjer fakturzystą z obsługą komputera i kas fiskalnych”. Uczestnicy projektu na etapie rekrutacji mieli możliwość wyboru uczestnictwa w powyższych zajęciach.

W dniach od 20 października 2008 r. do 21 listopada 2008 r. odbyło się szkolenie „Kurs obsługi komputera” przeprowadzone przez firmę EDU-IT w Rzeszowie. Udział w tym szkoleniu wzięło 8 osób (uczestników projektu). Każdy uczestnik miał możliwość swobodnego korzystania z komputera. Szkolenie obejmowało ogółem 100 godzin lekcyjnych. Uczestnicy szkolenia mieli możliwość zapoznania się z podstawowymi zagadnieniami i obsługą programów: m.in.: takich jak MS Windows, XP, MS Word, MS EXCEL, obsługa przeglądarki internetowej, MS Internet Explorer, obsługa poczty elektronicznej oraz pakietu biurowego OPEN OFFICE. Głównym celem tego szkolenia było zdobycie wiedzy teoretycznej i praktycznej dotyczące programów biurowych i Internetu przez uczestników projektu.



## Kurs „Kasjer fakturzysta...”

Od 22 października 2008 r. do 24 listopada 2008 r. odbył się kurs „Kasjer fakturzysta z obsługą komputera i kas fiskalnych”. Kurs ten został zorganizowany dla grupy 8 osób (uczestników projektu). Został on przeprowadzony przez firmę Cech Rzemiosł Różnych w Jaśle. Uczestnicy zapoznali się z podstawowymi zagadnieniami i obsługą programów komputerowych oraz obsługą kas fiskalnych, a także obsługą klienta, dokumentami sprzedaży itp. Każdy uczestnik kursu miał możliwość swobodnego korzystania z komputera i kasy fiskalnej. Kurs trwał 100 godzin lekcyjnych. Głównym celem było zdobycie wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych niezbędnych do prowadzenia sprzedaży przy użyciu komputerowych urządzeń i kas fiskalnych w placówkach handlowo-usługowych.

### Korzyści z uczestnictwa w projekcie

Uczestnicy w/w szkoleń i kursów



Uczestnicy projektu w trakcie trwania Kursu „Kasjer fakturzysta z obsługą komputera i kas fiskalnych”.

w czasie trwania zajęć mieli zapewniony catering, (ciepłe posiłki), serwis kawowy oraz ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków na czas trwania zajęć. Wszyscy uczestnicy projektu po zakończonych szkoleniach otrzymali zaświadczenia potwierdzające uczestnictwo w szkoleniach czy kursach. Dzięki temu uczestnicy projektu uzyskali nowe kwalifikacje i umiejętności praktyczne, które ułatwią im poruszanie się po rynku pracy, a także przełamią barierę mentalną. Uzy-

skane zaświadczenia i certyfikaty będą dużym atutem przy poszukiwaniu zatrudnienia. Ponadto w ramach projektu jest przewidziane sfinansowanie kosztów badań profilaktycznych, specjalistycznych lub sanitarno-epidemiologicznych dla uczestników projektu, celem uzyskania zaświadczeń o braku przeciwwskazań do zatrudnienia.

**Projektem kieruje Barbara Gawel Koordynator merytoryczny i autorka zdjęć do art.: Aneta Zakrzewska**

# O kanalizacji i nie tylko...

## Rozmowa z mgr inż. TADEUSZEM PACHORKIEM – kierownikiem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy

Kanalizacja w gminie Świlcza funkcjonuje już od 1991 roku. Dotąd jednak wiele gospodarstw nie jest podłączonych do sieci kanalizacyjnej. Nie mogą zatem wprowadzać ścieków komunalnych do zbiorczych urządzeń kanalizacyjnych. Tak więc ścieki z przydomowych szamb rozlewane są po łąkach i nieużytkach, chociaż robić tego nie wolno. Bardziej „przedsiębiorczy” gospodarze przepompowują zawartość szamb wprost do pobliskich studzienek kanalizacyjnych, czując się zupełnie bezkarnie... No cóż, a my nadal optujemy regularnie rachunki.

**- Panie Kierowniku, jak Zakład Wodociągów i Kanalizacji wspólnie z Urzędem Gminy Świlcza, zamierza rozwiązać ten społeczny problem i prawnie zobowiązać „przedsiębiorczych” gospodarzy do legalnego odprowadzania ścieków komunalnych do zbiorczej sieci kanalizacyjnej tym bardziej, że na ochronie środowiska naturalnego powinno nam wszystkim szczególnie zależeć?**

- W całej gminie zjawisko to występuje przeważnie w miejscowościach o rozdrobnionej zabudowie. Przypadki takie miały miejsce szczególnie w Bratkowicach oraz pojedynczo w Dąbrowie i Błędowej Zgłobieńskiej. Każdorazowo dyżurny ze-

spół pracowników ZWiK w trybie odwrotnym reagował na sygnały mieszkańców, co spowodowało w późniejszym terminie podłączenie się do zbiorczej sieci kanalizacyjnej kilkunastu gospodarstw, m.in. w Bratkowicach w przysiółkach Czekaj i Klepak. Osoby, które nielegalnie wypompowują szamba do gminnej sieci kana-



Fot. Z. Lis

lacyjnej, nie są świadomi przyszłych konsekwencji. Zgodnie bowiem z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. nr 72 poz. 747) – mogą zostać ukarani **grzywną do 10.000 zł** oraz **nawiązką w kwocie 1000 zł** na rzecz Zakładu Wodociągów i Kanalizacji za każdy miesiąc udowodnionego korzystania z sieci kana-

lizacyjnej bez umowy.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji wspólnie z Urzędem Gminy Świlcza, tam gdzie nakłady na wykonanie przyłączy są niewielkie, a osoby znajdują się w trudnej sytuacji materialnej – pomagają poprzez udzielanie zapomóg na wykonanie przyłączy, a w szczególnych przypadkach pokrywa koszty pracy sprzętu wykorzystanego przy wykonaniu przyłączy. Dopuszcza się ponadto wykonanie krótkich przyłączy we własnym zakresie lecz pod nadzorem pracowników Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Ponadto w rejonach, gdzie brak było technicznych możliwości podłączenia się do kanalizacji – Urząd Gminy w Świlczy zlecił wykonanie odcinków, bądź przepompowni. Miało to miejsce, m.in. w Świlczy, Bratkowicach, Trzcianie, Dąbrowie i Woliczce.

**- Są też gospodarstwa w naszej gminie, z których ścieki komunalne wywożone są regularnie przez odpowiednio przygotowane do tego firmy dysponujące samochodami asenizacyjnymi. Czy gospodarze ci powinni sami bez wezwania, przedłożyć w ZWiK lub UG odpowiedni dokument potwierdzający wywóz ścieków z ich posesji?**





- Właściciele gospodarstw, gdzie istnieją techniczne możliwości podłączenia się do sieci kanalizacyjnej, są ustawowo zobowiązani do podłączenia się i odprowadzania ścieków do zbiorczej sieci kanalizacyjnej. Ponadto ustawa wyraźnie obliuguje gospodarza do przedstawiania odpowiednich faktur, potwierdzających fakt wywozu nieczystości. Przypomnę, że samochód asenizacyjny Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy, wykonuje usługi głównie dla firm. Zamówienia na wywóz ścieków z indywidualnych gospodarstw, stanowią około 5% ogólnej ilości wywozów.

- Podobny problem istnieje też z wywozem nieczystości stałych, czyli śmieci. Większość gospodarstw w gminie ma zawarte umowy w tym zakresie z Zakładem Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy. Inni podpisali stosowne umowy z prywatnymi firmami specjalizującymi się w wywozie nieczystości stałych. pozostali pozbywają się odpadów i śmieci na swój sposób... A może po prostu usługi za wywóz śmieci są zbyt drogie? Nie dziwny się więc, że spore ilości różnego asortymentu śmieci, zalega w rowach przydrożnych, lasach, nieużytkach i innych miejscach. Tu najlepiej widać, jak potrafimy szanować środowisko naturalne.

**W jaki sposób Zakład Wodociągów i Kanalizacji wspólnie z Urzędem Gminy Świlcza, zamierza zobowiązać tych gospodarzy do zawarcia umów na wywóz śmieci?**

- Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy obsługuje aktualnie około 7800 mieszkańców gminy tj. 2340 umów, co stanowi około 55% ogółu ludności. Natomiast firma „KAM” obsługuje 938 gospodarstw. Jednak około 20% gospodarstw, które niewątpliwie produkują śmieci – świadomie unika podpisania umów z którymkolwiek zakładem czy firmą świadczącą te usługi. Dodam, że ZWiK w Świlczy nigdy nie traktował firm wywożących odpady stałe i surowce wtórne z terenu gminy, jako konkurencję. **Głównym celem działania jest zapewnienie czystości gminy i umożliwienie ludności pozbycia się odpadów stałych i zagospodarowania odpadów wtórnych.** W ostatnim okresie stwierdziliśmy podrzucanie szczególnie dużych ilości śmieci bezpośrednio pod pojemniki służące do odbioru surowców wtórnych. Niezależnie od nieestetycznego wyglądu tych miejsc, za balast w postaci śmieci obciążeni są wszyscy prawidłowo wywiązujący się z obowiązków wynikających z umów. Co do kosztów wywozu śmieci stosowanych przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy, są one jedne z najniższych w woj. podkarpackim. Dzieje się tak dzięki stosowanej od kilku lat dotacji udzielanej przez Radę Gminy Świlcza do każdej osoby korzystającej z usług ZWiK. Jest tak pomimo wzrostu kosztów przyjęcia śmieci z terenu gminy Świlcza na wysypisko w Kozodrzy z kwoty 86,15zł w roku 2006 do kwoty 164,78 zł w roku 2008 za tonę.

Wzrost wynika ze wzrostu opłaty za korzystanie ze środowiska naturalnego. Należy nadmienić, że z terenu gminy, Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy wywozi około 1300 ton odpadów stałych, przy zbiorce surowców wtórnych przeprowadzanych przez firmę „ZAGRODA”, gdzie rocznie wywozi się około 110 ton szkła, 35 ton plastiku, 15 ton złomu, 8 ton papieru i około 1 tony aluminium. Całkowity koszt wywozu odpadów stałych w 2008 roku wyniesie około 215.000 zł.

**- Od dłuższego czasu w naszej gminie istnieje możliwość segregacji śmieci. Na terenie poszczególnych miejscowości ustawione są specjalne pojemniki na plastik i szkło. Jest też możliwość bezpłatnego przekazywania odpadów tzw. wielkogabarytowych i złomu. Mimo to z segregacją śmieci nie jest u nas najlepiej. Wystarczy posłuchać, jak w śmieciarce ZWiK tuż po opróżnieniu pojemników indywidualnych, słychać wyraźny odgłos tłuczonego**



**szkła... Trudno wymagać od osób obsługujących śmieciarkę, by wcześniej przeglądali zawartość każdego pojemnika na śmieci.**

**Czy Zakład Wodociągów i Kanalizacji we współpracy z Urzędem Gminy Świlcza, nie powinien wprowadzić bezpłatnych oznakowanych worków np. na szkło, plastik, aluminium i przekazać ich właścicielom wszystkich posesji w gminie? Może to będzie zachętą do solidnej selekcji śmieci?**

- Po dokładnych przeanalizowaniu sytuacji w tym zakresie, w 2009 roku nastąpi zmiana systemu segregacji surowców wtórnych na rzecz ich odbioru w poszczególnych gospodarstwach. Zlikwidowane zostaną ogólnodostępne dotąd pojemniki na surowce wtórne. Selekcja odbywać się będzie w specjalnie oznakowanych workach, które przekazywane będą bezpłatnie przez okres 1 roku, wszystkim właścicielom posesji. Po tym okresie, niewielką część kosztów zakupu worków poniesie usługobiorca, czyli gospodarz danej posesji. Cena jednego worka wynosi 0,50 złotych. Koszt ich zakupu pokryje Urząd Gminy Świlcza. Worki dostarczane będą

mieszkańcom przy odbiorze śmieci przez pracowników ZWiK. Ponadto Urząd Gminy Świlcza przeprowadzi 2 razy w roku bezpłatną zbiórkę odpadów wielkogabarytowych (opony, meble itp.) Przeprowadzona też zostanie zbiórka zużytych urządzeń elektrycznych i elektronicznych.

**- Jakie są aktualne koszty eksploatacji sieci wodno-kanalizacyjnej w naszej gminie?**

- Roczna produkcja wody z dostawą do mieszkańców, oscylują w granicach 850 tys. zł. Natomiast koszty oczyszczalnych rocznie ok. 350 tys. m<sup>3</sup> ścieków, wynoszą 1.100 tys. zł. Znaczną pozycję kosztów oczyszczania ścieków komunalnych przez oczyszczalnię, stanowi zużycie energii elektrycznej. Moc zamontowanych tu urządzeń pracujących non – stop, wynosi ok. 130 KW. Duże są też koszty zużycia energii elektrycznej przez sieć przepompowni ścieków. Zakład ponosi również znaczne koszty związane z gospodarką osadem pościelowym, którego zagospodarowujemy rocznie ok. 1500 ton. Bardzo duże trudności przysparza nam kultura użytkowania urządzeń kanalizacyjnych przez mieszkańców poszczególnych miejscowości. Niektórzy mieszkańcy traktują sieć kanalizacyjną jak swoisty śmietnik. W ściekach znajdują się, np. butelki plastikowe, padlina, resztki żywności itp. Powoduje to poważne uszkodzenia pomp, niedrożność kanalizacji, zalanie piwnic w budynkach itp. Awaryjne powodowane ludzką nieodpo-

wiedzialnością stanowią około 50% wyjazdów interwencyjnych. Jednocześnie Urząd Gminy w Świlczy w celu dostosowania oczyszczalni do wymaganych norm i przepisów, zmuszony jest wydatkować ok. 4,5 mln zł z czego ok. 500 tys. zł wydatkowano już w 2008 roku. Zakończenie rozbudowy i modernizacji gminnej oczyszczalni ścieków, przewidziane jest na koniec 2010 roku.

**- Czy w 2009 roku planuje się podwyżkę opłat za wodę, wywóz odpadów stałych i odprowadzanie ścieków komunalnych?**

- Nowa taryfa za dostawę wody pitnej i odprowadzanie ścieków komunalnych, wprowadzona zostanie z dniem 31 marca 2009 roku. Według wstępnych przymiarek budżetowych, Urząd Gminy Świlcza przewidział dotację z budżetu do kosztów wzrostu produkcji (wzrost kosztów energii elektrycznej, paliwa, usług i części zamiennych). Mimo to, podwyżka będzie konieczna, lecz proporcjonalna do inflacji.

P.S. Rozmowa autoryzowana.

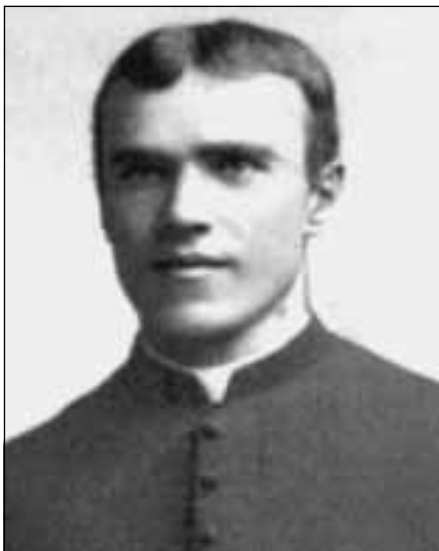
**Rozmawiał Władysław Kwoczyński**





# NIEPODLEGŁOŚĆ 1918

## Udział mieszkańców gminy w walkach o wolną Polskę w latach 1914-1918



**Ksiądz Henryk Siarkowski. Proboszcz parafii Mrowla i członek Powiatowego Komitetu Narodowego w Rzeszowie. Fot. archiwum**



**Ksiądz Józef Juszczyk. Proboszcz parafii Trzciana, społecznik pracy organicznej. Fot. archiwum**



**Maria Synowcowa. Nauczycielka ze Świlczy, inicjatorka wielu akcji narodowych i niepodległościowych. Fot. archiwum**

### ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA W CZASACH AUTONOMII GALICYJSKIEJ

Na przełomie XIX i XX w. budziło się poczucie świadomości narodowej wśród galicyjskich chłopów. Nie działo się to bez powodu. Było wynikiem sukcesywnie prowadzonej pracy organicznej. Działania te inicjowali księża, nauczyciele, nierzadko wtórowali im dwory. Budzeniu świadomości narodowej i społecznej wśród niższych warstw społecznych nie sprzeciwiały się władze zaborcze. Galicja od 1867 r. cieszyła się autonomią. Rządzący nią od czasów Wiosny Ludów (1848 r.) stary cesarz Franciszek Józef w powszechnej opinii uchodził za władcę liberalnego, a nawet dobrotliwego (sam siebie określił w rządowej ankiecie „pierwszym urzędnikiem państwowym”). Faktycznie autonomiczne ustępstwa na rzecz Polaków w Galicji (ale i pozostałych mniejszości narodowych) były wynikiem głębokiego kryzysu, jaki przeżywało rozległe państwo Habsburgów.

### Spółecznicy pracy u podstaw

Było wielu społeczników, którzy ofiarnie realizowali ideały pracy organicznej i pracy u podstaw we wsiach obecnej gminy Świlczy. Wśród nich należy wymienić księży: Henryka Siarkowskiego z Mrowli, Józefa Juszczyka z Trzciany, Ignacego Węgrzynowskiego i Franciszka Wilczewskiego z Świlczy. Do grona nauczycieli szczególnie zaangażowanych w pozytywistyczny i narodowy nurt należeli: Władysław Fleszar z Mrowli (ojciec sławetnego legionisty Albina Fleszara), Edmund Banicki z Trzciany, Franciszek i Maria Synowcowie z Świlczy.

### ORGANIZACJE PARAMILITARNE

W początkach XX wieku – w momencie budzenia się patriotyzmu Polaków galicyjskich, również w rzeczonych miejscowościach miały miejsce dążenia narodowe. Jednym z pierwszych takich aktów były szumne obchody 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem w 1910 r. Powstało wówczas szereg pomników i kapliczek upamiętniających to wielkie wydarzenie. Społeczność Świlczy ufundowała wówczas pomnika „Bohaterom spod Grunwaldu”. Uroczyste poświęcenie w dniu 19 czerwca 1910 r. zgromadziło rzeszę świlczan i delegacje okolicznych wsi. W obchodach wzięła udział miejscowa straż pożarna oraz straż pożarna z Trzciany i trzciańskie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Niedługo przed wybuchem I wojny

światowej utworzono w Świlczy Drużynę Bartoszową i Związek Strzelecki. Podobne organizacje musiały też powstawać w dużych i aktywnych wsiach późniejszej gminy Świlcza (Bratkowicach, Przybyszówce i Trzcianie).



**Pomnik grunwaldzki w Świlczy. Pod nim odbywały się uroczystości patriotycznych. Stąd wyruszyli świlceccy legioniści do krakowskich Oleandrów. Fot. archiwum**

### WALKA W SZEREGACH LEGIONÓW POLSKICH

W latach wojny światowej (1914-1918) młodzi świlczanie złożyli żołnierską danię krwi. Jak podaje *Historia szkoły*, z grona jej absolwentów wyszło:

[...] pięciu legionistów tj. Stanisław Czajkowski, prawnik z pierwszego roku, Józef Kokoszka, ukończony maturzystą, Franciszek Czach, Józef Haško i Stanisław Żurawski

[*Historia szkoły*, s. 8]

Doniosta chwilę pożegnania legionistów pod pomnikiem grunwaldzkim w Świlczy opisuje we wspomnieniach płk Józef Kokoszka:

W połowie sierpnia wyjechało nas ze Świlczy 5 strzelców. [...] W Świlczy pożegnano nas uroczystie. Po nabożeństwie w naszej intencji wszyscy biorący udział w pożegnaniu udali się pod pomnik grunwaldzki, gdzie dyrektor szkoły pan Franciszek Synowiec wygłosił do nas patriotyczne przemówienie, a panna Stasia Węgrzynowska [bratanica księdza prałata Ignacego Węgrzynowskiego, przyp. A. Sz.] – moja sympatia – wręczyła mi na pamiątkę medalik z Matką Boską Częstochowską na srebrnym łańcuszku, ażeby mnie chroniła na wojnie od wszelkich nieszczęść. [Kokoszka, *Wspomnienia z dawnych lat*, s. 18]



Zdecydowanie więcej świleckich mężczyzn, zostało powołanych do Cesarsko Królewskiej Armii. Musieli oni walczyć i ginąć na wielu polach bitewnych wielkiej wojny. Ich przeciwnikami po drugiej stronie frontu byli nieraz rodacy z zaboru rosyjskiego.

## Walki rzeszowskich Legionistów

W I Brygadzie Legionów dowodzonej przez brygadiera Józefa Piłsudskiego szczególną rolę odegrał 6. batalion dowodzony przez kpt. Albina Fleszara ps. „Satyr” (syna kierownika szkoły w Mrowli). W 3. kompanii 6. batalionu, dowodzonej przez por. Stanisława Paderewskiego, przyrodniego brata Ignacego Jana, światowej sławy pianisty, a nieco później premiera, służyła rzeszowska młodzież gimnazjalna. Wśród nich byli strzelcy ze Świlczy, Przybyszówki i Trzciany. Kompania ta przeszła prawdziwy chrzest bojowy w bitwie pod Krzywopłotami w okolicach Wolbromia w Małopolsce. Podczas dwudniowej ciężkiej bitwy, 17-18 listopada 1918 r., śmierć ponieśli m.in. legioniści: Wawrzyniec Pączek i Włodzimierz Holzer



Rzeszowscy legioniści wywodzący się z Drużyn Bartoszewych i „Sokoła”. Zasilili Legion Wschodni. Fot. A. Bujniak

z Przybyszówki. Młody Holzer był jedynym synem Ludwika Holzera, właściciela przybyszowskiej cegielni. Ciężko ranni zostali dwaj świleczanie: Józef Kokoszka i Stanisław Czajkowski, cioteczny brat ppłk. Leopolda Kuli ps. „Lis”. Kokoszka i Czajkowski kolejne tygodnie wojny musieli spędzić w szpitalu w Grazu w Styrii.

Stanisław Czajkowski nie przeżył wojny. Nie było mu dane cieszyć się Niepodległością Ojczyzny. *Historia szkoły* podaje, iż 10 czerwca 1915 r.:

[...] zginął marnie od kuli moskiewskiej [...] pod Żernikami, powiat Opatów w chwili, kiedy wychylił głowę z okopu, aby napić się wody, którą mu przyniósł inny legionista.

[*Historia szkoły*, s. 18]

## POMOC MATERIAŁNA

Oprócz przelanej krwi i oddanego życia ważne było wsparcie materialne i moralne ze strony miejscowych gospodyń. Tak już w pierwszych dniach wojny, w lipcu 1914 r., nauczycielka Maria Synowcowa zebrała wśród mieszkańców Świlczy na cele

narodowe 226 koron i 86 halerzy. Pieniądze te przekazała na mundury i inne potrzeby wojskowe dla świleckich legionistów (150 koron). Resztę pieniędzy odesłała do Komitetu Narodowego w Rzeszowie.

Istotne było również wspieranie polskich żołnierzy produktami rolnymi w okresie świąt wielkanocnych, np. jajkami i żytem na święcone. Nie były to duże dary. Niemniej jednak w czasach wojennego kryzysu i drożyzny świadczyły o dużym zainteresowaniu i zrozumieniu mieszkańców tychże wsi dla spraw narodowych.

Wychodzący w latach wojny *Głos Rzeszowski* odnotowywał informacje podobnej treści:

*Podziękowania. Kółku Kobiet ze Świlczy, które złożyło w „Schronisku dla Legionistów” cztery i pół kopy jaj.*

[R. XIX. nr 18 (z 23 IV 1916), s. 3.]

## JUTRZENKA Niepodległości

W tworzących się pod koniec wojny lokalnych ośrodkach władzy zasiadali działacze społeczni. Żywiłowo powstawały miejskie i powiatowe Komitety Narodowe, m.in. w Rzeszowie. Jednym z członków rzeszowskiego Powiatowego Komitetu Narodowego był ówczesny proboszcz parafii Mrowla, ks. Henryk Siarkowski.

Jesienią 1918 r. wojna światowa już dogasała. Zmęczone czteroletnimi zmaganiem wojska były u kresu wytrzymałości. Żołnierze wielonarodowej austriackiej armii wierzyli już tylko w rychłe zakończenie wojny i powrót do domów i do rodzin.

Rzeszowianie 31 października 1918 r. rozpoczęli rozbrajanie Austriaków. Powrót Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu, 10 listopada, w zasadniczy sposób zmienił sytuację. Rozpoczęto żywiłowe rozbrajanie Niemców w Warszawie, zajmowanie urzędów, zrywanie okupacyjnych symboli.

11 listopada 1918 r. kończyła się wojna światowa, a rozpoczynał pierwszy rozdział Niepodległej Polski. Istniejące lokalne ośrodki władzy podporządkowały się Naczelnikowi Państwa, Piłsudskiemu.

**Artur Szary**

### Bibliografia:

- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 170. Szkoła Podstawowa w Świlczy, sygn. 1. *Historia szkoły w Świlczy (1875-1952)* [cyt. *Historia szkoły*].
- J. Kokoszka, *Wspomnienia z dawnych lat*, Warszawa 2000 (mps) [cyt. Kokoszka, *Wspomnienia z dawnych lat*].
- M. Pączek, *Legionista W. Pączek*, [w:] *Trzcianka*, nr 12 (z grudnia 1999), s. 39-40.
- A. Zielecki, *Życie polityczne i ruch niepodległościowy w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II. pod red. F. Kiryka, Rzeszów 1998.
- *Głos Rzeszowski*, R. XIX. nr 18 (z 23 IV 1916).



Kpt. Albina Fleszar ps. „Satyr”. Syn kierownika szkoły z Mrowli. Geolog i żołnierz I Brygady Legionów. Fot. archiwum



Płk Leopold Kula ps. „Lis”. Syn świleczanki Elżbiety z Czajkowskich, cioteczny brat Stanisława Czajkowskiego, świleckiego legionisty. Fot. archiwum



Legionista Józef Kokoszka z Świlczy. Żołnierz I Brygady, późniejszy pułkownik WP. Fot. archiwum





# I Polska zmartwychwstała

– r e l a c j a ś w i a d k a –

W tym roku obchodziliśmy okrągłą rocznicę doniosłych wydarzeń, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości. Przez ponad sto lat nie istniało państwo polskie, ale Polska trwała w sercach Polaków. Dziś, po dziewięćdziesięciu latach, jesteśmy bogatsi o wiedzę historyczną dotyczącą tamtego okresu dziejów Europy i świata. Wtedy, gdy tworzyła się historia, a ówczesni władcy Europy rozgrywali wielką partię szachów na mapach i polach bitew, nie wszystko było tak oczywiste. Jasno wytyczony był cel – odrodzona Polska, wolna i niepodległa. Dzięki wytrwałości w dążeniu wielu Polaków, ale i korzystnym okolicznościom historycznym ten cel został osiągnięty.

Poniżej przedstawiam relację naocznego świadka i uczestnika tych wydarzeń. Zapisał ją w Kronice szkoły w Dąbrowie kierownik tejże szkoły w latach 1919-1921 Stanisław Czarek. O autorze relacji niewiele wiemy. Brał udział w I wojnie światowej na froncie francuskim, nie wiadomo po której stronie. Po wojnie wrócił do Polski i przez dwa lata był kierownikiem szkoły w Dąbrowie. W 1921 roku przeniósł się do szkoły w Przybyszówce. W kronice szkolnej obszernie opisał przebieg wojny w jej ostatniej fazie, odzyskanie przez Polskę niepodległości i kształtowanie się państwa polskiego aż do roku 1921. Wydarzeniom z życia szkoły poświęcił znacznie mniej miejsca, właściwie parę zdań. Widocznie, w obliczu dziejącej się historii Europy i Polski, uznał je za mniej istotne dla potomności.

Podczas lektury tekstu, zapisanego na poźółtkych kartach pięknym, kaligraficznym pismem, zadziwiła mnie szeroka i dogłębna znajomość faktów i zdarzeń, które rozgrywały się wówczas na świecie. W dobie, gdy źródłem informacji mogły być jedynie docierające z opóźnieniem gazety, a radio dopiero się rodziło, Stanisław Czarek, właściwie na bieżąco, obszernie relacjonował tworzącą się historię Drugiej Rzeczypospolitej.

Poniższy tekst, poza nieznacznymi skrótami i nielicznymi poprawkami, jest zgodny z oryginałem, zachowano również oryginalną pisownię.

## Ostatnie lata wojny Rok szkolny 1918/19

Trzy pierwsze kwartały 1918 r. upływały na nieustannym potęgowaniu się i zaciekleści w prowadzeniu wojny tak przez państwa centralne, jak też przez wojska koalicji. Dopiero czwarty kwartał przyniósł nam fakta historyczne o nadzwyczaj dla dziejów świata doniosłym znaczeniu, a mianowicie – rozpadnięcie się Austrii – w części na rzecz zmartwychwstałej Polski i nowo powstałej Czecho-Słowaczyny. Chwilę tę poprzedziły mniej więcej takie

wypadki:

Z końcem roku 1917 Austro-Węgry posunęły się we Włoszech nad rzekę Piarwę wyparłszy nieprzyjaciela z pod Triestu przy pomocy Niemców. Równocześnie Niemcy przez swych agitatorów wzniesili krwawą rewolucję w Rosji; car zostaje zamordowany, a władzę obejmuje rewolucyjny rząd Kieryńskiego. W ten sposób państwa centralne uvolniły się od tak olbrzymiego frontu wschodniego, a wojska swe przerzucili na front zachodni.

Rząd rosyjski – bolszewicki – rozpuścił wojsko, usunął generałów i pułkowników, zdegradował oficerów do zwykłych żołnierzy. Oddziały bolszewickie sprzedawały państwu centralnym całe baterie, pociągi z amunicją i karabinami za bardzo marne pieniądze, a tamci używali wszystkiego przeciw nieprzyjaciółom.

W grudniu 1917 roku zaczęły się w Brześciu litewskim układy pokojowe pod przewodnictwem bolszewika Trockiego i niemieckiego generała Hofmana. Rosya zgodziła się zapłacić 40 miliardów złotych. Niemcy zawarciem tego pokoju chciały wywołać, aby państwa koalicyjne znużone wojną zawarły jak najprędzej pokój. Na mocy tego pokoju utworzono nowe dotąd nieistniejące „państwo ukraińskie”, do którego przyłączono Helmszczyznę i Podlasie, ziemie rdzennie polskie. Przeciw temu zaprotestował cały naród Polski w dniu 18.II.1918 urządzając wiece i demonstracje uliczne. Rząd sprawował wówczas gabinet hr. Czernina, potem Seidlera, który po krótkim istnieniu runął. Od tego czasu datuje się rozpad Austrii.

Po zawarciu pokoju w Brześciu litewskim, wojska niemieckie załaty całą Rosję, a bolszewicy musieli ich słuchać. Następstwem tego pokoju było zupełne poddanie się Rumunii państwu centralnym, poczem zawarto z nią haniebny pokój w Bukareszcie. Dla koalicji – zawarcie tych pokojów było ciosem strasznym. Postanowiono zatem wciągnąć w wir walk i Amerykę. Ponieważ Niemcy na morzu prowadziły walkę bezwzględną łodziami podwodnymi, przeto dali Ameryce powód do wypowiedzenia im walki na wiosnę r. 1918. Niemcy, chcąc wyprzedzić Amerykę w wystaniu swych wojsk do Europy, rozpoczęli trzykrotnie straszliwą ofensywę we Francji, posuwając się daleko wgłąb kraju.

Wtedy to Niemcy zdobyli francuski port Calais i posunęli się aż w najbliższą odległość Paryża.

Austro-Węgry zachęczone powodzeniem Niemców podjęły 15.VI.1918 ofensywę przeciw Włochom nad rzeką Piarwę. Z początku szczęście im sprzyjało i wojska przeszły Piarwę a nawet zdawało się, że zdobędą Wenecję. Armia włoska zasiloną posiłkami przysłanymi z Ameryki rozpoczęła kontrofensywę i dn. 17.VI.1918 pokonała armię austro-węgierską w zu-

pełności. Trzy czwarte całej armii i taboru utonęło w rzece Piarwie podczas odwrotu. Dzień ten stanowi punkt zwrotny w dziejach wojny europejskiej. Odtąd ponosiły państwa centralne same klęski. Jeszcze 14.VI.1918 r. podjęli Niemcy napór na Paryż i przeszli nawet Marnę. Dnia 16.VII.1918 r. francuski generał Foch podjął kontrofensywę z takim rozmachem, że wyrzucił Niemców poza Marnę. Do połowy września 1918 musieli Niemcy opuścić wszystkie terytoria zdobyte w trzech ofensywach. Cofając się niszczyli i burzyli Niemcy wszystko w całym tego określenia znaczeniu. Piszący te słowa patrzył własnymi oczami na całe to zniszczenie, gdyż brał czynny udział na froncie francuskim przez szereg miesięcy, począwszy od 11.III.1918.

## Koniec wojny – upadek tronów

We wrześniu 1918 podjęła koalicja ofensywę w Macedonii celem oswobodzenia Serbii, gdzie bronili frontu Niemcy i Bułgarzy. Wojska bułgarskie porzuciły broń, a rząd ich dn. 22.IX poprosił o pokój. Przez to Niemcy stracili łączność z Turcją, która wkrótce straciwszy Palestynę, poddała się Anglikom. Odtąd klęska Niemiec zaczęła wzrastać z niepomahowaną siłą. Trzymane pod pręgierzem ludy Austrii poczęły coraz jawniej okazywać swoje niezadowolenie i coraz jaskrawiej zaczęły się wyłaniać kwestye niepodległości narodowej.

Polacy już przed rokiem oświadczyli, że dążą do odbudowy państwa, które proklamował prezydent Ameryki Woodrow Wilson. Węgrzy również zażądali wyodrębnienia z Austrii. Brak środków żywności i jawny upadek państwa przyspieszył bieg wypadków. Austro-Węgry z końcem października 1918 poprosili koalicję o odrębny pokój. To samo w parę dni później uczynili Niemcy, godząc się bez zastrzeżeń na wszystkie podawane przez koalicję warunki pokojowe. Rozpoczęła się wymiana not dyplomatycznych, a tymczasem wojska koalicji we Francji, Belgii i Serbii dokonywują zupełnego niszczenia armii niemieckiej i posuwają się coraz dalej tak, że w październiku 1918 były już blisko granicy niemieckiej, oswobodziwszy znaczną część Belgii i odbiwszy Serbię, Albanie i Czarnogórę przez Austrię zajęte. Teraz z końcem października 1918 ludy Austrii ogłosiły swoją niepodległość, a rząd musiał ustąpić. 26.X.1918 r. rozpoczął się bunt w armii, najpierw na froncie włoskim. Żołnierze samowolnie rzucili broń i poczęli gromadnie powracać do domów, a już 28.X.1918 front włoski nie istniał zupełnie, a cały materiał wojenny tego frontu zajęli Włosi. W państwach powstałych na gruzach Austro-Węgier zaczęła się szerzyć ruch rewolucyjny. Cesarz austriacki Karol abdykował, a niebawem



cesarz niemiecki Wilhelm uciekł do Holandy; również wszyscy książęta niemieccy poskładali korony tak, że dn. 12.XI.1918 r. nie było w Niemczech żadnego tronu.

## Jutrzenka wolności

Po upadku Rosyi, Niemiec i Austrii zaświatała jutrzienka wolności i niepodległości dla Polaków. Już 28.V.1917 r. Koło sejmowe uchwaliło na zjeździe w Krakowie rezolucję posta Tetmajera, że naród polski żąda zupełnej niepodległości ziem polskich z dostępem do morza (Gdańsk). To samo stwierdził prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson przy poparciu przebywającego w Ameryce światowej stawy muzyka Ignacego Paderewskiego, orędownika spraw Polski. Niemate zasługi dla odradzającej się Ojczyzny położył polski Komitet w Paryżu.

Gdy trony runęły Rada Regencyjna jako najwyższa władza w Warszawie ustanowiona przez Niemców w czasie okupacji proklamowała sama z siebie zjednoczenie i niepodległość ziem polskich, a Śląsk i Galicya jako integralnie składowe części Polski samowolnie się do Niej przyłączyły. To samo uczyniło Poznańskie. W ten sposób powstało państwo polskie na nowo do życia obejmując wszystkie dawne do Polski należące ziemie.

W Warszawie utworzył się natychmiast nowy rząd pod prezydentem ministrów Janem Kucharzewskim. Rząd ten miał za cel nie dopuścić do sojuszu Niemców z Polską, co usilnie popierał ks. Janusz Radziwiłł. Kucharzewski do tego nie dopuścić poczem ustąpił, a rządy objął gabinet Steczkowskiego. Ten zdyskredytował się zupełnie swoją notą wysłaną w kwietniu do rządu berlińskiego, w której rezygnował z Galicji, Śląska i Poznańskiego, byle tylko uzyskać z Niemcami sojusz gospodarski i wojskowy. Nie mając oparcia na społeczeństwie, tem bardziej iż był także pod wpływem generał-gubernatora Besselera poddał się we wrześniu 1918 r. do dymisji.

Rada Regencyjna złożona z arcybiskupa Krakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego, zamianowała prezydentem ministrów Józefa Świeżyńskiego, który utworzył gabinet konserwatywny. Gabinet ten wkrótce ustąpił, a miejsce jego zajął gabinet rewolucyjno-socjalistyczny z Daszyńskim na czele, a spotkawszy się z potępieniem całej Polski ustąpił. Wówczas powrócił do Warszawy więziony dotąd przez Niemców brygadier Józef Piłsudski. Rada Regencyjna mianowała go naczelnym wodzem, oddawszy mu pod presją ze strony socjalistów całą władzę. Teraz Piłsudski powołał na prezydenta ministrów Moraczewskiego, który utworzył gabinet czysto socjalistyczny. Wskutek jednostronności swej politycznej, gabinet ten nie utrzymał się długo zwłaszcza, że rządy koalicyjne (Włoch, Anglii, Francji i Ameryki) nie uznały tego rządu. Rząd ten rozpisał wybory do Sejmu ustawodawczego na dzień 26.I.1919, które dały wynik wręcz przeciwny, albowiem wybrano tylko 32 socjalistów, a przeszło 300 narodowych

postów. Po przeprowadzeniu wyborów rząd ten natychmiast ustąpił. Piłsudski utworzył tedy gabinet pod przewodnictwem Ignacego Paderewskiego. Ten ustanowił otwarcie Sejmu na dzień 9 lutego 1919 r. Zebrany Sejm rozpoczął natychmiast swą pracę, powoławszy na naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

## Trudne początki niepodległości

Po skończonej wojnie światowej z wielkimi mocarstwami, musiała Polska prowadzić wojnę z „Ukraińcami” roszczeniami sobie pretensje do wschodniej Galicji, z Czechami o Śląsk cieszyński, z Niemcami o Poznańskie, Gdańsk, Śląsk górny, Prusy wschodnie, tudzież na wschodzie z rosyjskimi bolszewikami, którzy chcieli Polskę zniszczyć przez wywołanie w niej nieładu i zamętu. O zawieszenie broni interweniowały kilkakrotnie różne Komisje koalicyjne, wyznaczając granice demarkacyjne, lecz nie na wiele się to wszystko przysiało.

Dnia 18.III.1919 r. Komisja koalicyjna wręczyła rządowi węgierskiemu hr. Karoly'ego notę, w której oznaczono za ledwie 1/3 część terytorium Węgier jako państwo węgierskie, a resztę przyznano Rumunii, Serbii i Czecho-Słowakom. Wskutek tego rząd węgierski złożył władzę w ręce proletaryatu, łącząc się z rosyjskimi bolszewikami. Dnia 27.III.1919 r. Sejm w Warszawie uchwalił sojusz Polski z koalicją t.j. z Francją, Anglią, Ameryką i Włochami. Dnia 19.IV.1919 r. wojska polskie pod dowództwem Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego zdobyły Wilno, które przez trzy i pół roku było pod rządami Niemiec, a w czasach ostatnich rosyjskich bolszewików. Dnia 30.IV.1919 r. uchwalił Sejm, aby 3go maja było jako święto narodowe po wieczne czasy uroczyste obchodzone. Dnia 14-17 kwietnia odbył się w Warszawie Zjazd nauczycieli wszelkiej kategorii celem omówienia ustroju szkół w państwie. Dn. 27.V uchwalił Sejm ustawę o „Ustaleniu i wynagradzaniu nauczycieli szkół powszechnych”.

Dnia 28.VI.1919 r. podpisany został w Wersalu pod Paryżem pokój pomiędzy państwami koalicji a Niemcami.

Dnia 10.VII.1919 r. uchwalił Sejm ustawę rolną mocą której wielkie obszary będą rozsprzedane między małorolnych i bezrolnych, wyznaczając 60 do 180 hektarów ziemi dla większych właścicieli. Dnia 20.VII. zaczęły się obrady w Krakowie pomiędzy delegatami polskiego i czeskiego rządu w sprawie Księstwa Cieszyńskiego, które to obrady nie dały żadnego rezultatu. Dnia 29.VII. Sejm ratyfikował układy pokojowe.

Dnia 2.VIII.1919 r. uchwalił Sejm połączenie obszarów dworskich z gminami, które dotąd były jako osobna jednostka administracyjna. Z końcem lipca 1919 armia polska oczyściwszy wschodnią Galicję z inwazyi ukraińskiej stanęła nad rzeką Zbruczem. Dnia 8.VIII 1919 r. armia polska zdobyła Mińsk. Dnia 15.VIII ludność Śląska górnoego nie mogąc znieść knuta pruskiego powstała zbrojnie przeciw rządowi pruskiemu.

## Budowanie państwa

Z polecenia Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego względnie Rady Szkolnej krajowej rok szkolny 1919/20 rozpoczął się dopiero z dniem 15.IX.1919 r.

Dnia 15.IX.1919 r. złożył wiceprezydent R. Sz. kr. Dr Zoll swój urząd, a jego miejsce zajął jako delegat przy Ministerstwie Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego Dr Stanisław Sobiński były dyrektor gimnazjum w Tamobrzegu.

Dnia 27 listopada 1919 r. na propozycję premiera Ignacego Paderewskiego podał się cały gabinet do dymisji, premier Paderewski zaś swoją tekę zatrzymał. Po owem przesileniu odbywało się cały szereg narad z poszczególnymi klubami. Klub ludowców z Witosem na czele odmówił Paderewskiemu wołom zaufania. Do owego przesilenia gabinetu przyczyniło się znacznie stanowisko ministra skarbu Bielińskiego. Zaznaczył on, iż polski skarbiec nie będzie spłacał długu w kwocie dwóch miliardów marek, które Paderewski pożyczyl za granicą na rachunek Polski. Premier Paderewski dwa razy otrzymywał misję od Naczelnika Piłsudskiego w celu utworzenia nowego gabinetu i oboma razy napotykał takie trudności iż misję tę złożyć musiał w ręce posta Leopolda Skulskiego, któremu Naczelnik polecił utworzenie gabinetu.

Dn. 14.XII.1919 r. Naczelnik państwa mianował Skulskiego prezydentem ministrów, równocześnie zatwierdził nowy gabinet: (tu pełny skład gabinetu)

W myśl układów pokojowych traktatu wersalskiego ratyfikowanych dn. 28.VI.1919 r. przez Niemcy, ma się odbyć na obu Śląskach wolne głosowanie za przynależnością państwową. Niemcy swoim prowokacyjnym postępowaniem na Śląsku górnym doprowadzili do wywołania powstania miejscami bardzo krwawego, które przy uspokojeniu umysłów Polaków śląskich i interwencji władz koalicyjnych niebawem ustało.

O wiele większą w swojej brutalności polityką postępują się Czesi z ludnością polską na Śląsku Cieszyńskim. Swoją imperialistyczną polityką postanowili oni za wszelką cenę zatrzymać ten kraj przy sobie. W tym celu rozpoczęli straszliwą kampanię terrorystyczną przeciwko ludności śląskiej polskiej. Zasypali zupełnie te ziemie odezwami i wszelkiego rodzaju urągającymi godności człowieka broszurami, które mają na celu zozydzić sprawę Polski, a tem samem pociągnąć ludność ku sobie.

Aby temu przeszkodzić, a niejako przeciwdziałać wpływom czeskim wydała polska Organizacja Obrony Kresów Zachodnich odezwę do Społeczeństwa polskiego, aby ono pospieszyło z pomocą materialną owemu Komitetowi, który za zadanie postawił sobie przeciwdziałanie agitacji czeskiej.

W myśl tej odezwy zwołał miejscowy Kier. szkoły wiec na dzień 4.III.1929, na którym po przedstawieniu ludności sprawy, zawiązał Komitet. Jako skarbnika i męża zaufania tej sprawy wybrano jednogłośnie p. St. Czarnka naucz. kier. tu





tejszej szkoły. Komitet ten urządził dnia 6.III.1929 zbiórkę na kresy, która wykazała sumę 831,30 K. Nadto młodzież szkolna zachęcona przez naucz. kier. St. Czarnka złożyła na ten cel 293 K, a grono naucz. 67 K. Razem szkoła złożyła 350 K, a łącznie z gminą 1181,30 K.

Dzień 3-go maja b.r. był nadzwyczajnym uroczyskiem obchodzonym. W dniu tym zarządzono zbiórkę na plebiscyt. Ogólnie zebrano 350 K. Grono Nauczycielskie dołożyło do tej kwoty 59 k.

## Wojna polsko-bolszewicka

Po ogłoszeniu przez rząd polski „Niepodległego Państwa Ukrainy”, złączono armię atamana Petlury wraz z armią polską i pod dowództwem Naczelnika Piłsudskiego podjęto kontrofenzywę przeciw Bolszewikom. Została ona uwieńczona nadzwyczajnym powodzeniem, gdyż już dn. 8 maja o godz. 7 rano sprzymierzone armie wkroczyły do Kijowa jako serca Ukrainy. W dwa dni później udało się nawet przejść armii polskiej na lewy brzeg Dniepru. Równocześnie Bolszewicy wznowiają ofensywę na odcinku górnej Dźwiny. Po zdobyciu Kijowa Naczelnik Piłsudski powraca do Warszawy, gdzie dochodzi do przesilenia gabinetu.

W ciągu tego roku trwa nadal wojna z Bolszewikami. Wojska polskie pod dowództwem naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dotarły nad Berezynę i Dniepr zdobywając dn. 18.V.1920 r. miasto Kijów. Naczelne dowództwo polskie zawarło z atamanem ukraińskim Petlurą przymie-

rze, mocą którego obie armie wspierały się nawzajem. Wyprawa na Kijów miała wytyczony cel stworzenie Ukrainy za Zbruczem pod hegemonią Polski. Zamiary te zostały udaremnione z chwilą rozpoczęcia kontrofenzawy przez Bolszewików dn. 15.VI.1920 r. Wojska polskie pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich zmuszone były opuścić Kijów i cofnąć się aż po linię Wisły, a na południu po Lwów, który w połowie sierpnia był poważnie zagrożony. Armia konna nieprzyjacielska Budionnego przyczyniła się w znacznej części do tak spieszego odwrotu armii polskiej z pod Kijowa. Ewentualny upadek Lwowa i Warszawy, która była z trzech stron otoczona kwestjonował upadek niepodległości Polski.

W tym dla Polski najkrytyczniejszym czasie ustępuje rząd Grabskiego Władysława. Po konsolidacji wszystkich stronnictw politycznych tworzy się rząd koalicyjny. Tekę ministra a zarazem Prezydenturę Ministeryalną obejmuje dotychczasowy prezes Stronnictwa Ludowego „Piast” Wincenty Witos. Wice-Prezydentem Ministrów zostaje przedstawiciel Socjalistów Daszyński. Skarb obejmuje Grabski W., Ministrem spraw zagranicznych pozostaje Sapieha, Apropowizacji Śliwiński, Kolei Bardel itd.

W Warszawie już częściowo ewakuowanej tworzy się „Komitet Obrony Państwa” pod przewodnictwem Wincentego Witosa. Z inicjatywy tego Komitetu tworzą się po wszystkich miastach Komitety powiatowe, a po wsiach komitety gminne.

Podpisany objeżdżał kolejno wsie zawiązując na wiecach takowe „Komitety gminne” zaznajamiając równocześnie z programem działalności.

Rządowi takiemu udało się w stosunkowo krótkim czasie zorganizować poważnie z inteligencji, młodzieży szkolnej, a częściowo z poborowych roczników armii tak potężną, że potrafiła napierającemu wrogowi na Warszawę i Lwów stawić zdecydowany opór.

Dnia 18.VIII.1920 Naczelne dowództwo rozpoczęło kontrofenzywę, łamiąc front Bolszewicki prawie równocześnie na Pomorzu i koło Warszawy. Następstwem tej akcji było cofnięcie się armii Bolszewickiej na całym froncie. Równocześnie z operacjami wojskowymi rozpoczęły się rokowania pokojowe, przód w Mińsku, a następnie przeniesiono je do Rygi, gdzie 12.X dokonano podpisania preliminarjów pokojowych względnie rozejmowych. Na mocy tych preliminarjów zyskała Polska stosunkowo bardzo korzystne granice wschodnie.

1921

Układy pokojowe z Bolszewikami w Rydze dobiegają końca. Definitywne podpisanie pokoju nastąpić ma w styczniu.

St. Czarnek

Na podstawie *Kroniki szkoły w Dąbrowie 1907-1961 (rękopis) oprac. Janusz Świderski.*

# Marsz ku Niepodległej (1918-2008)



Gminne Obchody Święta Niepodległości GCK w Trzcie – 11 listopada 2008 r.

W XII w. Gall Anonim pisał w swych kronikach m.in. tak: „Polska to kraj [...] choć wielokrotnie napadany [...] to nigdy i przez nikogo nie został ujarzmiony w zupełności”.

Polska w XX wieku została przeorana wielokrotnie przez wrogów, przewaliły się przez jej ziemie „buldożery historii”. W 90 lat po radosnym dla Polski i Polaków wydarzeniu z początku tego okrutnego wieku czy pamiętamy, że to garstka, w większości młodych ludzi, przesiąkniętych romantyczną miłością do Polski stanęła po stronie Józefa Piłsudskiego (1867-1935), utworzyła wojsko i w 1918 r. wywalczyła Polskę Niepodległą?

To wielkie uproszczenie i skrót historii, ale wiemy, że pokolenie za pokoleniem Polaków z ufnością i wiarą, niekiedy – beznadzieją, w poczuciu obowiązku tylko, chwytając za broń, powstawało do wielkiego czynu, do walki o wyzwolenie, o to, by bohaterstwo ginąć na polu chwały lub też wygnano ułożyć się do snu wiecznego na obcej ziemi.

## Za Ojczyznę, wolność i lud

Świętując radośnie Narodowe Święto Niepodległości, w całym wolnym kraju – Gmina Świlcza, pomna na swe ofiary i bohaterów przodków, obchodziła go w swej „małej ojczyźnie”. Biel i czerwień dekoracji domów prywatnych, gmachów urzędowych, pomników przeszłości – podkreślały świadomość historyczną.

– *Dziś możemy stanąć z podniesionym czołem, wołając głośno i śmiało o prawa należne tym tylko narodom, które się wzniosły na wyżyny czynu i ducha* – mówił w swej patriotycznej homilii na uroczystej mszy św. za Ojczyznę w kościele parafialnym w Trzcie ks. proboszcz **Józef Kościelny**.

– *Za Polskę walczyli nie tylko wojownicy, o nią i dla niej walczyli rycerze słowa barwy, dźwięków i szermierze myśli, nauki, wiedzy, techniki. Gdy w 1918 r. Ojczyzna odzyskała niepodległość. Mimo zrujnowania naszego kraju przez zaborców i wojnę – okres międzywojenny był potężnym odrodzeniem*

*Polski i postępu cywilizacyjnego. Gdyby nie ta siła i wiara w sens naszego istnienia, gdyby nie potężne umysły i praca wszystkich od prostego chłopca poprzez artystę do polityków, moglibyśmy zapomnieć o Polsce na zawsze.*

*Patriotyzm polski przekazywany z pokolenia na pokolenie przez religię, rodziny, dobry przykład, tradycję, oświatę i kulturę w okresie międzywojennym rozkwitł czynem; powstała Gdynia, COP, Stalowa Wola, Mościska k. Tarnowa, przemysł zbrojeniowy i ciężki, rozwijała się oświata, kultura, wszak: – Polacy [...] swój rozum mają, chociaż czasem, obecnie, go zatracają... – skonkludował Kaznodzieja.*

Znamienici goście: wójt **Wojciech Wdowik**, zastępca **Wiesław Machowski**, przewodniczący Rady Gminy **Krzysztof Ciszewski** i prawie wszyscy Radni Rady Gminy, Radni Rady Powiatu, prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych dh **Kazimierz Czyż**, przewodnicząca Gminnego Zarządu KGW **Zofia Sagan**, Dyrektorzy szkół i placówek oświatowych,



liczni parafianie i młodzież szkolna z wychowawcami oraz władze organizacji społecznych, sołtysi wsi i organizatorzy z dyr. GCK **Adamem Majką**, prezesem TPT **Januszem Pisulą** – uczestnicząc w religijno-patriotycznej uroczystości doznali, zapewne, wielu radości i wzruszeń estetycznych.

Poczty sztandarowe: OSP, ZS i ZSTW w Trzcianie dodawały akcentów patriotycznych i państwowych.

## Z nutą patosu

„By stał się twierdzą nowej siły, nasz Dom, nasz Kraj”, „Gaude Mater Polonia”, „Marsz, marsz Polonia”, „Rota” i „Boże coś Polskę” – jak co roku w Święto Niepodległości w tym kościele w wykonaniu chóru „Cantus” pod dyr. **Józefa Barlika** – rozbrzmiewały uroczystość i radość. Ciesz się Matko Polsko z odzyskanej niepodległości!

Ciesz się Matko Polsko z ciągle rozwijającej się Gminy!

Ciesz się Matko Polsko ze swoich synów i córek!

k którzy w codziennym trudzie wykuwają Twą wielkość i chwałę!

Moralnie chwalebne i szczere były mszalne modlitwy za Polskę ubogaconą bogatą oprawą liturgiczną, aktualnymi cytata z Pisma Św., dwugłosowymi śpiewami liturgicznymi. Chyliły się sztandary przed ołtarzem Stwórcy. Do Boga płynęły modlitwy serc.

## Panorama dziejów ojczystych

Krótkie pozdrowienia okazjonalne przekazał zebranym uczestnikom w Sali GCK wójt **Wojciech Wdowik**. Odczytał także list intencyjny od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do Polaków.

Sala widowiskowa wraz z balkonem w GCK wypełniła się po mszy św. po brzegi. Znow uroczystość zabrzmiał Hymn Polski śpiewany przez wszystkich. Na scenie okolicznościowo udekorowanej, pojawili się „artyści” wpięw mali – pierwszoklasiści ze swoją wychowawczynią Dorotą Łobodą. To oni odpowiadali na ważne pytania z dziejów ojczystych, a jak to zwykle bywa z milusińskimi, przekrzykiwali się w odpowiedziach.

Sielski obrazek przeszedł w tło, gdy nastąpiła prezentacja multimedialna. Jej twórcą prezes TPT Janusz Pisula włożył ogrom pracy, by zgromadzić, opracować, zanotować, udźwiękować i zaprezentować panoramę dziejów ojczystych. Wspierany elektroniką i wrażliwością, stworzył nową jakość artystyczną. Czy udaną? Świadczył o tym dwugodzinny, idealny odbiór zainteresowanej widowni: dorosłych, dzieci i młodzieży. Animatorami wideospektaklu byli: Anna Woźny, Adam Majka, Agnieszka Małozieć, Karolina Rzepka, Marcin Kozubal, Anna Piątek, Klaudia Ostrowska, Beata Stokłosa, Dawid Koszela, Wojciech Łoboda.

W dalszym ciągu zbyt mało znamy naszą przeszłość. Odkłamyujemy historię, ale jest to trudny i długotrwały proces. Jest ona tragiczna, ale i heroiczna. Chociaż byli zdray-

cy, ale i tacy, którzy nigdy nie zdradzili nawet składając życie na ołtarzu Ojczyzny. Trzeba pozbyć się fałszywych mitów, oddać należną cześć bohaterom z przeszłości i teraźniejszości, bo „Historia nie zmienia się, z historii wyciąga się wnioski!” (W. Witos).



Fot. Z. Lis

Pod totalitaryzmami pragnienie wolności było wyjątkowo silne i dawało impuls do czynu. Tak było w okresie zaborów, tak pod okupacjami: sowiecką i niemiecką i komunistyczną. W każdym z tych okresów Polacy walczyli i ginęli „bo wolność krzyżami się mierzy”.

Były kolejne zrywy wolnościowe: powstania AK, BCh, WiN, NSZ – wreszcie „Soli-

**SKŁAD ZESPOŁU MUZYCZNEGO GCK:**  
**Paweł Rączy** – instruktor (Rzeszów) gitara  
**Łukasz Adamus** (Trzciana) fortepian  
**Agnieszka Trala** (Świlcza) kontrabas  
**Agnieszka Ignicka** (Rzeszów) wokół

damność”. Były w istocie dwie niepodległości: okresu międzywojennego – rozkwitu państwa: COP, Gdynia, przemysł zbrojeni-

### SKŁAD MŁODZIEŻOWEJ KAPELI LUDOWEJ:

**Lidia Biały** (Świlcza) skrzypce  
**Monika Kocoń** (Zgłobien)  
**Zaneta Bies** (Klęczany)  
**Konrad Rogala** (Bratkowice)  
**Agnieszka Trala** (Świlcza) kontrabas  
**Bartosz Cwynar** (Trzciana) klarnet  
**Miroslaw Cwynar** (Trzciana) akordeon  
**Daniela Lisowska** (Świlcza) śpiew  
**Mateusz Łoboda** (Trzciana) śpiew

wy i rolny, dobrze wyszkolona armia, elity kulturalne, społeczeństwo doceniające wywalczoną niepodległość. W 1989 r. niepodległość została nam dana.

## Czy jest lepsza?

Te uogólnienia mogą być swoistym przesłaniem społecznym.

Atrakcyjna forma krzewienia wiedzy o „małej” i „wielkiej” Ojczyźnie, płynąca z połączenia dźwięku, światła, barwy, obrazu i kunsztownej relacji poparta została licznymi dokumentami życia społecznego i kulturowego przodków, zbiorami kartograficznymi, malarskimi, rękopiśmienniczymi portre-

tami i starodrukami oraz miłymi oku i sercu – pejzażami ojczystymi.

Wystąpił zespół instrumentalny GCK pod kierunkiem Pawła Rączego. Pieśni patriotyczne śpiewała A. Ignicka. Dostojny, o posuwistym kroku, z głównym elementem ukłonów, poważnej postawie tancerzy polonez zachwycił publiczność. Zespół GCK „Pułanie” pod kier. Krystyny Szczerbiak wykonał także mazura. Polskie tańce narodowe dobitnie podkreśliły patriotyczno-religijny charakter uroczystości.

Sympatyczny występ dała Młodzieżowa Kapela Ludowa pod dyr. Romana Olszowego z dokładnie przygotowanym na tę okoliczność programem. Trafionym pomysłem okazały się przyśpiewki wykonywane przez duet śpiewaków: Mateusza Łobodę i Danielę Lisowską.

Kultura śpiewu, dźwięczne, perfekcyjne głosy wykonawców i podkład muzyczny kapeli, kończący wspólne, artystyczne przeżycie był przypomnieniem „korzeni” i tak bardzo kulturowanej w regionie kultury ludowej.

## Patriotyzm w codzienności zawarty

Refleksji i radości, poszerzenia przestrzeni wiedzy i duchowości, można było doznawać podczas tej moralnie chwalebnej akademii. Kiedy przebrzmiały oklaski, a emocje opadły, przyszedł czas na zastanowienie: Czy patriotyzm w obecnych czasach jest już tylko zakurzonym i bezużytecznym pojęciem? – jak twierdzą sceptycy.

Czy postawa obywatelska, elementarna pamięć o przeszłości i względny szacunek do tradycji wystarczą do bycia patriotą? Jaki jest codzienny wymiar patriotyzmu każdego Polaka? Czy tylko udział w wyborach i pracach społecznych? Uczciwość w życiu codziennym i wobec państwa?

Patriotyzm to również pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury języka i dbałość o środowisko naturalne. To wierność swemu powołaniu i dobre wychowanie dzieci, niesienie pomocy innym, w lekturze dobrych książek i... wywieszaniu, obowiązkowo, flagi narodowej w ważne rocznice i święta państwowe.

Parafia pw. św. Wawrzyńca, Zespół Szkół, Towarzystwo Przyjaciół Trzciany oraz Gminne Centrum Kultury gminy Świlcza z siedzibą w Trzcianie – organizatorzy tym razem otrzymali piątkę z plusem. Zakończeniem podsumowującym mogłyby być słowa dyr. J. Pisuli: *Nie zapominajmy o tradycji, dochowujmy obyczajów, bo w nich tkwi dusza narodu, cieszymy się z tego, nie wstydzimy się swych korzeni wiejskich, idźmy w świat z podniesioną głową i miejmy apetyt na życie.*

Warto więc zastanowić się nad tym, co z naszym patriotyzmem i czy wciąż nie robimy zbyt mało, by kraj, gmina i wieś, w których przyszło nam żyć był mądrzejszy, silniejszy, lepszy i piękniejszy.

**Zofia Dziedzic**





# Więzy od serca

W br. minęła 90 rocznica odzyskania niepodległości Polski, wydarzenia uznawanego za najważniejsze w naszej historii. W okresie 123 lat niewoli, choć Polska nie istniała na mapach świata, istniał naród polski. Przetrwiał on niewolę, zachował religię, swój język ojczysty, obyczaje, tradycje patriotyczne i odzyskał niepodległą Ojczyznę.

## Ojczyzna to wielki, zbiorowy obowiązek

(C.K. Norwid)

Czy dziś też tak myślimy? Czy nasz patriotyzm w codziennym wymiarze jest taki sam, jak naszych ojców, dziadów, pradziadów? Tak się składało, że moi krewni w linii męskiej, naznaczeni byli piętnem walki o ojczyznę, ciężkiej pracy dla niej – niekiedy – do ostatniej kropli krwi.

## Miłe bliźni dla ojczyzny

(przysł. polskie)

Chciałabym przywołać na pamięć mojego ojca, Jana Pisulę, s. Franciszka i Marii, urodzonego w 1901 r. w Trzcianie i tam żyjącego.

Jako dziewiętnastoletni chłopak wraz z 19 swymi rówieśnikami z Trzciany ochotniczo w 1920 r. zgłosił się do wojska, by walczyć w wojnie polsko-sowieckiej.

15 sierpnia 1920 r. w dniu, który historiografia nazwała mianem „Cudu nad Wisłą” w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został na polu bitwy pod Warszawą ranny w biodro.



Jan Pisula (pierwszy z prawej), Kobryń 1921 r.

Od 13 sierpnia zaczął się krwawy bój o Warszawę. Dzień po dniu walka toczyła się o każdą miejscowość i każdą piędź ziemi. Szarżę kozaków próbowano zatrzymać, używając karabinów, a gdy to nie pomagało, polscy obrońcy walczyli na bagnety.

Ojciec wyniesiony z pola bitwy, chłopską, konną furmanką zawieszony został do lazaretu w Tucholi i tam leczono mu rany. Wyleczył się, ale wkrótce został powołany do czynnej służby wojskowej, niebezpiecznej i trudnej, w Kobryniu na Polesiu (dziś Białoruś). I tam dotarły wydarzenia wojny polsko-sowieckiej. Walczył tu Pułk Strzelców Wielkopolskich, a smutnym

świadectwem tego do dziś jest żołnierski cmentarz.

Wracając do „Cudu nad Wisłą” i klęsk sowieckich wojsk, dodam że bitwę tę uznano dziś za jedno z 18 wydarzeń, które wpłynęły znacząco na bieg polskiej historii. Zatrzymała ona zalew bolszewizmu nie tylko w Polsce, ale i innych krajach Europy oraz znacząco zmieniła porządek świata.

O tamtej swojej „wojaczce” Tato zawsze opowiadał z dumą. Szacunkiem darzył swych dowódców. Szczególną estymą obdarzał Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1935 r. wraz z moją matką, Adelą pojechał do Krakowa na pogrzeb Marszałka.

## Są w ojczyźnie rachunki krzywd [...] Ale krwi nie odmówił nikt.

(„Bagnet na broń”)

Ojciec pracował na kolej, był zwykłym robotnikiem Odcinka Kolejowego we Lwowie. Nie był codziennie w domu, pracował na utrzymanie żony i trójki dzieci. Wszystkie obowiązki prowadzenia domu i wychowania dzieci spoczywały na mojej dzielnej Matce.

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany we Lwowie, nawet nie mógł się z nami pożegnać. Walczył o Lwów, który poddał się dopiero 22 września 1939 r. pod naporem wojsk z Zachodu i Wschodu. Ciężko ranny od niemieckiej bomby, znalazł się w szpitalu i pod okupacją sowiecką, bo Niemcy wycofali się na linię Sanu.

Odłamki rozerwały mu nogę w obrębie stawu kolanowego. Jakie były warunki dla polskich, rannych żołnierzy, mówić nie trzeba! Tylko dzięki ofiarności mieszkańców Lwowa, polskich lekarzy na czele z prof. Adamem Gucą (chirurg ortopeda, prof. Uniwersytetu Lwowskiego), który był wówczas ordynatorem szpitala wojennego wielu rannych, w tym mój ojciec, wróciło do zdrowia. Moja matka, w listopadzie 1939 r. odwiedziła go w szpitalu we Lwowie. Był w bardzo ciężkim stanie. Aby dotrzeć z Trzciany do Lwowa przeprowadziła się w bród Sanu, nielegalnie przekraczając bardzo niebezpieczną granicę niemiecko-sowiecką. Od choroby z przeziębienia w lodowatej wodzie uratował ją tyk wódki.

Ojciec do domu wrócił dopiero w maju 1940 r. po otwarciu na kilka dni granicy. Przeszedł ją na kulach inwalidzkich, z nie wyleczoną jeszcze nogą. Pozostała ona sztywna do końca życia. Nie można było myśleć o jakiegokolwiek rehabilitacji.

## A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym co służą Ojczyźnie...

(J. Kochanowski)



Legitymacja inwalidy wojennego, 1949 r.

Miałam wówczas 10 lat i wspomnienia do dziś są jak żywe. Ciężkie było wówczas życie całej naszej rodziny.

Po trudach życia mój ojciec zmarł 1 maja 1970 r. z piętnem **Żołnierza 1939 r.** Zabrano mu nawet rentę inwalidy wojennego z chwilą przejścia na emeryturę kolejową. Został pochowany na cmentarzu w Trzcianie, w rodzinnej ziemi, którą ukochał, dla niej pracował i przelewał krew. Pogrzeb odbył się w dn. 3 maja – w święta, które wówczas były zakazane.

Należną godność żołnierzom Walki Obronnej 1939 r. oddano dopiero po 1989 roku. Ojciec już tego nie doczekał.

## Śpij spokojnie w ciemnym grobie. Niech się Polska przyśni Tobie!

Maria Piziak z d. Pisula



Jan Pisula, Adela Pisula i ich dzieci: Maria, Franciszek, Stanisław i wierny pies Biegus. Trzciana 1951 r.



# Wyjątkowa lekcja patriotyzmu

*„Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,  
Gdzie ujrzał słońce i gdzie poznał Boga.  
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła  
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła...”*

Maria Konopnicka

11 listopada 2008 roku w Bratkowicach odbyła się uroczystość z okazji 90 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli.

## Religijno-patriotyczne nabożeństwo

Z tej okazji w miejscowym kościele parafialnym odprawiona została uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny. Celebrował ją ks. Józef Książek – proboszcz. Tuż przed nabożeństwem Katarzyna Kwoka z Akcji Katolickiej przedstawiła interesująco okolicznościowy referat.

We mszy świętej uczestniczyli licznie parafianie, radni z Bratkowic, poczty sztandarowe miejscowych organizacji społecznych i placówek oświatowych. Wymowną w treści homilię wygłosił ks. Józef Książek. Liturgię mszy świętej ubogacił śpiew męskiego chóru parafialnego pod batutą Józefa Pepery – organisty.

## Historia polskiej drogi do wolności

Po zakończonym nabożeństwie, w kościele odbyła się okolicznościowa akademie, podczas której młodzież bratkowickiego gimnazjum przedstawiła wyjątkowo bogaty w treści patriotyczny program pt. „Droga do wolności”. W jej wykonaniu obejrzelśmy inscenizację i usłyszeliśmy wiele pieśni patriotycznych z podkładem muzycznym. W podziękowaniu za swój udany występ, młodzież otrzymała gorące brawa.



Śpiewa Justyna Surowiec.

bo brawa za ten wyjątkowo piękny śpiew były owacyjne.

Warto podkreślić, że doskonałym tłem tej patriotycznej „lekcji” była artystycznie wykonana dekoracja, zawierająca ważne dla nas Polaków symbole narodowe i religijne.

Młodzież przygotowali pedagodzy z bratkowickiego Zespołu Szkół: Agnieszka Styś, Bożena Zwierzyńska-Kret i Artur Szary. Bardzo im za to dziękujemy, bo dla nas, mieszkańców Bratkowic była to wyjątkowa lekcja patriotyzmu...

## Przeszłość dalsza i bliższa

Dalsza część uroczystości Święta Narodowego odbyła się w centrum wsi przed pomnikiem ku czci pomordowanych i poległych Akowców. Tutaj poszczególne delegacje, złożyły wiązanki kwiatów. Zapalono też symboliczne znicze. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

Tekst i fot. Władysław Kwoczyński



Dyrekcja Zespołu Szkół w Bratkowicach składa wiązkę kwiatów pod pomnikiem.



Narratorzy inscenizacji patriotycznej Ewelina Cioch i Michał Kwas.



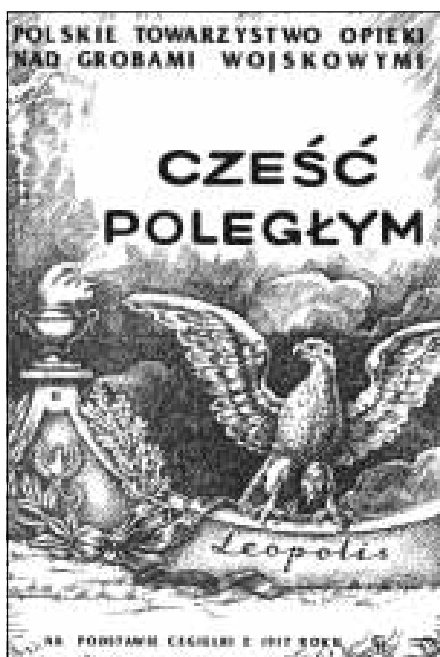
Młodzież gimnazjum nr 4 w Bratkowicach podczas występu w kościele.





## Lwowskie Orłęta – to tradycja święta

Latą wojny 1914-20 to okres trudny dla Lwowa. Przypominam, że było to nasze miasto wojewódzkie w okresie międzywojennym. Na obrzeżach miasta toczyły się krwawe walki, w jego murach; pożary, zniszczenia, śmierć były codziennością. Lwów przechodził z rąk do rąk jego zdobywców. Raz powiewały w nim flagi polskie raz sowieckie, raz austriackie albo ukraińskie Lwów został zajęty przez Rosjan 3 września 1914 r. po bitwie pod Przemyślanami. Niewola rosyjska trwała 293 dni. W pobliżu Cmentarza Łyczakowskiego grzebano zabitych w boju lub zmarłych w lazaretach Rosjan, nazwano to miejsce Wzgórzem Sławy. Żołnierzy armii austro-węgierskiej grzebano na ściemisku przylegającym do w/w cmentarza. Zginęło wówczas 4783 szeregowców i oficerów, w tym 600 Polaków. Wiosną 1914 r. młodzież lwowska uporządkowała owo miejsce pochówku, nawet ustawiony tam zostali pomnik pamięci spoczywających tam żołnierzy.



1 listopada 1918 r. Ukraińcy przy wsparciu austriackich zaborców opanowali znów Lwów. Znów lwowiacy przystąpili do oswojzenia swego miasta. Jedną czwartą polskich obrońców stanowiły dzieci. Było ich 1421, najstarsi 17-latkowie, najmłodszy chłopiec liczył 9 lat. Poległo 439 młodych obrońców Lwowa.

*Pośród wichrów i zamieci  
Idą, idą lwowskie dzieci  
Drży karabin w słabej dłoni  
Niech ich Łaska Boska broni.*

*Czemu łza z twych oczu  
płynie*

*Wszak nie każdy żołnierz ginie  
Tylko pacierz zmów, może wrócić zdrów  
I zobaczę wolny Lwów*

*Prowadź, prowadź, Panno Święta  
Walczą Lwowskie dziś Orłęta  
Przysięgają Tobie święcie*

*Polskim Lwów na wieki będzie  
Zapał w młodej duszy płonie  
Kulom nadstawiają skronie  
Święty domu próg, nie przekroczy wróg  
A więc prowadź, prowadź, Bóg*

22 listopada 1918 r. w czasie krwawych walk na Łyczakowie zginął m.in. gimnazjalista, harcerz, syn lekarza. Wbrew zakazom ojczyrna wieczorem 20 listopada postanowił przyłączyć się do walczących. Uciekł z domu, zostawiając list. *Kochany Tatusiu, idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, a wojska brakuje ciągle do oswojzenia Lwowa. Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było.* Jerzy

Ublażał, żeby go przyjęto do oddziału. Stał na warcie, gdy ktoś z idących krzyknął: Chodź z nami, nie ma tu czego pilnować. Chwyć karabin i pobiegł. Na Cmentarzu Łyczakowskim dostał się pod nieprzyjacielski ogień, ostrzeliwał się. Jego opiekun krzyknął, żeby odsokczył w bezpieczne miejsce. Dostał jednak kilka kul. Mimo pomocy kolegów, zmarł z upływu krwi. Następnego

dnia miasto było już w polskich rękach.

W granatowym mundurku, węższy od chabin. Nie pacholę, lecz dziecko, pomykał zaułkiem. – *Gdzie ty wleciesz ten większy od siebie karabin? Dokąd chłopcze? – Ze studentkim połączyć się pułkiem. Brat poszedł tato poszedł i Ja chcę tak samo. Tylko się dłużej od nich żegnał z moją mamą. Płakała, gdy odchodził. Wróc wojna nie żarty... Powrócę... I powrócił... na tarczy.*

Jurek Bitschan stał się symbolem bohaterskiego poświęcenia najmłodszych polskich obrońców Lwowa tzw. Orłąt Lwowskich.

*Lwowiacy to orłęta harde  
Lwowiacy to niezłomna stal  
Do walki żołnierzyki twarde  
Z uśmiechem szli tak jak na bal  
Bo Lwowskie Orłęta  
To tradycja święta  
Za Lwów, oddaliby  
Pół życia snów,  
za Lwów, za Lwów.*



### Odkłamywanie historii

Ziemia Lwowska to ziemia po zachodniej stronie Bugu. Ziemia Grodów Czerwieńskich, Mieszka I pomiędzy Bugiem a Wieprzem, z głównym grodem Czerwień (inne to Dorohusk, Hrubieszów, Przemyśl). We wczesnym średniowieczu był to obszar pogranicza polsko-ruskiego. Zamieszkiwali go Łędzianie – plemię zachodniostowiańskie, z którego wywodzili się plemiona Lachów. Pod datą 981 r. kronikarz Rusi Nestor pisał: „Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody”.

Ten fakt po II wojnie światowej przez komunistów został wykreślony z historii, a odzyskanie tych ziem przez Bolesława Chrobrego nazwano agresją, zdobyciem i przyłączeniem do Państwa Polskiego. Prawda jest jedna i bardzo prosta. Włodzimierz kijowski, księżę Rusi zabrał nam Grody Czerwieńskie a odzyskał je Bolesław Chrobry.

Przypominam historię „Orłąt”. Niech tkwi w pamięci rówieśników ich i dorosłych. Zachęcam do zgłębiania prawdziwej wiedzy historycznej dziejów ojczystych. Niewiele jest placówek oświatowych im. Orłąt Lwowskich. Może to dobry „bohater”?

Zofia Dziedzic



Tam, gdzie nie ma kultury, nie ma i cierpienia,  
są tylko instynkty.

Jan Paweł II

**ZNACIE?**

**TO POSŁUCHAJCIE!**

## 100 lat Roty Marii Konopnickiej (1842-1910)



Rota to jeden z najbardziej znanych utworów M. Konopnickiej. Pierwszy raz została opublikowana w 1908 r. w krakowskim czasopiśmie „Przodownicy”, a w 1910 r. 15 lipca rozbrzmiały słowa

pieśni z muzyką napisaną przez Feliksa Nowowiejskiego, podczas odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie.

W momencie pisania Roty Polska już od ponad 100 lat była pod zaborami, a nadzieja na odzyskanie wolności powoli zamierała w narodzie. W zaborze pruskim apogeum osiągnęła kampania przeciwko wszystkiemu, co polskie. Prowadziła więc M. Konopnicka międzynarodową akcję protestu przeciw przesładowaniom dzieci polskich we Wrześni. Rota była odpowiedzią na przesładowania pruskie, była przysięgą złożoną przez poetkę ojczyźnie, ale też przysięgą, którą składały całe pokolenia Polaków, śpiewając ją w podniosłych momentach dziejowych.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku to Rota była najpoważniejszym kontrkandydatem Mazurka Dąbrowskiego na hymn narodowy. W latach okupacji śpiewano ją w obozach jenieckich i za drutami hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Była również jedną z najpopularniejszych pieśni w czasie stanu wojennego z nieco zmienionym wersem: zamiast – krzyżaczka zawierucha, śpiewano – sowiecka zawierucha. 3 strofy Roty zna chyba każdy Polak. Czwarta brzmi tak:

*Nie damy miana Polski zgnieść  
Nie pójdziem żywo w trumnę  
Na Polski imię, na jej cześć  
Podniesiem czoła dumne...  
Oby zawsze tak było.*

## Jan Matejko (1838-1893)

Minęła w br. 170 rocznica urodzin naszego wielkiego Artysty.

Pomiędzy 1861 r. a 1863 r. spod pędzla Matejki wyszło wiele znakomitych obrazów, które dały mu sławę.

Były to m.in. Jan Kazimierz na Bielanach Stańczyk, Kochanowski nad zwłokami Urszulki, Mikołaj Kopernik, Hołd pruski, Bitwa pod Grunwaldem. Ten ostatni obraz został uznany za arcydzieło, nie mające równego sobie w historii sztuki malarskiej.



Oprócz obrazów pozostawił serię rysunków rycerzy z zamierzcztych czasów, murów, baszt i wieżyc Krakowa. Uczył młodych adeptów sztuki malarskiej w Akademii Sztuk Pięknych.

Umarł – ale dzieła jego i pamięć o wielkim artyście przetrwają wieki całe.

## Prawa człowieka



Mija 60 lat od dnia, kiedy 10 grudnia 1948 r. w Paryżu na III Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalono Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Na jej uchwaleniu zaważyły losy II wojny światowej. Od głosowania wstrzymały się kraje bloku komunistycznego, w tym Polska.

Ma ona Preambułę i 30 artykułów. Pierwsze trzy poświęcone są Wolności, Równości i Braterstwu wszystkich narodów świata. Zasady te uznawała już od 1789 r. Wielka Rewolucja Francuska. Oto niektóre postanowienia Deklaracji:

- Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej wolności i praw.
- Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.
- Nie wolno nikogo torturować, ani traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający.
- Nie wolno samowolnie ingerować w czyjeś życie prywatne, korespondencję ani też uwłaczać jego imieniu.
- Każdy człowiek ma prawo do posiadania własności.
- Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania.
- Każdy człowiek ma prawo do pracy.
- Każdy człowiek ma prawo do równej płacy za równą pracę.
- Każdy człowiek ma prawo do urlopu i wypoczynku.
- Każdy człowiek ma prawo do nauki. Nauka podstawowa jest obowiązkowa.
- Każdy pracujący ma prawo do odpowiedniego, zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej.

Zofia Dziedzic

Nam nie wolno nienawidzić, trzeba kochać. Tylko miłość  
może nas obronić przed piekłem.

Jan Paweł II





# Sytuacja we wsiach gminy Świlcza

jesienią i zimą 1944 r.

w świetle raportów sytuacyjnych Milicji Obywatelskiej

## Polska Lubelska

Ostatni kwartał 1944 r. obfitował wieloma ważnymi i tragicznymi wydarzeniami. Wciąż trwała wojna. Front rozciągnął się na linii rzeki Wisłoki (ok. 40 km na zachód od gminy Świlcza). Realna była obawa powrotu Niemców. Odradzała się polska państwowość, w pełni zależna i podległa władzom sowieckim. Przejściową stolicą Polski był Lublin (stąd określenie Polska Lubelska). W pierwszych dniach października skapitulowała „niepodległa Warszawa”. Zakończyło się powstanie warszawskie: największy w dziejach Polski niepodległościowy zryw narodu i manifestacja niezawisłości wobec dwóch okupantów, Niemców i Sowietów. Na zajętych przez Armię Czerwoną terenach trwała walka o władzę. Bojówki polskiej armii podziemnej bezwzględnie ścierały się z przedstawicielami nowych porządków, nowej tzw. władzy ludowej. Po obu stronach ginęli niewinni i mniej lub bardziej winni, Polacy. Była to bratobójcza walka, do której pchnęli polski naród nowi okupanci, Sowietci.

## Posterunek MO w Świlczy

Końcem września 1944 r. obsada posterunku Milicji Obywatelskiej w Świlczy liczyła 15 funkcjonariuszy. Na stanie był tylko jeden karabin bojowy. W większości nieprzeszkoleni milicjanci z poważnym niedoborem broni nie byli w stanie kontrolować dostatecznie terenu gminy.

W listopadzie 1944 r. pchor. Bronisław Adamiec z Przybyszówki i Edward Piątek z Trzcianny dokonali rozbicia posterunku MO w Świlczy. Głównym celem akcji było przejęcie list poborowych, mające uchronić młodzież (głównie tę, która działała w niepodległościowym podziemiu) przed wcieleniem do wojska i wystąpieniem na front. Według milicyjnego dochodzenia wydarzenie to miało następujący przebieg:

*Dnia 18.11. 1944 r. około godziny 18-tej dwóch osobników uzbrojonych w broń palną, w ubraniach cywilnych weszło na posterunek w Świlczy pow. Rzeszów, gdzie pełnił służbę dyżurnego milicjanta Lubas Franciszek. Przedstawili się, że są z Komendy Wojewódzkiej M.O. w Rzeszowie i przysłali dokonać kontroli posterunku. Osobnicy okazali Lubasowi pismo upoważniające ich do kontroli posterunku wydane przez Komendę Wojewódzką w Rzeszowie. Następnie milicjanta Lubasa zwięźdali i zakneblowali usta, po czym zabrali wszystkie akta z posterunku, rejestracje dowodów osobistych i karabin kb nr 31714 z roku 1935 i zbiegli w niewiadomym kierunku.*



**Bronisław Adamiec ps. „Rak”. Dowódca bojówki AK z terenu gminy Świlcza.**

Fot. archiwum

*mym kierunku. Dochodzenie prowadzi Referat Śledczy w Rzeszowie.*

[IPN-Rz-0057/4 t. 1, k. 59v]

Niedługo potem poniósł śmierć Edward Piątek. Bronisław Adamiec, aresztowany dopiero w 1949 r., przesiedział 8 lat w stalinowskich więzieniach. Najdłużej odbywał karę we Wronkach, więzieniu o zaostrozonym rygorze.

## Zabójstwo braci Osaków

Jesienią 1944 r. zastrzelono trzech braci Osaków: Stanisława, Tomasz i Józefa. Głównym powodem zabójstwa było aktywne uczestnictwo w tworzeniu struktur nowych porządków Polski Lubelskiej jednego z braci, Stanisława Osaka. Tak był odbierany przez mieszkańców ówczesnej Świlczy. Swoje przekonania polityczne wyrażał podczas zebrań gromadzkich i okolicznościowych wieców. Jeden z takich wieców podczas, którego Osak otwarcie i z przekonaniem popierał nowy ustrój miał miejsce późnym latem 1944 r. na dużym ogrodzie Katarzyny Bąk (Bączki Frankowej). Brali w nim udział nie tylko mieszkańcy Świlczy, ale też członkowie powstającego aparatu tzw. władzy ludowej, w tym przedstawiciele wojska.

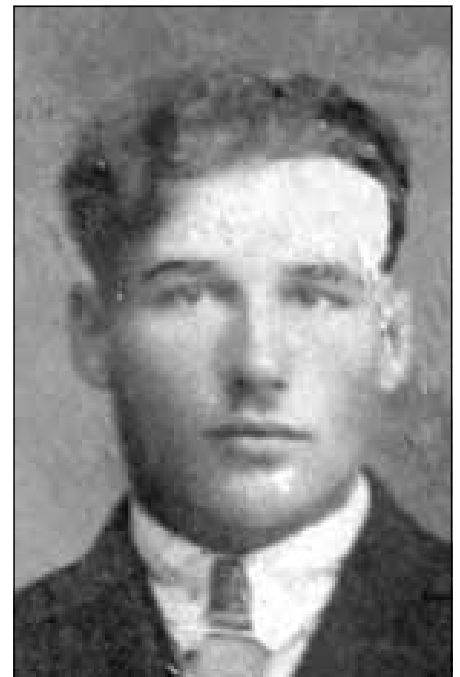
W nocy 2 listopada (Dzień Zaduszny) bojówka podziemia wykonała trzy wyroki śmierci. Około godziny 19<sup>30</sup> zastrzelono w Świlczy Tomasza i Stanisława:

*[...] Sprawcy zabójstwa byli w ubraniach cywilnych z opaskami czerwono-białymi. Było ich trzech, którzy po dokonaniu zbrodni nierozpoznani zbiegli w niewiadomym kierunku [...].*

[IPN-Rz-0057/4 t. 2, k. 131v]

Około 21<sup>30</sup> został w podobny sposób pozbawiony życia trzeci brat, Józef Osak, zamieszkały w Przybyszówce. Zastrzelono go na oczach rodziny, kiedy próbował ratować się ucieczką.

Do dziś pozostaje zagadką, dlaczego zastrzelono wszystkich trzech braci, skoro



**Józef Osak z Przybyszówki. Zastrzelony 2 listopada 1944 r.**

Fot. archiwum

tylko jeden z nich był czynnie zaangażowany w tworzenie tzw. władzy ludowej.

## Tragiczna pomyłka. Jan Czyż

W Świlczy nieopodal urzędu gminy mieszkał kowal Jan Czyż, u którego znalazł kwatery wysiedlony ze Wschodu (Ilkowice pow. Sokal) Zenon Kondratiuk. Na Kondratiuka, który współpracował z sowieckim aparatem władzy podziemnej wydał wyrok śmierci. Wieczorem 24 listopada 1944 r. dwaj żołnierze Armii Krajowej przyszli do domu Czyża wykonać wyrok. Skutkiem tragicznej pomyłki zastrzelono dwie osoby: Zenona Kondratiuka i gospodarza Jana Czyża.



## Zastrzelenie Władysława Kornaka

Agresja niepodległościowego podziemia wymierzona była szczególnie w tych, którzy realizowali zarządzenia i dyrektywy tzw. „władzy ludowej”. W grudniu 1944 r. zastrzelono w Dąbrowie Władysława Kornaka. Kornak pochodził z Raclawówki. Był przedwojennym komunistą (członkiem KPP). W czasie wojny i po wyzwoleniu należał do Polskiej Partii Robotniczej. Od jesieni 1944 r. pełnił obowiązki pełnomocnika PKWN ds. parcelacji folwarku Dąbrowa.

W dniu 11 grudnia do budynku, w którym przebywali urzędnicy parcelujący majątek Wojciechowskich i Jędrzejowiczów przybyło trzech osobników. Dwóch z radzieckimi automatami i rewolwerem weszło do środka. Trzeci pozostał na czujce, w korytarzu. Relacja raportu milicyjnego podaje, iż jeden z bojowników podziemia:

[...] krzyknął do wszystkich pracowników reformy rolnej: padnij! Co też wykonano. Następnie począł kolejno pytać o ich nazwiska. Gdy usłyszał nazwisko Kornaka Władysława momentalnie oddał do niego dwa strzały rewolwerowe w tył głowy [...].

[IPN-Rz-0057/4 t. 2, k. 178]

Zajście to rozegrało się około godziny siedemnastej. Po zabójstwie Kornaka sprawcy natychmiast zbiegli.

## Terroryzowanie urzędników

W celu zdobycia bądź zniszczenia przez podziemie koniecznych dokumentów zdarzały się napady na urzędników i posłańców. Z takich powodów doszło do dwóch, opisanych niżej, incydentów:

Dnia 19.10.1944 r. około godziny 14.30 na drodze Świlcza pow. Rzeszów został napadnięty posłaniec gromady Mrowla Stopa Kazimierz, który niósł wykazy opornych i po terroryzowaniu bronią palną posłańca przez napastnika, który odebrał wykazy posłańcowi udał się w kierunku Trzciiany.

[IPN-Rz-0057/4 t. 1, k. 24]

Dnia 24.10.1944 r. o godz. 11.45 jeden osobnik uzbrojony w broń palną wszedł do Zarządu Gminnego w Świlczy pow. Rzeszów i po terroryzowaniu urzędniczki Rębisz Stefani zabrał rejestr stemplowanych dowodów osobistych i odszedł w niewiadomym kierunku.

[IPN-Rz-0057/4 t. 1, k. 31v]

Nie wiadomo kto dokonał tychże napadów. Wiadomo na pewno, że nie przyniosły one dużej szkody napadniętemu posłańcowi czy urzędniczce. Zniknięcie listy tzw. „oporny” i rejestru dowodów osobistych mogło wielu ludzi uchronić przed aresztowaniem i represjami.

## Pospolite rabunki i morderstwa

Jeszcze podczas okupacji niemieckiej niektóre partyzanckie bojkówki dopuszcza-

ły się grabieży i morderstw. Był to dla członków tychże band sposób na szybkie wzbogacenie się. Jesienią 1944 r. zagrożenie ludności cywilnej ze strony zdemoralizowanych oddziałów wzrosło się. Bandyci, podobnie jak żołnierze podziemia, działali pod osłoną nocy. Swe ofiary wybierali bardzo precyzyjnie. Wiedzieli, kto ma pieniądze do sprzedaży krowy czy świni. Swoich informatorów mieli m.in. na spędach bydła. Podczas rabunków nie gardzili nawet ubraniami i znalezionymi w komorach wędlinami.

Wywodzącą się z Trzciiany zdemoralizowaną bandę „Kościarza” tak scharakteryzował dowódca Placówki AK „Świerk” Józef Frankiewicz ps. „Marcin”:



Józef Frankiewicz ps. „Marcin”. Dowódca Placówki AK „Świerk” (Świlcza-Trzciania).  
Fot. archiwum

Zeszła na manowce i dała się we znaki mieszkańcom Trzciiany i okolic pod koniec okupacji, a w szczególności dotkliwy sposób po wyzwoleniu grupa: Stanisław Piela „Kościarz” (przywódca), Józef Pypeć, Edward Łagowski, Jan Bąk i Władysław Gąsior – wszyscy ze Trzciiany. Nie byli oni konfidentami gestapo i nie występowali się okupantowi, ale dokonywali napadów rabunkowych, a po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej także dotkliwych pobić, a nawet mordów. Motywem ich działania nie był patriotyzm, chociaż udawali i twierdzili, że tak, ale zdobycie środków na alkohol libacje i gry w karty. Nie od razu stali się szkodnikami. Już w 1940 r. związani byli z konspiracją w szeregach ZWZ, a po powstaniu w Trzcianie komórki organizacyjnej BCH – przeszli do jej szeregów, by znowu po scaleniu, w początkach 1943 r. znaleźć się w szeregach Placówki. Pod koniec 1943 r. zaczęły dochodzić do dowództwa Placówki sygnały o napadach rabunkowych w okolicznych miejscowościach i o tym, że sprawcami ich są właśnie członkowie tej grupy, co niebawem się potwierdziło.

[Frankiewicz, *Działalność Placówki AK „Świerk”*, s. 85.]

W pierwszych powojennych tygodniach i miesiącach bandy pospolitych rabusiów

pojawiły się niemal w każdej wsi. Wywodziły się one z oddziałów partyzanckich, lub tylko podszywały pod nie. Wojna zawsze demoralizuje ludzi. Łatwość dostępu broni i wizja szybkiego zysku nęci.

Dnia 13.10.1944 r. około godziny 9-tej nieznani sprawcy skradli z mieszkania Marii Słowik zam. w Mrowli pow. Rzeszów garderobę.

[IPN-Rz-0057/4 t. 1, k. 23]

Napastnicy byli bezwzględni. Kiedy ofiara napadu broniła dobytku dochodziło do największych tragedii. Tak było w przypadku Andrzeja Doroby z Trzciiany:

Dnia 27. 11.1944 r. w porze wieczornej kilku nieznanych sprawców weszło do mieszkania Doroby Andrzeja zam. w Trzcianie pow. Rzeszów i pod groźbą użycia broni palnej zrabowali go-tówkę i garderobę, a odchodząc zastrzelili Dorobę.

[IPN-Rz-0057/4 t. 1, k. 77v]

## Epilog

Opisane zostały powyżej niektóre epizody kończącej się II wojny światowej (ostatnich miesięcy 1944 r.). Są one trudne do oceny moralnej. Nie zawsze kat jest tylko katem. Bywa także ofiarą: ofiarą swoich czasów, systemu, w którym przyszło mu żyć. Sam często ginie lub nosi na sobie ciężkie piętno. Zawsze śmierć jest wielką tragedią. Tym większą, kiedy zabijają się bracia – członkowie jednego narodu, mieszkańcy jednej wsi.

Przywołane wydarzenia trudno ocenić w kategoriach politycznych. Pytanie: „kto miał rację?”, wydaje się być łatwe tylko na pozór i z perspektywy dzisiejszej rzeczywistości. Żeby ocenić ludzi podejmujących trudne wyzwania okresu wojny i pierwszych powojennych lat, trzeba zrozumieć te czasy i wgrzyźć się w ich świadomość.

Trzeba wielu lat, aby zrozumieć i wyjaśnić trudną historię Polski XX w. Potrzeba sporo czasu i dobrej woli, aby przebaczyć sobie nawzajem i potrafić żyć obok siebie i wspólnie pracować dla dobra Ojczyzny.

Niewyjaśnione zło i nieprzebaczona krzywda odbija się echem w kolejnych pokoleniach.

Artur Szary

### Bibliografia:

- Oddział Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie, sygn. IPN-Rz-0057/4 t. 1 i 2. *Meldunki sytuacyjne Milicji Obywatelskiej z 1944 r.*
- *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, oprac. B. Brzeziński, R. Chranowski, Warszawa 1970
- J. Frankiewicz, *Działalność Placówki AK „Świerk” w gminie Świlcza z/s w Trzcianie w latach II wojny światowej*, Bytów 1987 – Trzciania 1998 [cyt. Frankiewicz, *Działalność Placówki AK „Świerk”*]
- Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949*, Rzeszów 1998.
- Z. K. Wójcik, *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939-1944-1945*, Rzeszów-Kraków 1998





## Z życia parafii

### Mrowla

#### PEREGRYNACJA RELIKWII BŁOGOSŁAWIONEJ KAROLINY KÓZKA

Dnia 8 października 2008 roku mrowelska wspólnota religijna znalazła się na drodze peregrynacji relikwii bł. Karoliny.



*Młodzież, która przygotowała czuwanie.*

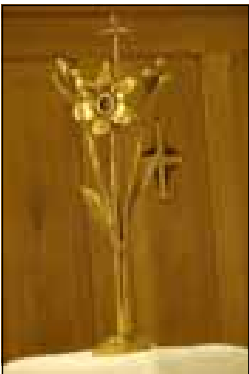
Błogosławiona Karolina jest patronką młodzieży, zwłaszcza dziewcząt. Dlatego też, w uroczystej mszy św. większość wiernych zgromadzonych w kościele stanowiła wła-



*Przyjęcie relikwii bł. Karoliny.*

śnie młodzież, która nie tylko zajęła się oprawą całej liturgii, ale również przygotowała czuwanie słowno-muzyczne, które zgromadziło bardzo dużą liczbę wiernych w każdym wieku.

Relikwie odebrał z rąk delegacji z Bratkowic ks. proboszcz Marian Czenczek wraz z przedstawicielami młodzieży. Doczesne szczątki błogosławionej znajdują się w relikwiarzu w kształcie kwiatu, bowiem Karolina jest wzorem dla młodzieży, która powinna bronić czystości, własnej godności i wiary, mimo niesprzyjających kolei losu,



*Relikwiarz z doczesnymi szczątkami błogosławionej Karoliny.*

czy wręcz wrogości współczesnego świata. Te wartości przedstawiała młodzież w czasie czuwania modlitewnego.

Następnego dnia delegacja z ks. Proboszczem przekazała relikwie bł. Karoliny do wspólnoty parafialnej w Świlczy.

#### UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA

18 października 2008 r. w kościele parafialnym w Mrowli odbyła się uroczysta msza św. odpustowa w dniu wspomnienia patrona parafii – św. Łukasza Ewangelisty.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Marian Rojek, biskup pomocniczy diecezji przemyskiej. Biskup celebrował tę uroczystość na zaproszenie ks. proboszcza, dr. Mariana Czenczka i wygłosił homilię. Poruszył w niej wiele bardzo ważnych spraw dla dzisiejszego człowieka – chrześcijanina. Mówił o miłości bliźniego, patriotyzmie, a także o wartości społeczeństwa lokalnego.



*Homilię wygłosił ks bp Marian Rojek.*

W przygotowanie uroczystości zaangażowały się wszystkie grupy parafialne. Liturgiczna Służba Ołtarza przygotowała całą oprawę Liturgii, członkowie Akcji Katolickiej czytali Słowo Boże, parafialna schola zaśpiewała psalm. Parafianie również mieli swój czynny udział w procesji wokół kościoła, w której nieśli figury świętych oraz chorągwie i baldachim.

Uroczystość odpustowa jest dla parafii bardzo ważnym wydarzeniem, co uwiadcza się w integracji całej miejscowej społeczności i w bardzo dokładnym przygotowaniu oprawy wydarzenia.

Nad całością przebiegu liturgii czuwał ks. wikary Krzysztof Hyziak, duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza, Ruchu Światło-Zycie oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Całość liturgii zakończyło błogosławieństwo eucharystyczne udzielone przez ks. biskupa M. Rojka.

**Michał Kwoka**



*Uroczyste błogosławieństwo eucharystyczne na zakończenie Liturgii.*

### Świlcza

Inwestycje w parafii Świlcza trwają nieprzerwanie. Ksiądz proboszcz Antonii Czerak, który zawiera parafię i wszystkie jej sprawy Matce Bożej, patronce, śmiało i skutecznie podejmuje nowe wyzwania.



*Świeżo wybrukowane procesyjne alejki na cmentarzu parafialnym w Świlczy.*

*Fot. A. Szary*





Dzięki ofiarności parafian udało się wybrukować cześć procesyjnych alejek na cmentarzu. Kostką wyłożono także pas dojazdowy do kaplicy przedpogrzebowej, wzduż kościoła. Utwardzono w sumie około 950m<sup>2</sup> powierzchni. Większość inwestycji wykonała firma Adama Rykla ze Świlczy. Prace trwały od końca czerwca do września br.

Podczas uroczystości Wszystkich Świętych świlczanie i nawiedzający cmentarz goście mogli docenić komfort spaceru po suchej i równej nawierzchni. W przyszłym roku planowane jest przedłużenie brukowanych alejek o dalsze 300 m<sup>2</sup>.

Na ukończeniu są roboty związane

z usuwaniem drzew i korzeni po, zaśmiecających nagrobki, modrzewiach. W ich miejscu pojawiły się szpalery tui. Usunięcie korzeni pozwoli wygospodarować jeszcze trochę miejsca na nowe pochówki. Trwają rozmowy i ustalenia dotyczące poszerzenia cmentarza w stronę południowo-wschodnią.

W grudniu br. planowane jest założenie nowego nagłośnienia w kościele parafialnym.

### Woliczka

W filialnym kościele pw. św. Józefa w Woliczce rozpoczęto wymianę okien. Świątynia ma już połowę nowych aluminiowych witryn. Zyskała także dwa witraże przedstawiające herb Jana Pawła II i Benedykta XVI.

### Kamyszyn

Proboszcz parafii, Antoni Książd troszczy się przede wszystkim o sprawę duchowe. Kult błogosławionego Jana Balthickiego wciąż się rozwija. Comiesięczne nowenny (w każdy 15 dzień miesiąca) za wstawiennictwem błogosławionego Rodaka w kaplicy w Kamyszynie gromadzą wiernych parafian, a także gości z innych parafii.

Artur Szary

# Pontyfikat Jana Pawła II (1978-2008)

16 października 2008 r. minęła 30 rocznica wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. W dn. 16 X 1978 r. o godz. 18.17 zgromadzeni na placu św. Piotra w Rzymie ujrzeli smugę białego dymu z Kaplicy Sykstyńskiej, znak że konklawe kardynałów wybrało papieża. Pół godziny później rozległy się historyczne słowa – „Habemus Papam”.

Karol Wojtyła – człowiek z „dalekiego kraju” – z uciemnionej Polski, został Głową potężnego Kościoła katolickiego.

264 następca Świętego Piotra, pierwszy od ponad 450 lat papież nie pochodzący z Włoch, przybrał imię Jana Pawła II. Od przyszłego papieża kardynałowie oczekiwali doświadczenia politycznego, „twardej ręki” w prowadzeniu spraw Kościoła, dobrej orientacji w wewnętrznych sprawach Watykanu i bardzo dobrego zdrowia.

Jan Paweł II posiadał te cechy. Miał 58 lat. Ponadto znany był jako filozof, etyk, poeta, poliglota, publicysta, a także sportowiec i aktor. Na Stolicy Piotrowej zasiadał ponad 26 lat.

Przez ponad ćwierć wieku Jan Paweł II nazywany też papieżem-pielgrzymem odbył 104 podróże zagraniczne, odwiedzając 129 krajów. W Polsce był 9 razy. Błogosławionymi ogłosił 1343 osoby, a świętymi – 482.

Papież-Polak jest uważany za tego, który w wielkim stopniu wpłynął na historię współczesnego świata i Kościoła katolickiego. Nazywany „Najwyższym Budowniczym Mostów” jako pierwszy papież w historii Kościoła złożył wizytę w synagogach i meczecie. Pierwszy odwiedził ko-

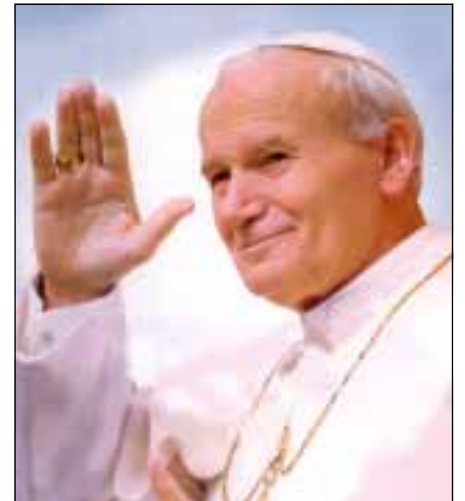
ściół protestancki i rozpoczął publiczny dialog z muzułmanami. Po 1500 latach sporu doprowadził do pogodzenia Kościoła katolickiego z ormiańskim.

Zwołał i przewodniczył 19 spotkaniom młodzieży z całego świata, widząc w ludziach młodych przyszłość pokojową świata. Dla milionów Polaków w kraju i na świecie okres pontyfikatu Wielkiego Polaka to wielka radość i duma narodowa.

22 X 1978 r. odbyła się inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II. W papieskiej homilii padły wówczas pamiętne słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju”.

Polakom podczas tej historycznej uroczystości trzykrotnie zabiły mocniej serca. Po raz pierwszy, gdy do papieża podszedł prymas Stefan Wyszyński i przyklęknął, by w hołdzie pocałować jego pierścień. Ojciec Święty ucałował ręce prymasa, podniósł go z klęczek i wziął w ramiona. Drugi raz, gdy powiedział, że jest „synem narodu polskiego”. I wreszcie, gdy przemówił do rodaków, cytując inwokację z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza i prosząc: „Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie. Nie przestawajcie być z papieżem”.

Wszystkie działania i nauki Papieża były przygotowaniem naszego narodu do wielkości. Był odważny, kiedy w trudnych sytuacjach przychodziło mu głosić prawdy niepopularne. Wszystkie jego wypowiedzi płynące z doktryny chrześcijańskiej, katolickiej i te będące wyrazem postawy humanistycznej są przypomnieniem świa-



tu zasad ogólnoludzkiej filozofii, bez której nie ma rozwoju ludzkości.

Zmarł 2 kwietnia 2005 r. w wieku 84 lat. Został pochowany w Watykanie. 28 czerwca 2005 r. w rzymskiej bazylice Świętego Jana na Lateranie został uroczystie zainaugurowany proces beatyfikacyjny Jana Pawła II.

Dziś nie wystarczy organizować pokazy filmów, publikacji, zdjęć, cytować słowa Papieża, urządzać uroczystości „ku czci”. Tak jak Jan Paweł II przemierzał świat, by pokazywać, że trzeba i warto w życiu kierować się miłością i być odważnym – trzeba czynić wszystko, by jego nauki stały się własnością wszystkich nas i narodów świata.

Redakcja

Słowo ma większą moc niż broń.

Jan Paweł II





# Cmentarze – jaka jest ich historia?



Cmentarz w Europie przechodził zmienne koleje losu i przybierał różne formy. Był zawsze odzwierciedleniem stosunku człowieka do śmierci. Był też nośnikiem zjawisk kulturowych, zapisem obyczajowości ludzi i ich materialnej kondycji.

**Starożytni Rzymianie** wznosili katakumby (podziemne cmentarze z systemem korytarzy, w których groby mieściły się w arkadach, niszach ściennych).

**Słowianie** grzebali ciała swoich zmarłych lub spalone ich szczątki w lasach, na polach, w miejscach ustronnych i sypali na nich mogiły zwane kurhanami.

Po edykcji mediolańskim z 313 roku opanowaną chrześcijaństwem Europę zmuszono do grzebania zmarłych na cmentarzach przykościelnych. Sobór rzymski z 1059 r. określił, że ma to być owalna przestrzeń grzebalna przy kościele o szerokości 60 kroków.

W okresie renesansu i reformacji różnicowano pochówki zmarłych. Wewnątrz kościołów chowano zmarłych księży, fundatorów, rycerzy, dostojników, a pospólstwo, gmin w grobach rozmieszczanych chaotycznie, bez oznakowań nagrobków.

## Wzrost kultu zmarłych

Stopniowo narastał kult zmarłych, zwłaszcza u bogatych rodów książęcych i magnackich. Kościoły obrastały w kaplice grobowe i epitafia, które obecnie stanowią najcenniejsze zabytki kultury i sztuki.

Szczególnie w XVII i XVIII w. obrzędy pogrzebowe w środowiskach ludzi bogatych urastały do rangi widowisk, z tłumami ludzi, orkiestrą wojskową, salwami moździerzy, rusznic i trwały nawet kilka dni. Biedotę zaś chowano często nawet w mogiłach zbiorowych.

W miarę jak rosła liczebność miast i wsi przykościelne cmentarze stawały się

za ciasne, grzebano ludzi pod płytką warstwą ziemi, co groziło nawet epidemiami. Były próby zmiany przepisów o pochówkach.

W Polsce już w 1745 r. Zgromadzenie Księży Misjonarzy w Warszawie próbowa-

nych – w Galicji – cesarz austriacki Józef II w 1783 r. Nie od razu urządzono cmentarze zamiejscowe. Drugie rozporządzenie wyszło 9 IX 1784 r. i wyznaczało kary dla opornych, ale sprawa przenoszenia cmentarzy poza obręb kościoła trwała jeszcze kilka lat.

Dopiero początek XIX w. przyniósł w Europie powszechną praktykę tworzenia zamiejscowych cmentarzy, wg dwóch rozwiązań wzorcowych: park krajozawowy z bogatą zielenią, pofalowanym terenem i luźno rozmieszczony, bogato rzeźbionymi nagrobkami wtopionym w niewysoką zieleń (USA).

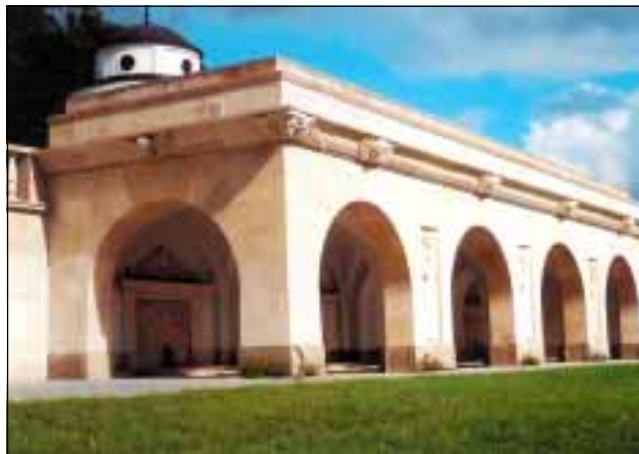
Od początków XIX w. cmentarze stawały się „objektami godnymi widzenia i zwiedzania, imagicyjnego obcowania żywych z umarłymi, w poważnym a kojącym otoczeniu harmonijnie zestrojonych: Kultury, Sztuki i Natury. Będąc miejscami pamięci, urastają do roli przestrzeni sakralnej.

Pamiętajmy o tym, idąc na obecne cmentarze. Tam wiek wiekowi podaje imiona bohaterów i ludzi nieprzeciętnych, królów, wodzów, polityków, kapłanów, pisarzy, artystów, przewodników narodu, ludzi ciężkiej codziennej pracy dla rodziny, dla innych – co kształtowali bieg naszej historii.

*Za miastem, wioską  
ogrodzony ciszą  
kwadratowe alejki rozpostart  
cmentarz*

*Przodków naszych krocie  
Na paletkach Bożych tam –  
swe mieszkanie wieczne ma  
W niedzielne popołudnia  
spotykają się  
ci wielcy, ci mali  
ci żywi, ci umarli  
Wymieniają ukłony  
I przelotne myśli  
Czy są razem w niedzielne popołudnia?  
Wierzysz w Świętych obcowanie?*

Zofia Dziedzic



ło zmienić obyczaje grzebalne i przenieść cmentarze poza miasto czy wieś. Marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski w 1770 r. uzyskał nawet zgodę biskupa Andrzeja Młodziejowskiego, ale pozyskanie terenów poza kościołem budziło opór społeczny. Wiązało się to z faktem, że poza sadybą miejską lub wiejską grzebano wówczas jedynie złoczyńców, samobójców, kuglarzy, przestępców z egzekucji i w ogóle „ludzi zmarłych w butach”, jak to wówczas określano. Obsesyjny strach panował przed „psim pochówkiem”, „cmentarzem cholerycznym” czy „trędowatych”.

## Cmentarze zamiejscowe

Akcja przenosin cmentarzy poza obręb kościelny zbiegła się w czasie historycznym z upadkiem państwa polskiego. Odpowiednie dekrety państwowe wydali więc w tej sprawie władcy państw zabor-



# LEŚNA DROGA KRZYŻOWA

Dokładnie 8 lat temu, bo 15 października 2000 roku w bratkowickim lesie wzniesiono dębowy Krzyż Milenijny jako „Wotum dziękczynno-błagalne parafian Bratkowic w Roku Jubileuszowym”. To miejsce wśród leśnej ciszy bardzo spodobało się ówczesnemu proboszczowi bratkowickiej parafii – śp. ks. Stanisławowi Baniakowi. Na kilka tygodni przed swoją śmiercią odwiedził to miejsce, modlił się przed krzyżem... Głęboko wzruszony nazwał to szczególne dziś dla nas miejsce – „Leśnym Sanktuarium”.

Już po kilku miesiącach zrodziła się inicjatywa, by przy trasie prowadzącej do Krzyża, utworzyć stacje Drogi Krzyżowej. Pomysł spodobał się ks. Józefowi Książkowi – proboszczowi. Propozycja została zaakceptowana przez władze Nadleśnictwa w Głogowie Młp.

Niestety realizacja prac nad utworzeniem Drogi Krzyżowej, wydłużała się w czasie z różnych przyczyn. W okresie tym zajmowano się głównie upiększaniem otoczenia Krzyża Milenijnego, gdzie w maju 2001 roku ustawiono tu figurę Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, wykonano drewniane ławki, zasadzono krzewy ozdobne, świerki i inne rośliny. Odtąd do



**Ustawianie znaku informacyjnego. Od lewej: Władysław Przywara, Mieczysław Leja i Jan Górski.**

Krzyża organizowane są procesje wiernych.

W 2005 roku w bratkowickim lesie Nadleśnictwo w Głogowie Młp. utworzyło ścieżkę edukacyjno – przyrodniczą, której trasa wiedzie też obok Krzyża Milenijnego. Teren wokół niego ogrodzono drewnianymi elementami, wykonano wejście w formie bramy zwieńczonej od góry drewnianym daszkiem pokrytym gontem, figurę Matki Bożej otoczonej dotąd elementami z PCV – zabezpieczono od góry drewnianym daszkiem i wykonano wiele innych prac upiększających. Miejsce to jest często odwiedzane zarówno przez mieszkańców Bratkowic, jak i okolicznych miejscowości.

## DOBRY POMYSŁ

Utworzenie Drogi Krzyżowej przy drodze prowadzącej do Krzyża Milenijnego, zaproponował w październiku br. ks. Józef Książek – miejscowy proboszcz parafii. Miały to być symboliczne krzyże brzo-zowe, oznaczone jedynie numerami stacji Drogi Krzyżowej. Termin realizacji tego dobrego pomysłu był wyjątkowo krótki. Ostatecznie zdecydowano, że lepiej opóźnić prace w czasie i wykonać stacje Drogi Krzyżowej z drzewa dębowego znacznie odporniejszego na warunki atmosferyczne. We wszystkich pracach zgodzili się uczestniczyć członkowie Róży Różańcowej, której przewodniczy Robert Selwet. Ksiądz Proboszcz zaakceptował ten pomysł.

## WKRÓTCE PRZYSTĄPIONO DO PRACY...

Pomysł utworzenia Drogi Krzyżowej przy trasie ścieżki edukacyjno – przyrodniczej, zgłoszono miejscowemu leśniczemu p. Bernardowi Dworakowi, który chętnie zgodził się pomóc w realizacji tego przedsięwzięcia. Wskazał odpowiedni teren i zezwolił na wycięcie kilkunastu młodych dębów w rejonie lasu przeznaczanego w przyszłym roku do wycinki pielęgnacyjnej. Wybrano „okazy” odpowiednio ukształtowane przez naturę. W krótkim czasie okorowano je i zaimpregnowano specjalnym środkiem ochronnym. Przedtem jednak kształtne konary zostały opalone przystosowaną do takich celów opalarką gazową. Czynności te wykonał Andrzej RUSIN, poświęcając temu wiele cen-

nego czasu.

Wszystkie elementy Drogi Krzyżowej zaprojektował jeden z członków Róży Różańcowej. On też wykonał postaci do poszczególnych stacji oraz napisy na tablicy informacyjnej. Czynności te wymagały od niego wiele cierpliwości i dokładności. To była wyjątkowo mozolna praca, czasochłonna. Cztermaście dębowych kapliczek wykonał Józef Chmaj – miejscowy stolarz. Trzeba przyznać, że mocno się przy tym napracował. Należą mu się za to słowa najwyższego uznania i podziękowania.

Niemal wszyscy członkowie Róży Różańcowej pracowali ofiarnie przy korowaniu dębowych konarów, ich impregnowaniu oraz malowaniu niektórych elementów



**Józef Chmaj starannie wykonał dębowe kapliczki – główne elementy stacji Drogi Krzyżowej.**

stacji Drogi Krzyżowej, a także ich ustawianiu w lesie. Prace wykonywano w różnych porach dnia w zależności, od możliwości czasowych. Byli też tacy parafianie, którzy bardzo chcieli bezpośrednio uczestniczyć w tworzeniu leśnej Drogi Krzyżowej, lecz z różnych względów nie mogli (późny powrót z pracy, ważne obowiązki domowe i rodzinne itp.) Jednak sercem byli z wykonawcami tego dzieła. Wszelkie prace rozpoczęto 24 października, a zakończono 8 listopada z montażem stacji w lesie.

Stacje Drogi Krzyżowej rozmieszczone są na odcinku o długości 200 m. Na wiosnę przyszłego roku po obu stronach drogi wiodącej do Krzyża, ma być prowadzona wycinka pielęgnacyjna drzewostanu, nowe nasadzenia i inne prace. Prawdopodobnie po tych czynnościach możliwe będzie ostateczne rozstawienie stacji od drogi głównej do Krzyża Milenijnego, a więc na długości 500 m.

Koszty materiałów zużytych do wykonania Drogi Krzyżowej, pokryli zgodnie wszyscy członkowie Róży Różańcowej R. Selweta.

Najbardziej zaangażowani w utworzenie tego leśnego dzieła na chwałę Bożą,





byli: Józef Chmaj, Jan Górski, Robert Selwet, Mieczysław Leja, Andrzej Zięba, Andrzej Rusin, Józef Bułatek, Stanisław Wojda, Mieczysław Pięta, Tadeusz Zajac, Józef Kłeczek, Tadeusz Pięta, Władysław Przywara, Tadeusz Bednarz i Jan Rogala.

## W ZGODZIE Z PRZYRODĄ

Dbajmy o to szczególne miejsce. Mam nadzieję, że nowo utworzona DROGA KRZYŻOWA w leśnym zaciszu, sprzyjać będzie pobożnej kontemplacji i zadumie. Oby tylko praca tych ludzi, którzy włożyli



Postaci stacji Drogi Krzyżowej wykonał jeden z członków Róży Różańcowej.

wiele serca i wysiłku w jej powstanie była należycie uszanowana.

Wszyscy twórcy proszą, by samowolnie nie „upiększać” poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej sztucznymi kwiatami, ozdobami, świecidełkami itp., bo utracą swoją naturalność... Dopiero w przyszłości, już po ostatecznym przestawieniu stacji na właściwe miejsca, będzie można po uzgodnieniu posadzić w pobliżu np. bluszcz leśny, krzewy ozdobne, świerki czy jodły, ułożyć kamienie polne itp.

Zatrzymując się przed każdą stacją Drogi Krzyżowej, zauważyć można specjalnie przygotowane miejsca przeznaczone na postawienie zniczy. Prosimy jednak nie ustawiać ich indywidualnie, a już pod żadnym pozorem pozostawiać palących

się... Znicze zapalone będą tylko na czas przejścia procesji wiernych, po czym będą wygaszane i zabierane z lasu.

W dniu 30 listopada 2008 roku stacje Drogi Krzyżowej zostały poświęcone przez ks. Józefa Książka w obecności członków Róży Różańcowej R. Selweta i parafian. Dbajmy więc o to szczególne miejsce, które w przyszłości być może zyska miano Le-



Ustawianie stacji Drogi Krzyżowej. Od lewej: Jan Górski, Stanisław Wojda, Andrzej Zięba, Robert Selwet i Mieczysław Leja.

śnego Sanktuarium...

Wszystkim tym osobom, które swoją pracą i poświęceniem przyczynili się do utworzenia Drogi Krzyżowej w bratkowickim lesie, należą się najserdeczniejsze słowa podziękowania i uznania.

**Tekst i fot. Władysław Kwoczyński**

# Z WADOWIC DO ŚWIĘTOŚCI

16 października, w rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II w Szkole Podstawowej nr 2 w Bratkowicach organizowany jest Gminny Konkurs Papieski. W tym roku, jubileuszowym odbyła się III jego edycja. Celem konkursu jest przybliżenie życia i działalności Jana Pawła II.

Dla najmłodszych przygotowaliśmy konkurs plastyczny pt. „Jan Paweł II jakiego nie znamy. Sportowe pasje i zainteresowania Karola Wojtyły”. Dzieci z klas 0-III realizowały ten temat techniką pasteli. Pojawiły się piękne prace ukazujące młodego Karola jako bramkarza, narciarza i zdobywcę szczytów górskich, a także dojrzałego już człowieka pasjonujące-

go się kajakerstwem, turystyką pieszą, kontemplującego piękno gór.

Portret Jana Pawła II dopełniony został poprzez prace literackie pt. „Tak go widzę. Opis postaci JP II”. Ta kategoria przeznaczona była dla uczniów klas IV-VI. Młodzież z ogromną dojrzałością opisywała postać papieża patrzącego ze zdjęcia czy albumu, zwracając uwagę na jasność spojrzenia, uśmiech i ciepło, które emanowało z całej jego postaci.

Trzecią kategorią był konkurs wiedzy o życiu Jana Pawła II. Drużyny z poszczególnych szkół zmagaly się z pytaniami na temat okresu krakowskiego w życiu Karola Wojtyły: studiach polonistycznych na

UJ, wojny i okupacji, działalności aktorskiej i teatralnej, pracy w Solvayu, wreszcie studiach teologicznych. Test obejmował również pytania na temat II pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1983 roku, tuż po zniesieniu stanu wojennego.

Konkurs spełnił oczekiwania i założenia organizatorów. Poprzez zgłębianie sylwetki Wielkiego Polaka dzieci i młodzież wzbogaciły swoją wiedzę o historii Polski w trudnych momentach niewoli. Uczniowie mogli zaprezentować swoje talenty plastyczne i literackie i – co najważniejsze – odpowiedzieć na pytanie: kim dla mnie – młodego człowieka XXI wieku jest Jan Paweł II.

**Barbara Wasilewska-Naróg**

Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii.

Jan Paweł II



# Z WADOWIC DO ŚWIĘTOŚCI



Grają podopieczni p. E. Borciuch.



Ileż tu pozytywnych przeżyć!



Chcemy kontynuować tradycje „Pokolenia Jana Pawła II”.



Jedna z prac konkursu plastycznego.



Wystawa twórczości dziecięcej.



Nagrody wręcza dyr. SP nr 2 B. Wasilewska-Naróg.

Fot. Z. Lis





# Kim był św. Mikołaj?

6 grudnia w tradycji chrześcijańskiej, wspomina się św. Mikołaja i jest początkiem oczekiwania na najważniejsze wydarzenie – Boże Narodzenie.

Skąd wzięta się tradycja oczekiwania na upominki w tym dniu?

## Postać historyczna

W IV w. był biskupem w Azji Mniejszej w mieście Myro. Najstarszy przekaz o św. Mikołaju głosi, że uratował on trzech niewinnych skazanych na śmierć rycerzy. Innym razem ocalił tonących żeglarzy. Dzięki podrzuconym przez niego pieniądzom ubogiemu mieszkańcowi miasta, mógł on je przeznaczyć na posag dla córek i wydać je za mąż.

Czynił dobro bez rozgłosu, dyskretnie, bez afiszowania się i szukania własnej chwaly. Bezinteresowna miłość tego świętego jest ponadczasowym i powszechnym symbolem chrześcijańskiej kultury. Wiara w św. Mikołaja, to wiara w ludzką

dobroć i miłość. Także w Bożą dobroć i Bożą miłość.

Wg tradycji 6 grudnia jest dniem śmierci św. Mikołaja. Czczono go jako cudotwórcę i orędownika. W XIII w. w Italii, gdy przeniesiono jego relikwie z Byry do Bari – w szkołach rozpoczął się zwyczaj rozdawania zapomóg i stypendiów biednym uczniom.

## Kult św. Mikołaja

W Polsce ślady kultu św. Mikołaja sięgają „Kazań Świętokrzyskich” (z przełomu XIII i XIV w.). Dziś na terenie Polski znajduje się ok. 330 kościołów pod wezwaniem św. Mikołaja, np. w Przyszowce – dziś osiedlu Rzeszowa.

Postać św. Mikołaja jest inspiracją do działalności charytatywnej, jaką podejmują organizacje dobroczynne, np. „Caritas”. Podtrzymujmy w naszych domach tradycję św. Mikołaja, a nie „Dziadka Mroza”.

Dorota Łoboda



Św. Mikołaj był przedstawiany z trzema podarkami w ręku.

# Ojców naszych obyczajem

## Grudniowe refleksje

Dwunasty miesiąc roku – grudzień bierze swoją nazwę od „grudy”, występującej po pierwszych mrozach, które ścinają mokre połacie ziemi. Nie tylko zimowy pejzaż, ale przede wszystkim tradycje i zwyczaje związane z nim chcę przywołać na pamięć.

## Adwent

Adwent czyli czterotygodniowy okres oczekiwania na „przyście” poprzedza święta Bożego Narodzenia. Zwłaszcza na wsi, przeżywano go niezwykle uroczysto z powagą. W Adwenta – same posty i święta – mówiło dawne przysłowie, bowiem w tym czasie nie jadano w ogóle mięsnych potraw, jedynie postne ziemniaki, żur, kapustę i kasze. Przez wszystkie dni Adwentu, codziennie rano gwarno i rojno było na drogach, prowadzących do

kościół. Rzesze wiernych szły na poranną mszę św. tzw. roraty. Oświetlali sobie drogę naftowymi latarniami, jakich dawniej powszechnie używano w gospodarstwach domowych. Niezwykły był to widok, gdy światła te zlewały się w jedno w kościele. Na czas Adwentu na ołtarzu ustawiano dodatkową świecę.

## Roraty

Jest to jedno z najstarszych nabożeństw ku czci Matki Bożej. Odprawiano go już za czasów Bolesława Wstydlwego i jego żony, bł. Kingi. Do Polski przyszło ono, prawdopodobnie, z Węgier, dało początek innym świętom Maryjnym. Odprawiane było o brzasku dnia, przed wschodem słońca.

## Wieczory adwentowe na wsi

W gospodarstwach domowych następował czas wyciszenia. Szybko zapadający mrok wydłużał wieczory w nieskończoność. Nikt jednak nie marnował czasu. Kobiety gromadziły się w domach na darcie pierza. Było to zajęcie monotonne i nieciekawe, toteż urozmaicano je sobie śpiewami, czytaniem ksiązek, opowieściami o duchach, czarach. Półmrok migotliwej lampy naftowej potęgował grozę, mroził krew w żyłach słuchaczy. Czasem psotni mężczyźni, którzy na całe wieczory zasiadali do gry w karty, chcąc zrobić trochę zamieszania kobietom, wpuszczali do izby gołębia. Można sobie wyobrazić, co wówczas się działo z puchem.

## Przedświąteczne zajęcia młodych

Młode dziewczęta w długie wieczory zajmowały się szyciem, szydełkowaniem, haftowaniem, dzierganiem na drutach. Dorastający kawalerowie w tajemnicy przed wszystkimi przygotowy-





wali akcesoria kolędnicze, gwiazdy szopki, ćwiczyl jasełka itp. Od św. Łucji (13 grudnia) rozpoczynał się okres bezpośrednich przygotowań świątecznych. Dzieci pod nadzorem starszych wykonywały ozdoby choinkowe; stonkowe łańcuchy, bibułkowe wisiorki, aniołki ze „złotka”.

czynął modlitwę, składał życzenia, intonował na końcu kolędę. Potrawy spożywano w ciszy i spokoju. Puste miejsce przy stole czekało na podróżnego.

Resztki jedła, kolorowy opłatek zabierał gospodarz ze stołu i szedł do obory, by nakarmić nimi zwierzęta, wszak „one były też przy narodzeniu Dzieciątka Jezus”.

O północy zaś dorośli szli do kościoła na Pasterkę odprawianą na pamiątkę hołdu złożonego Dzieciątku przez ubogich pasterzy. Mszę św. o północy rozpoczyna śpiew wspólny kolędy – *Wśród nocnej ciszy...*

## Boże Narodzenie

Było to największe, po Wielkanocy święto w roku liturgicznym. Czas należało spędzać w domu. Przestrzegano, aby gospodyni ani gospodarz nie kładli się spać w ciągu dnia, żeby „len i zboże w polu nie zległo”.

Na św. Szczepana (drugi dzień świąt) święcono w kościołach owies, którym obrzucano wszystkich wychodzących na znak ukamienowania tego męczennika.

## Obrzędowość

Od św. Szczepana po wsi wędrowały różne grupy kolędników: z Herodem, z szopką, z gwiazdą itp. Tradycyjne wierszowane teksty przekazywane były z pokolenia na pokolenie.

„Królu Herodzie za twe niegodziwe zbytki, chodź do piekła, boś ty brzydki” – głosiła jasełkowa Śmierć.



Oryginalną grupą noworoczną byli „szczodroczorze”. Winszowali ludziom, odgrywali zabawne scenki, zaczepiali dziewczęta, straszili dzieci.

Mijają kolejne lata. Powoli zanika tradycja ludowa. Powinniśmy nie dopuszczać do tego. Każdy ma jakieś swoje wspomnienia. Pomówmy o nich przy wigilijnym stole. Jest w nich nieopartywalny klimat rodzinnego domu i dzieciństwa.

Stanisława Stasiej



Od 13 grudnia pogoda w każdym kolejnym dniu, wróżyła aurę kolejnego miesiąca w nadchodzącym nowym roku. Odwiedzała parafian służba kościelna: organista lub kościelny. Składali życzenia i ofiarowywali opłatki niezbędne podczas wieczerzy wigilijnej.

Ostatni tydzień przed świętami ożywiał się znacznie. Sprzątanie w domu i zagrodzie, świnobicie, wypiek chleba i placków kończył się wyprawą do lasu po choinkę.

## Wigilia

Jest to dzień magiczny, przepełniony obrzędowością. Niemal wszystko, co działo się tego dnia, urastało do rangi symboli i znaków wróżebnych. Należało jak najwcześniej wstać z łóżka. W kuchni kobiety od rana gotowały 12 potraw wigilijnych. Mężczyźni przygotowywali obrok dla zwierząt na świąteczne dni. „Jaka Wigilia – taki cały rok” – powtarzając, zwłaszcza dzieciom, przypomniano, aby one były grzeczne, dorośli mili, uprzejmi i uczynni. Należało unikać pożyczania czegokolwiek z domu, „żeby w gospodarstwie się wiodło. Korzystne było przynoszenie pieniędzy do domu”, „żeby się pieniądź domu trzymał cały rok”. Obca kobieta pierwsza w tym dniu w domu nie wróżyła szczęścia na cały rok. Zapobiegliwi mężczyźni wczesnym rankiem, „by się szczęściło” odwiedzali sąsiadów i krewnych.

## Choinka

Najradośniejszym dla dzieci było wniesienie do izby choinki. Ustawiano ją na najważniejszym miejscu. Dzieci stroiły ją w ozdoby, jabłka, orzechy, ciastka itp.

W dzień wigilijny wszystkich obowiązywał post ścisły, aż do wieczerzy. Sygnałem do jej rozpoczęcia była pierwsza gwiazdka na niebie.

## Wieczerza wigilijna

Wokół stołu nakrytego białym obrusem zasiadała cała rodzina. Przewodnictwem w całej ceremonii obejmował ojciec. Rozpo-

Tak jak rodzina, również i naród i ojczyzna pozostają  
rzeczywistością nie do zastąpienia.

Jan Paweł II





## Bożonarodzeniowe dekoracje i ozdoby

Okres świąt Bożego Narodzenia, najbardziej rodzinnych, otoczonych wieloma zwyczajami to dla każdego z nas czas refleksji, radości, dobrych życzeń, nadziei na nadchodzący nowy czas. W równie mierze czyni to także łamanie się opłatkiem jak i zapach choinki.

### Choinka

Prototypem naszej choinki była najprawdopodobniej gałąź drzewa laurowego lub oliwkowego, strojona paseczkami białej wełny, czerwonymi wstążkami, naczynkami z winem, miodem i oliwą, pieczywem o różnych kształtach. Pisał o tym Arystofanes – komediopisarz (ok. 446-386 p.n.e.).

Słowianie stroili gałęzie drzew z okazji nowego roku, wieszając na nich jabłka, orzechy, wypieki, świece, dzwonki, aby odstraszać złe moce i przywabić wiosenne słońce.

Tradycyjna choinka pojawiła się w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. i do dziś zajmuje czołowe miejsce wśród świątecznych dekoracji. Zwyczaj strojenia choinki przywędrował do Polski z Zachodu (z Niemiec). Choinką może być ścięty lub rosnący w donicy świerk, sosna, jodła, daglezja – przystrojona bombkami, łańcuchami, zabawkami i bibułowymi lub słomianymi zrobionymi ręcznie i przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, owocami, światłkami lub spryskane sztucznym śniegiem, przyozdobione kokardami, sztucznymi owocami i dużą ilością kolorowych bombek (baniek).

### Stroiki

Oprócz albo zamiast tradycyjnej cho-

inki ciekawie wyglądają świąteczne stroiki. Kładzie się je na stole lub wieszka na ścianie, futrynie, drzwiach wejściowych do domu.

Są to na ogół gałązki świerkowe przyozdobione małymi bombkami, szyszkami, świecami, wstążkami, suchymi kwiatami, jemiolą. Zarówno w przypadku kompozycji wiszącej jak i leżącej trzeba zwracać uwagę na dobór barw, dopasowując go co kolorystyki i wystroju wnętrza oraz na zasadę równowagi optycznej.

### Gwiazda Betlejemka (poinsecja)

Roślina ta pochodzi z Ameryki Południowej. W Europie znana jest od połowy XIV wieku. Jest ozdobą roślinną doniczkową. Potocznie nazywany kwiat poinsecji prawidłowo określanymi powinien być mianem barwnych przylistków. Mogą one mieć różny kolor, najczęściej spotykane są czerwone, białe, różowe. Kwiatami są żółte małe kuleczki w środku rozety. Atrakcyjna w naszych mieszkaniach może być przez ok. 2 miesiące. Musi stać w miejscu jasnym, ale nie słonecznym i z dala od kaloryferów. Podlewać należy umiarkowanie wodą o temperaturze pokojowej.

### Róża Bożego Narodzenia

Roślina, która może ozdobić swoimi kwiatami ogrody lub mieszkania w okresie bożonarodzeniowym jest ciemiernik biały. Jest to bylina (ok. 30 cm) kwitnąca od listopada do kwietnia o kwiatach bia-

łych lub różowych. Róża Bożego Narodzenia, bo i tak jest nazywany ciemiernik biały, może być także uprawiany w doniczkach, i obok Gwiazdy Betlejemskiej być ozdobą świąteczną.

### Jemiola

To zielone, półpasożytnicze drzewo widlasto rozgałęzione na gałęziach drzew zwane było już za Celtów (I w. p.n.e.). Liście skórzaste i zimotrwałe kwiaty stanowią na gałęziach ozdobę zimowych bukietów. Uważana jest też za roślinę leczniczą. 65 gatunków

jemioli rośnie w Europie, Azji i Afryce. Celtowie uważają ją za dar nieba. W dniu noworocznym kapłan ścinał jemiolę złotym sierpem. Napój z jemioli uważali Celtowie za odtrutkę i symbol płodności. Chrześcijanie uznawali jemiolę za roślinę pogańską. Całowanie się pod jemiolą jest angielskim obyczajem w okresie świąt Bożego Narodzenia, datującym się od XVII w.

Legendy celtyckie mówiły, że Baldur, bóg słońca letniego i światła (skandynawski Apollo) był uwielbiany przez matkę, ale zagrożony śmiercią. Matka, Friga wędrowała po świecie, prosząc wszystkie napotkane istoty, by go niczym nie skaleczyły. Przeoczyła jednak jemiolę. Złośliwy bóg Lokki skłonił ślepego Hodera, aby rzucił gałęzią jemioli w Baldura. Spowodowało to jego śmierć.

Mit inny mówi, że Hoder rywalizował z Baldurem o piękną Nannę. Zdobył miecz Miming (jemiola), któremu nikt się nie mógł oprzeć i zabił rywala. Nie wierzymy w mity i legendy, ale uważamy, że gałąź jemioli zawieszona u sufitu sprzyja ludziom, przynosi szczęście, zgodę, miłość domownikom na święta i cały nowy rok.

Dorota Łoboda

## Bezpieczne święta

Corocznie jesienią strażacy odnotowują niepokojący wzrost liczby interwencji, spowodowanych nieumiejętnością ko-

rzystania z urządzeń grzewczych i sprzętu gospodarstwa domowego. Listopad, to pierwszy miesiąc, w którym zaczynają pracować liczne grzejniki elektryczne i gazowe ogrzewające pomieszczenia, gdzie przebywamy. To właśnie one, nie wyłączone w odpowiednim momencie, stają się źródłem pożarów i tragedii...

W grudniu natomiast, częściej niż w innych porach roku, strażacy są wzywani do pożarów, które powstały od niesprawnych urządzeń grzewczych elektrycznych i gazowych. Nadmierne obciążone przez domowe urządzenia linie

elektryczne i wewnętrzne instalacje elektryczne w budynkach nie wytrzymują wysokiego natężenia prądu, powodując czasami ogromne zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. W tym właśnie okresie dochodzi także do śmiertelnych zatruc tlenkiem węgla, czyli czadem, spowodowanych niedrożnymi przewodami kominowymi i wentylacyjnymi.

### ABY UNIKNĄĆ TRAGEDII

i bezpiecznie świętować, należy przestrzegać następujących zasad:

- Nie stawiać różnych urządzeń ogrzewających pomieszczenie w pobliżu materiałów palnych, jak: meble, firanki, zasłony, odzież itp.
- Nie przerabiamy butli gazowych. Sprawdźmy, czy zawór jest szczelny. W mieszkaniu przechowujemy najwyżej jedną butlę gazową.





- Nie bawmy się w elektryka. Stosujmy oryginalne bezpieczniki. Nie dopuszczajmy do przeciążania instalacji elektrycznej.
- Przed wyjściem z domu i przed snem sprawdzmy, czy wszystkie zbędne urządzenia elektryczne, czy gazowe są wyłączone.
- Nie palmy papierosów w łóżku lub w fotelu, w którym możemy zasnąć.
- Sprawdzajmy drożność przewodów kominowych i wentylacyjnych.
- Nie zapalajmy świec pod półkami meblowymi, obok lamp z abażurem, firanek, zastoi i odzieży.
- Dopilnujmy dzieci, aby nie bawiły się ogniem. Chowajmy przed nimi zapałki i zapalniczki.

## CO ROBIĆ, GDY SIĘ PALI?

Przed wszystkim nie powinniśmy panikować, lecz jak najszybciej wyłączyć dopływ prądu i gazu. Bardzo ważne jest wykręcenie bezpieczników w przypadku, gdy płonie jakieś urządzenie elektryczne. Odcięcie dopływu prądu umożliwia bezpieczne ugaszenie pożaru nawet wodą, bo w innym przypadku groziłoby to porażeniem osoby gaszącej. Natomiast odcięcie dopływu gazu spowoduje na przykład zabezpieczenie instalacji przed rozszczelnieniem się, a w przypadku butli gazowej – przed jej niespodziewanym wybuchem, który spowodować może fatalne skutki.

Gdy sami nie potrafimy ugasić pożaru, pomieszczenie należy zamknąć, aby w ten sposób odciąć do niego dopływ tlenu, co w znacznym stopniu ograniczy rozprzestrzenianie się ognia. Wówczas należy natychmiast wezwać na pomoc straż pożarną. W przypadku, kiedy zapali się nam kawałek podłogi wykonanej z materiałów palnych, najlepiej przykryć ją np. chodnikiem lub czymś innym, co odetnie dostęp powietrza do palącej się powierzchni.

## CZYM GASIĆ?

Wodą najlepiej gasi się firanki i zastoiy po uprzednim zerwaniu ich na podłogę. Podobnie gasi się palącą pościel. Woda jest najlepszym środkiem gaśniczym, gdy zapalą się meble, boazeria lub tapety na ścianach. Gasić je należy tak, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się ognia w pomieszczeniu. Większość domowych pożarów można ugasić podręczną gaśnicą na przykład proszkową.

Najlepiej jednak starajmy się przestrzegać zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego w naszych domach i gospodarstwach, a pożar będzie nam niestraszny.

Władysław Kwoczyński

# Polak mądry po szkodzie!

## OSTROŻNIE Z FAJERWERKAMI!

Okres świąteczno-noworoczny, a szczególnie ostatni dzień starego roku, czyli Sylwester, to czas kiedy niebo nocą rozświetlają liczne wybuchy przeróżnych fajerwerków, ogni sztucznych i petard. Ten sylwestrowy zwyczaj witania Nowego Roku, to niebywała okazja, by zabawić się środkami pirotechnicznymi. Wiele osób nie ma w ogóle pojęcia w jaki sposób się z nimi obchodzić. Nic dziwnego, że wielu, szczególnie młodych „pirotechników” kończy zabawę w szpitalu z poważnymi obrażeniami ciała, niejednokrotnie powodującymi trwałe kalectwo... Znam jeden taki przypadek sprzed kilku lat, kiedy to dorosły mężczyzna – uczestnik sylwestrowej prywatki, zapalił lont jednej z petard. Ta jednak przez dłuższą chwilę nie wybuchła. Zaciekawiony, podszedł bliżej, lekko ją dotknął i... stało się. Nagła eksplozja, a po niej wielka cisza... Mężczyzna stracił na zawsze oko i ma zeszpeconą twarz...

Takie wypadki powodowane zbytnią pewnością siebie i głupotą, mimo wielu ostrzeżeń i zakazów, powtarzają się corocznie. W sylwestrową noc zapełniają się szpitale, chirurdzy mają pełne ręce roboty. Można być pewnym, że w tym roku nie będzie inaczej. Znow do pogotowia ratunkowego i szpitali, trafią dziesiątki nierozważnych młodych ludzi okaleczonych przez własną głupotę. Zróbmy wszystko, by ten rok pod tym względem nie był podobny do lat minionych. Przede wszystkim nie pozwólmy dzieciom bawić się środkami pirotechnicznymi.

## WAŻNE OSTRZEŻENIA

Istnieje ogólna zasada, że do fajerwerków, czy petard, jeśli nie wybuchną – nie wolno się zbliżać. Ponowna próba zapalenia lontu może się zakończyć niespodziewaną eksplozją. Nie wolno również rozrywać powłoki ochraniającej ładunek sztucznego ognia. Może to zakończyć się nagłym wybuchem. Zabronione jest korzystanie ze sztucznych ogni, czy petard, wyprodukowanych domowym sposobem. Należy używać wyrobów pirotechnicznych oznakowanych III klasą bezpieczeństwa. Ze wszystkimi materiałami pirotechnicznymi należy postępować wyjątkowo ostrożnie, a więc nie rzucać nimi i nie przechowywać w pobliżu otwartych źródeł ognia. Fajerwerków i petard można używać jedynie na wolnej przestrzeni. Nie wolno nimi celować w ludzi, zwierzęta, dachy domów, okna, balkony, zabudowania gospodarcze, samochody oraz inne przedmioty, które w zetknięciu z ogniem mogą zapalić się. Ogni sztucznych, fajerwerków i petard nie wolno używać w lesie. Przed ich użyciem należy obowiązkowo i szczególnie dokładnie zapoznać się z instrukcją obsługi. Warto wiedzieć, że zgodnie z kodeksem cywilnym, za wszystkie szkody i straty, jakie mogą spowodować fajerwerki itp. – odpowiadają osoby je używające. Tak więc, odpalajmy z głową tak, by nie sprawdziły się słowa znanego przysłowia – „Polak mądry po szkodzie”.



Władysław Kwoczyński

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyście: umiłowanie historii, tradycji, języka i krajobrazu ojczystego.

Jan Paweł II





# ZŁOTE GODY mieszkańców Dąbrowy



Fot. Z. Lis

50 lat pożycia małżeńskiego to jubileusz szczególny. 14 IX 2008 r. w Dąbrowie w sali Domu Ludowego odbyła się niecodzienna uroczystość.

Złoci Jubilaci – cztery pary małżeńskie mieszkańców Dąbrowy obchodziło Złote Gody. Byli to:

**Tadeusza i Józef Kocurowie**  
**Zofia i Eugeniusz Kawalcowie**  
**Kazimiera i Edward Łobodowie**  
**Stanisława i Alojzy Brożkowie.**

Okolicznościowe medale oraz Listy gratulacyjne od Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odebrali z rąk wójta Gminy Świlcza Wojciecha Wdowika w obecności Janiny Marcinek – kier. Urzędu Stanu Cywilnego.

Wśród licznie zgromadzonych gości byli m.in. Tadeusz Pachorek – radny Starostwa Powiatowego, Ferdynand Zakrzewski radny Rady Gminy, Zdzisława Wojnowska – sołtyska wsi, członkowie rodzin Dostojnych Jubilatów i przyjaciele. Dla wszystkich wystąpiły dzieci z miejscowego Zespołu Szkół. Oprócz okolicznościowych recytacji i śpiewów nauczycielka Edyta Surma-Dzioba przygotowała dziecięce prezentacje taneczne. Grupa teatralna Koła Gospodyń Wiejskich pod kierunkiem Anny Wdowiarz i w jej reżyserii zaprezentowała widowisko „Wieńcowiny” oparte na dąbrowskich tradycjach ludowych.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Były kwiaty, życzenia, gratulacje oraz symboliczna lampka wina.

Wszystkim Złotym Parom życzymy kolejnych lat w zdrowiu i radości. „Niech im gwiazda pomyślności nigdy nie zgaśnie!”

**Barbara Duduś**



Fot. Z. Lis

**Diamantowe wesele Marii i Stanisława Watrasów z Błędowej Zgłobieńskiej**

## Kiedy im słońce starości zapadło...



„Rozmyślać o starości – znaczy skupić uwagę na człowieku, który od poczęcia, aż do śmierci jest darem Boga, Jego obrazem i podobieństwem: znaczy też zabiegać o to, aby każda chwila ludzkiej egzystencji przeżyta została w pełni i z godno-

ścią”. Ten fragment listu Jana Pawła II mógłby być lapidarnym streszczeniem 60-letniego pożycia małżeńskiego państwa M.i S. Watrasów.

**Życie jest piękne, gdy się żyć umie**  
**Gdy jedno serce, drugie rozumie...**

Był rok 1948. Dwoje młodych ludzi Maria Stasiej z Błędowej Zgłobieńskiej i Stanisław Watras z Dąbrowy złożyło sobie przysięgę małżeńską w kościele parafialnym w Zgłobniu w obecności ks. Poprawskiego. Przyjęcie weselne w domu panny młodej było skromne. Przed południem tego samego dnia panna młoda była



matką chrześną dziecka siostry. W wielodzietnej rodzinie małorolnego chłopca czasem brakowało chleba, nie brakowało pracy.

21 września 2008 r. w 60 lat od tamtego wydarzenia także kościele parafialnym, ale już w Błędowej Zgł. uroczystie, podczas mszy św. dziękczynno- błągalnej, w otoczeniu najbliższej rodziny, krewnych i znajomych ponowili swoją przysięgę małżeńską. Odbierał ją od Szacownych Jubilatów ks. proboszcz Andrzej Krupa. W okolicznościowej homilii, cytując List św. Pawła do Efezjan mówił o wielkiej Bożej tajemnicy, jaką jest małżeństwo. „Opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją”. Raz zadzierzgnięty węzeł małżeński w wypadku Jubilatów okazał się, zgodnie z wolą Bożą, trwały i serdeczny.

## Wszystko jest jak było, tylko się do starości więcej pochyliło

Pan Stanisław (rocznik 1925), nim założył rodzinę, przeszedł gehennę przymusowej wywózki na roboty do Niemiec. Miał 17 lat, gdy okupant hitlerowski w styczniu 1945r. pozbawił go domu rodzinnego i młodości. Do kwietnia 1945r. pracował niewolniczo u baora w okolicach Dusseldorfu. Raniony w głowę, stracił słuch na jedno ucho. Stamtąd na rozkaz aliantów został przewieziony



do Francji. W obozie jenieckim pracował do października 1946 r. Kiedy wrócił do domu, miał 21 lat, nie miał zawodu, ani żadnych perspektyw życiowych w swej rodzinnej wsi. Wyjechał na początku następnego roku do Chorzowa, gdzie w Zakładach Azotowych pracował jako robotnik. Tam mieszkał. Po zawarciu związku małżeńskiego, młodzi wyjechali do Chorzowa. Epizod chorzowski trwał prawie 3,5r. Tęskniła, zwłaszcza pani Maria za rodziną, wsią, swojskim klimatem. Mimo faktycznego zamieszkania w Chorzowie, w Błędowej przyszły na świat córki: Władysława i Zofia. Już wówczas zapadła decyzja powrotu „do swoich”.

Ciężko było, dom rodzinny zbyt ciasny, urodziła się trzecia córka Stanisława, trzeba było podnając lokum i budować własny dom. Równocześnie codziennością były marsze do Trzciany, by dojechać koleją do Rzeszowa. 15 lat pracował pan Stanisław na budowach jako lastrykarz i dozorca, 17 lat jako portier szkolny i 10 lat- do 1993r. jako listonosz UPT w Trzcianie. Każdą pracę wykonywał solidnie, wykazywał się obowiązkowością, ofiarnością i lojalnością.

Pani Maria prowadziła dom, małe przydomowe gospodarstwo i wychowywała córki. 60 lat przeleciało w mgnieniu oka.

## Wspólne były zawsze ich drogi, Wspólne radości, ale także troski...

Nigdy nie kłócili się wzajemnie. Drobne sprzeczki od razu puszczali w niepamięć. Wpajali córkom zasady: Bądźcie uczciwe, szanujcie innych, miejcie Boga w sercu. Niektórzy zazdrościli, że córki są pracowite, kulturalne, pomocne innym, kochające się wzajemnie, szanujące rodziców. Recepta była prosta:

Dobry przykład i to, że rodzice mieli zawsze czas dla dzieci.

Wybudowany w latach 50-tych dom, stopniowo poszerzany stał się wielopokoleniowym, ciepłym gniazdem rodzinnym, otwartym dla każdego. Choć dorosłe córki „odfrwały” czasowo z domu, wracały do domu. Przybywało zięciów i wnuków, a nawet prawnuków (6 wnuków, 5 prawnuków).

Całe życie oddawali miłość, teraz odbierają, co zasiali: Ciepło rodzinne, szacunek i dobroć. Tragedią rodzinną była ciężka choroba i przedwczesna śmierć córki Zosi. Spoczęła w swej wsi na nowym cmentarzu parafialnym. Z góry „patrzy” na swą szkołę, kościół i dom, wyprasząc łaski u Boga dla całej Rodziny.

## Bo spokój szczęście, tylko tam gości, Gdzie w sercach małżonków – miłość i Bóg...

Na sympatię i szacunek społeczny w małym środowisku, gdzie wszyscy się znają, trzeba zasłużyć. Państwo Watrasowie je mają. Nigdy nie brakło, dziś schorowanej już p. Marii w pracach społecznych na rzecz wsi, czy to w szkole, gdy uczyły się córki, przy urządzaniu spotkań i uroczystości wiejskich i in. Jej znane zdolności kulinarne, manualne (szycie, wyszywanie, dzierganie na drutach, szydełkowanie, bukiciarstwo, bibułkarstwo, wykorzystywała także dla dobra wspólnego. Jej udziałem było np. wicie wieńców dożynkowych. Dziś rzadko wraca do swych ulubionych zajęć, bo Jej miejsce zajęła córka Władysława.

Pan Stanisław zawsze zadbany i uśmiechnięty, czasem zatroskany o wspólne dobro, kilka lat pełnił społeczną funkcję kościelną w błędowskim kościele. Był czas, że ich dom był kancelarią parafialną, pralnią szat liturgicznych, a nawet stółką. Wszystko na chwałę Boga i Maryi – ręk do pracy nie żałują, będą pracować, póki sił starczy – wyznaje.

## Małżeństwo to ból i kajdany Z małżeństwem spotkasz się wszędzie Małżeństwo to troski i rany... A jednak małżeństwo to szczęście...

Po uroczystości kościelnej Dostojni Seniorzy spotkali się w sali Domu Ludowego z licznie zaproszonymi gośćmi przy obficie zastawionych stołach. O konsumpcję i świecki ceremoniał zadbały córki i zięciowie. Były więc kwiaty, życzenia, uściski, gra-



tulacje, prezenty, wspólne zdjęcia a przede wszystkim wspomnienia... wspomnienia...

Ze swoją receptą na życie: Praca i miłość do drugiego – doczekają, zapewne, godów żelaznych (65 lat pożycia małżeńskiego), czego serdecznie im życzą wszyscy.

**Stanisława Stasiej**

P.S. Szkoda, że Urząd Gminy w Świlczy tak osobiwe jubileusze w Błędowej Zgł. przemilcza.





Przeszłość to dziś – tylko cokolwiek dalej  
(C.K. Norwid)

## Obchody Dnia Patrona Szkoły w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie w 2008 r.

Obrońcy Westerplatte – to patroni Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie od 1995 roku. Do tradycji szkoły już weszło niezwykle uroczyste świętowanie tego faktu.

Budzenie refleksji patriotycznej wśród społeczności szkolnej, uwrażliwianie jej na problematykę narodową, kształtowanie prawidłowych postaw etycznych, to główne założenia przyświecające organizacji Dnia Patrona, który w tym roku szkolnym odbył się 23 września.

### Dziś...

Inicjatorem tego przedsięwzięcia, jak co roku był dyr. ZS mgr inż. Janusz Jakubek, natomiast część oficjalną i artystyczną, poprowadzoną przez nauczyciela przedmiotów zawodowych Marka Maksymowicza przygotowała nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie Monika Oleszczuk.

Święto poświęcone pamięci Bohaterów Westerplatte zainaugurowane zostało mszą świętą, którą odprawił ksiądz Bogusław Kellner, w której uczestniczyła młodzież szkolna wraz z dyrekcją i gronem pedagogicznym.

Po jej zakończeniu wszyscy udali się

do szkoły, gdzie w sali gimnastycznej dyr. J. Jakubek dokonał uroczystego otwarcia obchodów.

Następnie wprowadzono poczet sztandarowy, odśpiewano hymn narodowy i wysłuchano dwóch referatów okolicznościowych: „Geneza agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę”, który wygłosił uczeń Wojciech Majka oraz „Westerplatte – miejscem pamięci narodowej Polaków” wygłoszony przez Monikę Oleszczuk.

### Cokolwiek dalej...

Wzruszającym momentem był wygłoszony przez W. Majkę apel poległych, uczczenie ich pamięci minutą ciszy i złożenie przez uczniów: A. Szmigielską i B. Kotowicza wiązanki kwiatów pod pamiątkową płaskorzeźbą poświęconą Bohaterom Westerplatte, znajdującą się w hallu szkoły.

Po wyprowadzeniu pocztu sztandarowego zgromadzeni obejrzeli część artystyczną, na którą składały się:

- projekcje multimedialne pt.: „Żałoga Westerplatte” oraz „Pokój – Nadchodzi zło – Cierpienia wojny”, na tle wzruszających utworów słynnego polskiego kompozytora Wojciecha Kilara, przygotowane przy



Fot. D. Wadiak

współpracy ucznia Damiana Grzesika,

- oryginalne fragmenty nagrań: komunikatu o rozpoczęciu działań wojennych, komunikatu o aktualnej sytuacji na froncie oraz komunikatu o nalotach,
- fragmenty wspomnień tych, którzy przeżyli wojnę, czytane przez uczniów: P. Pisułę, Ł. Kruczka, B. Fortunę, B. Tęczara i A. Toś.

### A jutro?

Uroczystość została zakończona apelem, skierowanym do młodzieży, aby to właśnie ona dążyła do tworzenia nowego, lepszego, sprawiedliwego, a nade wszystko pokojowego świata, ponieważ wojny oraz związane z nimi cierpienia, głód, pogarda, nienawiść, deptanie godności człowieka, niszczenie dorobku gospodarczego i kulturalnego narodów, to odwieczne, ale niestety wciąż aktualne problemy ludzkości i współczesnego świata.

O tym, że inscenizacja, a przede wszystkim niektóre jej fragmenty, takie jak: poruszające zdjęcia przedstawiające ofiary wojny, niezwykła ścieżka muzyczna, wspomnienia wojenne oraz nawiązujący do współczesności teledysk Michaela Jacksona „Earth Song” trafiły do serc młodzieży świadczyła ilość pytań, komentarzy i prośby o udostępnienie materiałów wykorzystanych do realizacji świętowania wydarzeń.

Monika Oleszczuk



Mówi się nieustannie o pokoju,  
ale nie przestaje się prowadzić wojen.

Jan Paweł II



Narody skazane na milczenie, lęk i niedostatek, odzyskawszy wolność muszą mówić pełnym głosem o wartości człowieka.

Jan Paweł II

## SZKOŁA DLA SPOŁECZNOŚCI, SPOŁECZNOŚĆ DLA SZKOŁY

14 października br. ponad 600 tys. w Polsce, a 40 tys. na Podkarpaciu i blisko 500 w Gminie Świlcza – nauczycieli i pracowników oświaty – obchodziło swoje święto zawodowe.

235 lat temu w Warszawie została utworzona Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w Europie „świeckie ministerstwo oświaty”. Działo pod patronatem króla, który doceniał rolę edukacji i nauczycieli. Chociaż działała tylko do 1794 r. przeprowadziła reformy oświatowe: nowe programy i zasady strukturalne szkolnictwa, podręczniki, ustawy oświatowe m.in. o kodeksie szkolnym i zawodzie nauczyciela.

Gminne obchody odbyły się w br. w Zespole Szkół w Świlczy (14 X), Sekcja Emerytów i Rencistów przy Gminnym Oddziale ZNP w dniu 16 X w Przedszkolu im. Jana Pawła w Bratkowicach. Rocznica 30-lecia pontyfikatu Papieża-Polaka zdominowała tematykę oświatową, choć

– goście tworzyli w tym dniu zintegrowaną całość. Popłynęły życzenia serdeczne nie tylko od maluchów, ale i dyr. Krystyny Kubas, zawsze przyjmującej serdecznie Sekcję Emerytów. Wystąpiła także organizatorka spotkania, przewodnicząca tej sekcji Maria Mostek.

– Są 4 funkcje każdego nauczyciela: dydaktyczna, wychowawcza, opiekuńcza i wspierająca – mówiła kol. Mostkowa. – Chociaż dziś świętujemy, wspomnijmy swe lata pracy, porównajmy z młodymi nauczycielami i zapytajmy się wzajemnie o to, o co pytał już Arystoteles: Jak spełniamy swą dobrowolnie wybraną funkcję?

Współczesna dydaktyka ma wiele złożonych problemów. Dzień Edukacji Narodowej jest okazją do dyskusji np. na temat: co oznacza dziś „dobry” nauczyciel? Czy wartościowy moralnie i skuteczny w działaniu?

Nauczyciele i szkoły nie działają w próżni. Pozostają w ciągłych relacjach do wychowanka-ucznia i jego rodziców, i czy tego chcą, czy nie, są za ucznia od-



SP Trzciana, czerwiec 1998 r.

### „Edukacja skuteczna, przyjazna, nowoczesna”

– to hasło obecnie rządzącej koalicji w Polsce brzmi nieco ironicznie i fałszywie, zważywszy polską oświatową rzeczywistość.

Podczas tzw. debaty oświatowej w Sejmie (17 IX 2008 r.) mówili posłowie, że 18% dzieci wiejskich nie chodzi w ogóle do przedszkoli. W 503 gminach w Polsce nie ma ani jednego przedszkola.

Protesty i strajki nauczycielskie wybuchają w coraz to innych regionach kraju od kilku lat. Nauczyciele walczą o dotacje oświatowe w tym na podwyżki rażąco niskich płac, zachowanie „Karty nauczyciela” i in. Nie ma, jak na razie działań ministerstwa – „skutecznych, przyjaznych i nowoczesnych”.

Na tle polskiej mizerii oświatowej Gmina Świlcza wyróżnia się pozytywnie. Przypomnę: 5 przedszkoli, 9 szkół podstawowych, 4 gimnazja, zespół szkół ponadpodstawowych, szkoła muzyczna, zakład wychowawczy, komputeryzacja wszystkich obiektów, bogate zaplecze sportowe szkół, własne biblioteki szkolne, świetlice z żywieniem, zorganizowane dowożenie uczniów itp., to baza edukacyjna gminnej oświaty.

Trzeba to widzieć, doceniać i szanować. Ta baza oświatowa – dodam – i kulturalna, i sportowa – nie powstała nagle drogą „cudu”. To mądre myślenie perspektywiczne kolejnych włodarzy – wójtów i rad gminy, pracowitości i gospodarności społeczności gminnej sprawiły, że z dorobku tego społeczeństwa gminy powinno być dumne.

Zofia Dziedzic



Jubileusz 50 lat TMW i nadania sztandaru, 11 września 1995 r.

przedszkolaki występujące przed seniorami „udowadniały”, że Jan Paweł II – nauczycielem młodych jest i przedszkole domem drugim jest.

– Niech pedagogiczne ciało ku sukcesom kroczy śmiało! – życzyły dzieciaki przejęte swymi rolami, ale serdeczne i otwarte. Dzieci, nauczyciele przygotowujący część artystyczną, rodzice wspomagający nauczycieli, dyrekcja i pracownicy niepedagogiczni oraz nauczyciele emeryci

powiedzialnymi. W imię tej odpowiedzialności mają poprzez swe działania wpływać pozytywnie na niego bez względu na efekt końcowy.

A rodzice? Pierwszym ich zadaniem jest: nie krzywdzić dziecka, nie gorszyć, nie demoralizować, nie lekceważyć. Drugim – jest ukazywanie dziecku perspektyw rozwoju. Na styku zadań rodziców, nauczycieli – władz oświatowych leży ich złożoność.





# Uroczyście i wesoło

## Dzień Edukacji Narodowej w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej

Są w kalendarzu szkolnym dni wyjątkowe, kiedy zawsze świeci słońce, a wszyscy są w wyjątkowo dobrych humorach. I chociaż w kalendarzu październik, to w Dniu Edukacji Narodowej panuje nastrój, który wyczuwa się w szkole chyba tylko wtedy, kiedy nadchodzą wakacje. Tak było w tym roku i u nas – w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej. Święto nauczycieli, uczniów i wszystkich pracowników szkoły miało wyjątkowo uroczysty charakter. Naszymi gośćmi byli: wójt Gminy Swilcza – Wojciech Wdowik oraz nauczyciele – emeryci, którzy pracowali w tutejszej szkole.

### Część oficjalna

Część oficjalną rozpoczęła dyrektorka Janina Godlewska, która powitała zebranych gości i złożyła wszystkim pracownikom szkoły życzenia. Do życzeń przyłączył się również W. Wdowik, który z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczył pamiątkowe pióro uczennicy klasy III b gimnazjum – Martynie Strzelczyk. W roku szkolnym 2007/2008 Martyna została laureatką konkursu polo-



nistycznego zorganizowanego przez Kuratorium Oświaty. Do konkursu przygotowywała ją dyr. J. Godlewska, która w kl. III b gimnazjum uczy języka polskiego. W liście gratulacyjnym, który otrzymała uczennica, Wójt Gminy Swilcza podkreślił, że Martyna Strzelczyk godnie reprezentowała nie tylko swoją szkołę, ale i całą gminę, a jej postawa jest powodem do dumy i satysfakcji. Warto zwracać uwagę na takie wydarzenia, ponieważ w obecnej rzeczywistości należy promować uczniów, którzy uczą się i dzięki własnej pracy osiągają sukcesy. Niech będą dobrym przykładem dla innych.

### Podziękowania od Rady Rodziców

Wiele dobrych słów usłyszeli również nauczyciele od rodziców swoich uczniów. W ich imieniu życzenia złożyła przewodnicząca Rady Rodziców, Małgorzata Winiarska. Bardzo miłym momentem

była również chwila, gdy Dyrektorka wręczała nagrody nauczycielom. Wyróżniła pięcioro z nich, chociaż, jak sama podkre-

śliła, praca innych, nie nagrodzonych, również zasługiwała na nagrodę.

### Kabaretowo i radośnie

Druga część uroczystości przebiegła w atmosferze śmiechu i zabawy. Obejrzelismy kabaret szkolny, który ze swoimi uczniami przygotowała Marta Grębosz. A że „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”, śmialiśmy się zarówno z uczniów, jak i z nauczycieli. Była to chwila wytchnienia od szkolnej codzienności, a zarazem doskonała okazja, by zaprezentować aktorские talenty uczniów.

Miłym zakończeniem święta Edukacji Narodowej było spotkanie Wójta, nauczycieli emerytów, wszystkich pracowników szkoły i rodziców. Atmosfera była wspaniała, zwłaszcza, że wspominaliśmy dawne czasy, a nauczyciele-emeryci chętnie opowiadali o swojej pracy i o ... dniu dzisiejszym. Najbardziej zapadł nam w pamięci wiersz o doli emeryta, który przygotowała Anna Fąfara. Salwom śmiechu towarzyszy-



ła jednak refleksja, że przecież młodość nie wieczność...

Na zakończenie warto zacytować fragment piosenki, która towarzyszyła występom szkolnego kabaretu. Niech będzie przesłaniem na cały najbliższy rok szkolny:

„Szkoło, szkoło może z Tobą  
Wreszcie będzie nam wesoło.  
A jeżeli coś nam pójdzie marnie  
Zanim smutek nas ogarnie  
Śmieć się do nas, śmieć.”

Agata Micał





Historię swoją piszcie sami, bo inaczej inni napiszą za was i źle

## Z kart historii Sekcji Emerytów i Rencistów Zarządu Oddziału ZNP w Świlczy

Ogólnopolska Sekcja Emerytów i Rencistów ZG ZNP w Warszawie w br. świętowała 50 rocznicę powstania. Na sesji plenarnej we wrześniu, która odbyła się w Suścu k. Janowa Lubelskiego podsumowano półwiecze działalności, nakreślono nowe kierunki działania we współczesnej rzeczywistości Podkarpackiego Oddziału ZNP w Rzeszowie. Uczestnikami jej była przew. Maria Mostek – z sekcji Gminnego Oddziału ZNP.

### ORGANIZATORZY SEKCJI

Sekcja ta powstała 30 października 1975 r., tj. 33 lata temu. Zakładali ją: Anna i Andrzej Dyniowie (SP Przybyszówka), Kazimierz Buczek (SP Świlcza), Stanisława Kulczycka (SP Błędowa Zgł.).



Andrzej Dynia.

Skład pierwszego Zarządu był następujący: Andrzej Dynia – przewodniczący, Stanisława Kulczycka – sekretarz, Ewa Łagowska (SP Dąbrowa) – skarbnik.

W latach 1986-1994 funkcje związkowe pełnili: Agustyn Jopek (SP Świlcza) – przewodniczący, Stanisława Ciebiera (SP Świlcza) – sekretarz, Emilia Rybka (SP Dąbrowa), po jej śmierci Władysława Musiałek (SP2 Bratkowice).

Co 4 lata odbywały się kolejne wybory władz. Liczba członków – jak w każdej Sekcji Emerytów, niestety, jest niestabilna.

Działalność skupia się głównie na promowaniu życia towarzysko-kulturalno-turystycznego i opiece socjalnej.

Od 1994 r. w kolejnych wyborach, aż do chwili obecnej – bezapelacyjnie zwyciężała na stanowisko przewodniczącej Maria Mostek (SP3 Bratkowice). Funkcję sekretarza pełniły kol. kol. S. Ciebiera, a obecnie Stefania Pondowa (SP Świlcza) – 2 kadencje. Skarbnikiem jest już kolejną kadencję W. Musiałek. Sekcja posiada własną kronikę – prowadzona przez p. Przewodniczącą, księgę protokołów i książki finansowe.

### DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA

Sekcja Emerytów i Rencistów ściśle współdziała z każdym Zarządem Oddziału ZNP w Świlczy. Wielce pomocna i aktywna była np. współpraca z byłym prezesem Józefem Mieszkowiczem (ZS Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie), który z uwagi na stan zdrowia zrezygnował z funkcji pozostając nadal jej aktywnym członkiem. Bardzo dobrze układa się współpraca przewodniczącej SEiR z kol. Małgorzatą Kmiecikiewicz, członkiem ZO ZNP w Świlczy, sprawną, kreatywną, niestrudzoną organizatorką turystyki nauczycielskiej. Dodać należy, że zawsze w wycieczkach nauczycielskich szkolnych przez nią organizowanych jest miejsce dla emerytów.

W 2005 r. z okazji obchodów 100-lecia powstania ZNP odznakę związkową za 50-letnią przynależność do ZNP otrzymało 11 nauczycieli szkół z gminy: Irena Bąk, Stanisława Ciebiera, Władysława Jakubaszek, Stanisława Jopek, Eleonora Kocur, Maria Mostek, Emilia Pachorek, Genowefa Pyziak, Kazimiera Ró-

żańska, Eugenia Wąsowicz i Maria Wolańska.

Józef Mieszkowicz były dyr. ZST-W w Trzcinie i były prezes Zarządu Oddziału ZNP gminy Świlcza został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Statutowa działalność sekcji to nie tylko integracja środowisk nauczycielskich, to także działalność towarzyska, kulturalna, sportowa i socjalna. Nie trzeba ukrywać, że w „określonym” wieku, każdy człowiek ma „określone” zdrowie i potrzeby.

– Każde spotkanie koleżeńskie w Sekcji – a była ich przeciętnie w roku 4-5, to powrót do lat młodości, aktywności zawodowej, niezliczonych wspomnień z życia szkolnego i pedagogicznego – mówiła Danuta Grędyśa (ZS w Trzcinie).

– Choć na chwilę zapominam o troskach i zmartwieniach – dodała kol. Władysława Jakubaszko (ZS Świlcza).

– Przyjeżdżam na spotkania dwoma autobusami PKS, nieraz prawie 15 km i mogę stwierdzić, że nic nie straciliśmy na aktywności i radości życia. Kwartalne spotkania są dla nas pozytywnymi przeżyciami – uzupełniała sekr. Stefania Pondowa.



Stanisława Kulczycka.



Maria Mostek.

### Co w szkołach piszczy?

Spoiwem łączącym czynnych nauczycieli z nauczycielami emerytowanymi są także spotkania w szkołach macierzystych. Niestety, są przypadki niewłaściwego traktowania emerytów przez dyrekcje szkół. Wstydzić się powinni ci, co nie znają przepisów o funduszu emerytalnym i socjalnym w szkołach, a ponadto uważają, że oni nigdy nie będą na emeryturze. Historia lubi się powtarzać.

Sekcja Emerytów i Rencistów liczy obecnie 33 członków. Przewodnicząca M. Mostkowa ma świadomość, że spora liczba emerytów nauczycieli i pracowników oświaty z terenu gminy pozostaje często samotna ze swoimi problemami. Apeluje więc do wszystkich. Zapraszamy!

Na zakończenie wylizanki „belferskich problemów” uprzejmie informuję, że w dniu 22 października 2008 r. przew. Sekcji Emerytów i Rencistów przy ZO ZNP w Świlczy **mgr Maria Mostek została odznaczona najwyższym honorowym odznaczeniem oświatowym – Medalem Komisji Edukacji Narodowej**. Serdecznie gratulujemy w imieniu wszystkich członków Sekcji.

Zofia Dziedzic





## DARMOWE ZAJĘCIA Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO W GIMNAZJUM W RUDNEJ WIELKIEJ

Dużo mówi się o wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci wiejskich, które z różnych względów mogą mieć gorszy start w szkole średniej w porównaniu z młodzieżą ze szkół miejskich. Z tego też powodu dyrektor Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej, mgr Janina Godlewska, odpowiedziała w czerwcu 2008 roku na apel rzeszowskiej Szkoły Języków Obcych „Lingua”, która poszukiwała chętnych szkół wiejskich do wzięcia udziału w darmowych zajęciach języka angielskiego. Szkoła ta złożyła projekt, który miał być *dofinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, działanie 9.1, poddziałanie 9.1.2, pod tytułem: „Więcej języka angielskiego w szkołach wiejskich”*. Projekt został zatwierdzony i od listopada br. w gimnazjum w Rudnej Wielkiej, uczniowie biorą udział w darmowych zajęciach z tego języka, prowadzonych przez wykwalifikowanych lektorów SJO Lingua.

### Dla kogo przeznaczony jest projekt?

Projekt dotyczy zorganizowania i przeprowadzenia zajęć pozalekcyjnych z języka angielskiego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenów wiejskich. W projekcie będzie uczestniczyć

336 uczniów w okresie 01.10.2008 – 30.06.2009 roku. W tym czasie każda grupa szkoleniowa zrealizuje 60 godzin lekcyjnych zajęć z języka angielskiego. Zajęcia pozalekcyjne będą odbywać się dla każdej grupy w szkole, do której uczniowie uczęszczają.

Do projektu zgłosiły akces następujące szkoły:

- Szkoła Podstawowa nr 3 w Rakszawie,
- Zespół Szkół im. Stanisława Pigonia w Medyni Łańcuckiej,
- Zespół Szkół w Niechobrzu,
- Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Krasnem,
- Szkoła Podstawowa w Lutoryżu,
- Szkoła Podstawowa im. Wojska Polskiego w Borku Starym,
- Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej,

Jedynym warunkiem zapisania ucznia na te zajęcia było osobiste zgłoszenie się rodzica w wyznaczonym dniu i godzinach w danej szkole oraz przyniesienie ze sobą PESEL-u ucznia oraz dowodu tożsamości rodzica dziecka do okazania. O przyjęciu na zajęcia pozalekcyjne decydowała kolejność zgłoszenia w godzinach prowadzenia rekrutacji, z kompletem dokumentów oraz podpisanie przez Rodziców/Opiekunów „Umowy Szkoleniowej”, a także „Oświadczenia o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych dziecka i rodzica”. Rodzice dzieci zakwalifikowanych na

zajęcia z języka angielskiego dofinansowane przez Europejski Fundusz Społeczny i Budżet Państwa zobowiązali się piśmiennie w „Umowie szkoleniowej” do uczestnictwa w 80% godzin szkolenia. Rodzice, których dzieci nie zrealizują wymaganej liczby godzin, zobowiązali się też do zwrotu pełnej odpłatności za zajęcia językowe w wysokości 781,94 PLN (60 godzin lekcyjnych).

### Jak będzie w Gimnazjum nr 5?

W gimnazjum w Rudnej Wielkiej utworzone zostały 4 grupy, każda z nich liczy po 12 uczniów, zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych i każda grupa ma zagwarantowane 30 półtoragodzinnych spotkań. Wszyscy uczestnicy zajęć otrzymają w ramach projektu podręczniki do nauki języka angielskiego oraz słowniki. W trakcie zajęć uczniowie zobowiązani są do wypełniania ankiety badającej ich zadowolenie z prowadzonych zajęć, ankiety ewaluacyjnej na zakończenie szkolenia i ankiety ewaluacyjnej 6 miesięcy po ukończeniu szkolenia, a także aktualizowania danych osobowych przekazywanych do systemu PEFS.

**Joanna Wiśniewska**  
Koordynator kursów w Gimnazjum  
nr 5 w Rudnej Wielkiej



## NOWA PRACOWNIA KOMPUTEROWA dla Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej

W bieżącym roku szkolnym gimnazjaliści z Rudnej Wielkiej mogą już korzystać z nowej pracowni internetowej. Jest to zakup współfinansowany ze środków **Unii Europejskiej** w ramach **Europejskiego Funduszu Społecznego**.

Bardzo się z tego cieszymy, gdyż poprzednia pracownia była już przestarzała – serwer w oparciu o Windows NT, a na komputerach uczniowskich Windows Millennium.

Obecnie mamy nowoczesny sprzęt – ciekłokrystaliczne monitory, we wszystkich komputerach procesor **Intel Dual-Core** i system operacyjny **Vista** oraz serwer **SBS2003**, a także wideoprojektor i laptop.

Nadal stare komputery będą wykorzystywane w pracowniach przedmiotowych. Z tego powodu obecnie w gimnazjum przypada 6 uczniów na 1 komputer – to dość dobry wynik.

Na pewno nowa pracownia zachęci na-



szych gimnazjalistów do intensywniejszej pracy i będzie wykorzystywana podczas

lekcji z wielu przedmiotów szkolnych.  
**Małgorzata Czastkiewicz**



**7 listopada w Zespole Szkół odbyła się uroczysta akademia z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski.**

Od samego początku przygotowani, zaangażowani uczniowie dokładali wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Uroczystość poprzedziły próby, które odbywały się pod fachowym okiem pani **Marii Waltosz**, która była reżyserem całego spektaklu. Swoją pomocą służyła nam również pani **Ewa Srokowska**, która przygotowywała występ chóru, pani **Agata Pełczyńska**, która wraz z uczniami przygotowywała dekorację dużej sali gimnastycznej oraz **pan Rafał Kochanek**.

W piątek 7 listopada, od samego rana trwały przygotowania do występu. Odświętnie ubrani i trochę stremowani czekaliśmy na rozpoczęcie akademii. Kiedy wszyscy zgromadzili się na sali, odśpiewaliśmy „Mazurek Dąbrowskiego”, a następnie byliśmy świadkami i uczestnikami wyjątkowej lekcji historii i patriotyzmu.

Uczniowie gimnazjum pięknie recytowali wiersze o wolności, a ich recytacji towarzyszyła sugestywna muzyka. Następnie obejrzelśmy inscenizację poświęconą 90 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczniowie z II klas gimnazjum odegrali scenki, których akcja toczyła się w muzeum. Pokazali nam, że czasami młodych ludzi nie obchodzi nasza historia i przeszłość. A jest to przecież warunek podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej. Nasi koledzy-aktorzy przekonali nas, że z dumą możemy myśleć o sobie jako Polakach. Nauczycieli nas szacunek do historii i wielkich patriotów. Inscenizacji towarzyszyła prezentacja multimedialna przygotowana przez *polonistkę Marię Waltosz* i nauczyciela informatyki **Marcina Czecha**.

Występ uświetnił śpiew chóru, który wykonał m.in. „Rotę”, „Rozkwitały pąki białych róż” i inne patriotyczne pieśni. Wart wyróżnienia jest udział dwóch solistek: **Elizy Lis** i **Natalii Weselak**, które śpiewały wraz z chórem.

Akademii, pod kierunkiem pani Marii Waltosz, przygotowali uczniowie:

**Małgorzata Pykała** z klasy II b  
**Karolina Ślęzak** z klasy III a  
**Dominika Sieczka** z klasy III a  
**Patrycja Cisek** z klasy II a  
**Przemysław Jamrogowicz** z klasy II b  
**Anna Jedamus** z klasy II a  
**Andrzej Feret** z klasy II b  
**Damian Laskowski** z klasy II b  
**Patryk Kwoka** z klasy II a

# „Dumnie być Polakiem”

90 rocznica odzyskania niepodległości  
w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej

**Aneta Ignas** z klasy II b  
**Adrian Pałka** z klasy II b  
**Patryk Piętowski** z klasy III a  
**Adrian Greguła** z klasy II b  
**oraz uczniowie z klasy V** – chór szkolny.

Udział w przygotowaniu tak ważnej akademii to niewątpliwie wyróżnienie dla

każdego ucznia. Jest to oczywiście ciężka praca, ale również chwile zadowolenia, satysfakcji i dumy. Nam wszystkim, którzy występowaliśmy w tej inscenizacji bardzo się to wszystko podobało. Mamy nadzieję, że publiczności również.

**Natalia Weselak, kl. I b**



W wychowaniu głównie chodzi o to, żeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - o to, żeby również umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale też i dla drugiego.

Jan Paweł II





**Teatr, czyż jest ulotniejsza sztuka? Aktorzy wchodzą na scenę po otwarciu kulis. Wzruszają nas, bawią, gniewają przez cały spektakl, tj. dwie, trzy godziny. Potem znikają za kulisami, wcześniej kłaniając się publiczności i odbierając oklaski. Znikają dekoracje i świat, w którym żyli bohaterowie sztuki scenicznej.**

Później niektóre ze spektakli przechowuje ludzka pamięć lub nie. Czy jednak teatralne uniesienia są widzom obce? Przecież niektóre bardzo wzruszają nasze serca, niekiedy „począ się” oczy, śmiejemy się, zdawkowo komentujemy, przeżywamy...

## Przegląd Teatrów Polonijnych

Okazją teatralnych przeżyć był gościny występ w sali Gminnego Centrum Kultury Gminy Świlcza z/s w Trzcianie w niedzielne popołudnie 19 X br. Zespołu Teatralnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Wędrynie (Czechy). Gościł w Trzcianie po raz drugi (pierwszy raz w 2003 r.).

W Rzeszowie, staraniem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Wojewódzkiego Domu Kultury, w obecnym roku – także Teatru im. Wandy Siemaszkowej w dn. 17-20 X odbył się VII Światowy Przegląd Teatrów Polonijnych „Rzeszów 2008”. 9 zespołów teatralnych z 6 krajów (Ukraina, Litwa, Rosja, Czechy, Węgry, USA) miało okazję do wzajemnego poznawania się, wymiany doświadczeń, porównania

wzajemnego pod względem językowym i sztuki teatru.

Polszczyzna na scenie jest dla „aktorów” żyjących wiele lat w krajach nowego osiedlenia – trudną sztuką, wyzwaniem. Cwiczą



artykulację, dykcję, akcentowanie, intonację, by jak najlepiej oddać piękno polskiego języka i kultury, zachwycić nimi widzów.

Rozwój kultury ma zwykle wiele dróg. Ważne w niej miejsce zajmuje polska tradycja teatralna. Oddziaływanie teatru na społeczeństwo jest trudno wymierne, ale pożyteczne społecznie. Musimy o tym pamiętać. Choć życie to nie teatr, to teatr uczy życia.

## Czeskie klimaty

Zespół Teatralny z Wędrynie w Czechach wystawił w Rzeszowie i Trzcianie

spektakl „Rybka we czworo” w reżyserii Janusza Ondraszaka.

Przez 105 lat (powstał w 1903 r.), w czasie których wystawił ponad 250 spektakli krzewi polską kulturę teatralną wśród mieszkańców czeskiego Zaolzia. Dominują w jego repertuarze sztuki komediowe, przypomnę „Ciotkę Karolę” wystawioną w GCK w Trzcianie w 2003 r. przy nadkomplecie zadowolonych widzów.

W identycznej sytuacji widzowie bawili się moralitetem „O ubolewania godnym skandalu na wsi w 1808 r. w Mardzii pod Najrupinem w środowisku piwowarów”.

Sama forma sztuki wskazywała na dydaktyczno-filozoficzny charakter treści. Temat oscylował między uniwersalnymi prawidłowościami losu ludzkiego. Chęcią zdobycia męża i utrzymania wątpliwego majątku przez 3 podstarzałe siostry, pokus, grzechu, upadku cnót i obyczajów.

Ani dobry obyczaj, ani religijność, ani pokrewieństwo nie liczyło się w drodze do zdobycia serca i cielesnych uciech z podstarzałym i przebiegłym lokajem, którego „stworzył” na scenie Marek Kasper. To on kreował główne elementy komediowo-farsowe i całą akcję sceniczną, kończącą się happy endem!

Komizm sytuacyjny i charakterologiczny trzech sióstr, narastające tempo i napięcie akcji, pouczenia skierowane ze sceny, zachęty, zakazy – bawiły widzów. Czy trzeba kryć się ze szczęściem? Każda wielka idea wymaga ofiar, pieniądze nic nie znaczą, trafiła kosa na kamień, kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada, itp. – padało ze sceny.





Jak mają żyć i jacy powinni być ludzie? Ludzie ze słabostkami, śmiesznościami, czasem fałszywi i źli. Są tacy przecież i współcześnie – choć w zmienionej formie. Tę naukę można było wynieść ze spektaklu.

Wszystko w sztuce oddychało kultem prostoty: skromny kostium, scenografia, muzyka i dźwięk, gest i rekwizyt. Dwa akty z intrygami, rybką i arszenikiem w tle oraz czworgiem aktorów zdawały się przypominać o teatrze amatorskim przygotowanym do grania na różnych scenach, w różnych warunkach.

## Język ojczysty

Profesjoniści i amatorzy ukochali polskie słowo, polską sztukę. Polszczyzna płynąca ze sceny, dostosowana do percepcji widzów, wypieszczona dykcją, ładnie podana, bez pośpiechu, deklamacji i mentorstwo była dla widzów i słuchaczy przykładem dbałości o nasz język ojczysty.

Polska kultura jest poza granicami kraju. Przyjazdy na przeglądy polonijne, które w Rzeszowie organizowane są od 1995 r., za każdym razem z większą liczbą uczestników, modernizowaną formułą z wyjazdami, w tzw. teren – są formą utrzymania polskości.

– *Teatr zwykle jest polem przygód, nader rzadko sławy!* – pisał L. Kropiński. Podwójną rolę z tym związaną i bardzo ważną spełniają Teatry Polonijne. Rozślawiają i promują kulturę swego kraju zamieszkania i dają dowód ogromnego patriotyzmu. „Nie rzuciły ziemi, skąd ich ród!”

## Nasze okna na świat

Na integracyjnej kolacji był czas na odświeżenie znajomości sprzed lat. Rozmowy o sztuce, problemach kultury współczesnej, stosunku młodych do kultury – były szczere. Zarysowały się kształty wymiany kulturalnej z zespołami GCK. Dyrektor GCK **Adam Majka** na co dzień współpracujący z Dyrekcją i Instruktorami WDK docenia i umiejętnie godzi tzw. kulturę masową z „Kulturą” i „Sztuką” jako elementami dorobku cywilizacyjnego kraju i ludzkości.

– *Nie godzę się w swej pracy z poglądami Francis Fukuyamy, że „Kultura” wyczerpała już swój potencjał, zrezygnowała z rozwoju na rzecz nieustannego reinterpretowania poprzednich osiągnięć. Moim dowodem, że tak nie jest, bywają gorące przyjęcia nowych, ciekawych form działań, aktywne w nich uczestnictwo i kulturalny odbiór przedstawień i występów, gorące brawa i gorące serca uczestników.*

– *Teatr jest po to, żeby wszystko było inne niż dotąd – mówił Janusz Ondraszak – reżyser i kierownik artystyczny w jednej osobie. – Żeby iść do domu w zamyśleniu, w zachwycie. Przyjeżdżamy tu z daleka, żeby przeżyć coś rodzinnego, niezwykłego, niekonwencjonalnego, niepolitycznego. Zachwyca mnie gościnność polska, wysoka kultura, wzajemna serdeczność. Jestem przekonany, że język polski jest piękny. Trzeba go adorować, szanować – co jest teraz rzadkością. Jeśli się mówi dobrze mądre słowa – ludzie słuchają.*

Dziękując przyjaciołom z Czech, instytucjom organizacyjnym VII Światowego Przeglądu Teatrów Polonijnych, hojnym sponsorom kultury i widzom – mówimy – do zobaczenia!

**Zofia Dziedzic**  
**Fot. Z. Lis**







Daleko, daleko, za morzem, za rzeką, jest piękna kraina  
kraj rodzinny matki mej...

# Emigracja

## nie ucieka od polskości

Pieśń tę rzewną i pełną tęsknoty za krajem pochodzenia rodziców, niekiedy dziadków, usłyszałam po raz pierwszy na koncercie galowym w Hali Widowiskowej w Mielcu, wykonaną przez połączone chóry zespołów polonijnych na jednym z pierwszych festiwali polonijnych. Pomysłodawcą i organizatorem ich był **Czesław Święto-**

młodzież w polskich ludowych strojach, jak każdorazowo, tak i teraz wypełniła po brzegi Katedrę Rzeszowską i pieśnią *Gaude Mater Polonia* rozpoczęła swój udział w tym wspaniałym spotkaniu z Macierzą.

Ksiądz biskup **Kazimierz Górny** z wielkim wzruszeniem powitał ich, życząc pięknych przeżyć. Trzeba w tym

### Polacy na amerykańskiej ziemi

Chciałabym wspomnieć o osobistych przeżyciach w ciągu wielu wyjazdów do Ameryki i licznych spotkaniach z Polonią. Uczestniczyłam w uroczystościach polonijnych. Mam sporą gromadkę rodziny, która znalazła się w Ameryce w wyniku różnych okoliczności, także stanu wojennego.

Przeżyłam głęboko moją obecność na uroczystości w amerykańskiej Częstochowie, w Pensylwanii z okazji święta Konstytucji 3 Maja. Polonia amerykańska czci go jako święto ustanowienia Konstytucji 3 Maja, święto wojska polskiego i szkoły polskiej.

Brali w nim udział kombatanci II wojny światowej, żołnierze walczący o wolną Polskę, ale do niej wrócić nie mogący, dzieci, uczniowie szkół polskich.

Nie zapomnę kazania, jakie z tej okazji wygłosił kaznodzieja podczas mszy św. Jedno zapamiętałam „jeśli młody człowiek – Polak, który stanął na amerykańskiej ziemi podjął pracę, równocześnie ukończył studia, zdobył zawód i nie zatracił swojej polskości, to tak jakby przeszedł przez ogień oczyszczający”.

### Życie po polsku

Stany Zjednoczone Ameryki to kraj emigrantów. Polacy to 9-milionowa mniejszość narodowa rozszkana po całym ogromnym kraju z największymi skupiskami w Chicago i Nowym Jorku. W tych miastach czuć się można jak we własnym kraju. Wszędzie słychać polską mowę, są pol-



XII Światowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych „Rzeszów 2002”. Na rzeszowskim Rynku.

niowski, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, już nieżyjący.

Obecnie na jego grobie przedstawiciele zespołów polonijnych składają kwiaty i palą znicze podczas każdego z kolejnych festiwali.

### Echa XIV Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych

W roku bieżącym odbył się już XIV festiwal z udziałem zespołów z wielu krajów świata Ameryki, Australii i Europy.

Mimo niesprzyjającej pogody, cała ta

Nowy Jork, USA. Parada im. K. Pułaskiego (1992 r.)



Parada polskich żaglowców w Nowym Jorku (1992 r.). R. Piziak z synem Mateuszem.

miejscu nadmienić, że udział młodzieży w Festiwalu Polonijnym jest połączony z wielkim trudem i pracą nie tylko w ustawicznych próbach i doskonaleniu wykonawczym tańców i pieśni ludowych różnych polskich regionów, ale także z gromadzeniem środków na pokrycie kosztów przyjazdu do Polski. Tym większa zasługa, tym większy dla nich podziw. My wszyscy żyjący w kraju, który jest wolnym, nie doceniamy tego.

skie kościoły, sklepy oraz bogate polskie tradycje w rodzinach.

Polacy sami organizują się w liczne związki, chóry, zespoły artystyczne, uczestniczą we wszystkich koncertach, imprezach z polskimi artystami.

Takim działaczem polonijnym jest mój wujek, brat mamy, Czesław Tobiasz. Parafialna i organizacyjna działalność, której celem jest podtrzymywanie polskości, obchody świąt, rocznic historycznych, spotkania towarzyskie, działalność charytatywna itp. – łączy ich i jest najlepszym



Emilia Piziak.



ambasadorem Polski.

W 1992 roku uczestniczyłam w gali polskich żaglowców w Nowym Jorku, na którą przybywali młodzi miłośnicy żeglarsstwa. Coroczne parady im. Kazimierza Pułaskiego w każdą pierwszą niedzielę października gromadzą Polaków z Nowego Jorku i okolic. Przybywają kombatanci, harcerze, przedstawiciele zrzesseń artystycznych itp. Pamiętam paradę, w której uczestniczyłam w 1991 r. Udział w niej wziął ks. prymas **Józef Glemp** i kardynał Nowego Jorku O'Connor.

Zadziwia mnie Nowy Jork, ogromna metropolia, konglomerat różnych ras narodowych, kultur – funkcjonuje sprawnie. Każdy w tym mieście może znaleźć miejsce dla siebie. Choć nie znałam języka, nigdy nie czułam się zagubiona, zawsze mogłam liczyć na przyjazną pomoc ze strony nowojorkczyków. Zadziwiająca jest tolerancja, jaką każdy odczuwa i solidarność. Na każdym kroku słyszy się pozdrowienia – „ha!”

## Zakorzenie

Waszyngton, w którym zwiedziłam gmach Kongresu Amerykańskiego, gdzie we wnętrzu stoją popiersia: z jednej strony Tadeusza Kościuszki, z drugiej – Kazimierza Pułaskiego, bardzo mi się podobał.

Cmentarz wojenny w Arlington, gdzie spoczywa 144 tys. obrońców Wolnej Ameryki, mieści grób Jana Ignacego Paderewskiego. Byłam tam w dniu ekshumacji jego doczesnych szczątków do Polski.

Śladów polskości na amerykańskiej ziemi jest bardzo wiele. Pozostawili je nasi rodacy z dawnych emigracji popowstaniowych, po I i II wojnie światowej, a najlicz-

niej emigracja posolidarnościowa i stanu wojennego.

Na fali tych wydarzeń wiele osób wyjechało dobrowolnie, ale wiele było deportowanych, którzy z biletami w jedną stronę bez prawa powrotu znaleźli się w Ameryce. Tam otrzymywali chwilową pomoc ze strony rządu amerykańskiego, Polonii, ale później musieli sami wykuwać swój los. Czas robi swoje, goi rany. Powoli wrastali w nowe warunki bytowania, ale tęsknota do kraju pozostała.

## Bliscy choć oddaleni

Młodzi ukończyli szkoły, pracują, zakładają rodziny, wrastają w środowisko i czują się u siebie, ich dzieci to już Amerykanie polskiego pochodzenia.

W domach, w rodzinach polskich, kulturuje się tradycje polskie z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zazwyczaj mówi się po polsku, ale są rodziny, które tego zaniechały.

Dzieci z polskich rodzin, w szkołach osiągają bardzo dobre wyniki, wyróżniają się pracowitością. Są takie miejsca, gdzie szczególnie młodzi chętnie przebywają, spotykają się z całymi rodzinami.

Takim był np. ośrodek wypoczynkowy **Piotra Wyrzykowskiego** niedaleko Nowego Jorku w miejscowości Liberty. 1 września 1939 r. zastał go na stanowisku mechanika samochodowego w Dęblinie pod Warszawą. Przeszedł szlak żołnierza-turka, przez Rumunię, Francję, by po jej upadku stanąć z armią gen. W. Sikorskiego w Anglii, później w USA. W jego ośrodku, niczym na bieszczadzkich połoninach razem z dymem ognisk snują się opowieści Polaków – przede wszystkim – o Pol-



**Autorka M. Piziak w Nowym Jorku na Manhatanie (2001 r.).**

sce. Bywałam tam wielokrotnie wraz z rodziną syna.

Dziś z perspektywy czasu i oddalenia chciałabym powiedzieć wszystkim Polakom w Ameryce, by twali przy wierze ojców, by z dumą mówili o sobie, że są Polakami, by kulturowali naszą narodową tradycję, by nie zapominali języka ojczystego i przekazywali go swoim dzieciom. Chciałabym im też powiedzieć, że gdyby chcieli wrócić do Polski, dla każdego znajduje się miejsce w Ojczyźnie.

Powyższe wspomnienia niech będą skromnym śladem przeżyć, które były moim udziałem.

**Maria Piziak**



# A cóż w świecie nad miód polski?

## IV Podkarpackie Święto Miodu – Trzciana 2008

W październiku pszczoły już odpoczywają, a pszczelarze podsumowują miniony sezon. Choć w br. nie był on dobry, uświadomienie tego, szukanie przyczyn, wyciąganie wniosków w tym i ekonomicznych, wymiana doświadczeń, odświeżenie znajomości i towarzyskie spotkanie było celem IV już Podkarpackiego Święta Miodu zorganizowanego w dn. 11 X 2008 r. w Gminnym Centrum Kultury Gminy Świltcza z siedzibą w Trzcianie.

Patronat honorowy przyjął Marszałek Województwa – **Zygmunt Cholewiński** oraz Wojewoda Podkarpacki – **Mirosław Karapyta**. Przysłali oni na uroczystość swych asystentów oraz listy intencyjne.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: wójt Gminy Świltcza **Wojciech Wdowik**, Radni Rady Gminy. Wojewódzkie przedsiębiorstwa i agencje rolnicze również przysłały swych przedstawi-

cieli, np. Agencja Rozwoju Rynku Rolnego, Firma „Chmielnik-Zdrój”, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Szczególnie ciepło powitano na Podkarpackim Święcie Miodu przedstawicieli PZP z Wielkopolski oraz Spółdzielni Pszczelarskiej APIS z Lublina i rolników z Krakowa. Obecni byli przedstawiciele Urzędu Miasta Rzeszowa, lokalnych mediów: prasy i Polskiego Radia oraz TVP Rzeszów.

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Rzeszowie reprezentował prezes **Roman Bartoń**. Wraz z prezesem Gminnego Związku Pszczelarzy w Świltczy i równocześnie radnym Starostwa Powiatowego **Józefem Wilgą** i dyrektorem GCK w Trzcianie **Adamem Majką**, przyjęli oni na siebie cały ciężar organizacyjny imprezy.

## Wiedzy nigdy dość

Pani dr hab. **Krystyna Czekońska** z UR w Krakowie swym rzeczowym wykładem popartym pokazem multimedialnym przybliżyła najnowsze osiągnięcia naukowe nt. „Odporności rodzin pszczelich na warunki środowiskowe”.

Problemy obserwowane w ostatnich latach w dziedzinie naukowej – pszczelarstwa – mogą być zatrważające – mówiła p. Profesor. Porażenie pszczoł pasożytami, warroza, nosemoza, marznące woszczarki, skażenia wosku, motylca, zła jakość matek pszczelich – to tylko niektóre przyczyny spadku wydajności pszczoł.

**Iwona Witek** – przedstawicielka Spółdzielni Pszczelarskiej APIS z Lublina wygłosiła prelekcję: „O produkcji miodu pitnego i ochronie go jako gwarantowanej specjalności tradycyjnej”.

Miody pitne to napoje alkoholowe uzyskane przez fermenta-





## Wyróżnienia i odznaczenia 2008 r.

Nieodłączną częścią programu przebiegu każdego Podkarpackiego Święta Miodu są podsumowania konkursów tematycznych, wręczanie nagród, dyplomów. Odznaczeniami związkowymi i honorowymi dekoruje się zasłużonych działaczy pszczelarstwa.

### Laureaci konkursu na „Najlepszą Pasiekę Podkarpacia w 2008 r.”

W kategorii pasieki towarowe: **Marta i Krzysztof Balon** (Niżna Łąka), **Edward Łukasik** (Nowa Sarzyna). Wyróżnienia: **Marek Zborowski** (Kombornia), **Michał Bereżański** (Borowa Górna), **Czesław Mielnik** (Młodków).

W kategorii pasieki amatorskie: **Edward Walczyk** (Piwoda). Wyróżnienia: **Wiesław Jasiewicz** (Ustrzyki Dolne), **Józef Krawiec** (Mielec), **Józef Mazur** (Lecka), **Władysław Organiściak** (Rzeszów), **Zbigniew Greła** (Ustrzyki Dolne).

W kategorii pasiek ekologicznych: **Andrzej i Bogusława Skulski** (Przemysł), **Marek Barzyk** (Krosno).

## Charakterystyka najlepszych pasiek Podkarpacia

### 1. Pasieki towarowe

Pasieka **Marty i Krzysztofa Balonów** liczy 220 pni położonych w Krempnej, Chorkówce, Bóbrce. pan Krzysztof prowadzi wzorową promocję pszczelarstwa i produktów pszczelich biorąc udział w wielu wystawach i targach. Posiada nowoczesną i dobrze wyposażoną pracownię, własne etykiety i ulotki promocyjne oraz wiele eksponatów w pasiekach i sklepach. Produkuje pakiety pszczele.

Pasieka **Łucji i Edwarda Łukasików** posiada charakter stacjonarno-wędrowny i liczy 78 pni w ulach styropianowych wielkopolskich. P. Łukasik jest konstruktorem wielu urządzeń elektronicznych do pracowni pasiecznych, jak dekrystalizatory do miodu, urządzenia do nalewania miodu. Posiada najwięcej urządzeń usprawniających pracę w pasiece.

### 2. Pasieki amatorskie

Pasieka **Edwarda Walczyka** liczy 60 pni w dwóch miejscowościach. Ma charakter stacjonarno-wędrowny. Dzięki umiejętnościom są wzorowe i otwarte dla kupujących. Jedną jest piętrowa. Pięknie wykonane pracownie, sprzęt, meble, kolorowe ule – to efekt zamiłowań stolarskich właściciela. Szeroka informacja i reklama zachęca do odwiedzania i zakupu miodu. Do przewozu uli na pożytki służy zbudowany przez pszczelarza wóz z małą pracownią.

### 3. Pasieki ekologiczne

Pasieka **Bogusława i Andrzeja Skulskich** liczy 300 pni. Ma certyfikat ekologiczny. Ma charakter stacjonarny. Pozyskiwany jest głównie miód spadziowy. W pasiece jest nowoczesna pracownia i specjalistyczny sprzęt transportowy. B. i A. Skulscy są wielokrotnymi laureatami konkursów pszczelarskich i rolniczych.

Pasieka **Marka Barzyka** posiada certyfikat pasieki ekologicznej. Położona jest w okolicy Domaradza w lesie. Liczy 50 rodzin w ulach wielkopolskich. M. Barzyk jest prezesem Rejonowego Koła Pszczelarzy w Krośnie. Produkuje również miody pitne. Bierze udział w wielu imprezach promujących produkty ekologiczne w kraju i za granicą, np. w Niemczech w Norymbergi i EkoGali.

## Laureaci konkursu na „Najlepsze usprawnienie – wynalazek w pasiekach Podkarpacia w 2008 r.”

### Wyróżnienia:

1. **Edward Łukasik** (Nowa Sarzyna) za zbudowanie stołu do mechanicznego rozlewu miodu.

►►► cję alkoholową rozcieńczonego wodą miodu pszczelego czyli brzęczki miodowej. Brzęczka może zawierać tylko miód i wodę i daje miody naturalne. Może być dodatkowo zaprawiona chmielom lub korzeniami i ziołami (cynamon, goździki, imbir, jałowiec) lub sokami. Jednym z kryteriów podziału miodów jest stopień rozcieńczenia brzęczki wodą, tzn. stosunek miodu i wody w brzęczce. Są więc takie typy miodów pitnych: półtorak (1 l miodu + 0,5 l wody), dwójniak (1 l miodu i wody), trójniak (1 l miodu + 2 l wody), czwórniak (1 l miodu i 3 l wody).

Najbardziej popularnym są trójniaki, gdyż czwórniak jest staby, a dwójniaki i półtoraki wymagają wieloletniego leżakowania. Trójniaka już po 1-2-letnim leżakowaniu nadaje się do konsumpcji.

Miody pitne były w Polsce narodowym napojem od niepamiętnych czasów. W szlacheckich dworach cieszyły się dużym uznaniem (może nawet niekiedy zbyt dużym).

Od 76 lat wiodącym producentem miodów pitnych i naturalnych na kraj nasz i Niemcy, USA oraz Kanadę jest Spółdzielnia Pszczelarska APIS z Lublina. Polskie miody pitne mają ponad tysiącletnią tradycję. Na stoisku wystawienniczym w GCK pyszniły się półtoraki, dwójniaki, trójniaki, czwórniaki i grzaniec w przeróżnych butelkach, czarkach, kamionkach, przyciągały wzrok wymyślne nazwy np. Liberum Veto, Podczaszy, Stolnik, Bernardyński. Oglądanie, kupowanie i konkursowa degustacja mogły spowodować „zawroty głowy”. Niektóre z nich miały 16% zawartości alkoholu.



Fot. Z. Lis

## Abyśmy byli jedno...

We wszystkich krajach członkowskich UE wprowadzone są zinstytucjonalizowane działania mające na celu wspieranie krajowych producentów w sektorze rolniczym. Są to m.in. reklama, wspieranie eksportu, oznaczenia jakościowe, organizowanie wspólnych tematycznych stoisk na targach i wystawach.

UE uznaje dwa systemy produkcji żywności wysokiej jakości:

1. produkcja ekologiczna,
2. produkcja żywności tradycyjnej i regionalnej.

Trzeba przypomnieć, że w Polsce w latach 2005-2008, prowadzi się działania promujące produkty przez sektor rolno-spożywczy. Postrzeganie produktów regionalnych i tradycyjnych jako spuścizny kulinarnej i kulturowej jest bardzo ważne. Dla przykładu można podać, że pod koniec trwania tej ostatniej kampanii, polscy producenci wysłali do Komisji Europejskiej ok. 30 wniosków o ochronę swoich produktów – w UE przez 15 lat wszystkie kraje łącznie przedstawiły ok. 800 wniosków.

Całą skomplikowaną procedurę rejestracji przeszły, jak dotąd 3 produkty: bryndza podhalańska, oscypek i miód wrzosowy z Bóbrki Dolnośląskich. Na rejestrację czeka wiele innych produktów.

Obecnie realizuje się kilka kampanii: „Stół pełen smaków” (unia producentów przemysłu mięsnego), „Mięso i Jego produkty – tradycja i smak” (na rynku Chin, Japonii, Ukrainy), „Rolnictwo ekologiczne”, „Postaw na mleko i produkty mleczne”, „Życie miodem słodzone” – promujące miód i produkty pszczele.

W latach 2004-2007 ogółem rozliczono 682 projekty, wypłacono 38,7 mln zł. W 2008 r. środki wynoszą dla Oddziału ARR w Rzeszowie 593 tys. zł.





2. **Piotr Wilk** (Straszydle) za wykonanie kłody pszczelej
3. **Teodor Guzik** (Hermanowa) za wykonanie opakowania do pakietów pszczelich
4. **Tadeusz Główka** (Wólka Turebska) za skonstruowanie ula słomianego
5. **Bronisław Nowak** (Mielec) za wykonanie rozluźniacza do miodu wrzosowego
6. **Józef Krawiec** (Mielec) za zbudowanie ula z poliuretanu
7. **Zbigniew Schab** (Dulcza Mała) za wykonanie suszarki do pyłku pszczelego

## Odnaczenia honorowe PZP

Polski Związek Pszczelarski w uznaniu zasług na rzecz rozwoju pszczelarstwa szczególnie popularyzowania znaczenia pszczoły miodnej w środowisku naturalnym oraz wartości odżywczych i leczniczych produktów pszczelich na wniosek Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Rzeszowie, z okazji IV Podkarpackiego Święta Miodu przyznał następujące odznaczenia honorowe PZP.

**Medale im. ks. dr Jana Dzierżona** otrzymali: **Zofia Długosz** (Błażowa), **Kazimierz Dubiel** (Rzeszów), **Michał Rabczak** (Błażowa)

**Złote Odznaki PZP** na wniosek Zarządu WZP w Rzeszowie, Prezydent PZP **Tadeusz Sabat** przyznał następującym osobom: **Ewa Szeliga** (Polskie Radio Rzeszów), **Jan Kruła** (Przemyśl), **Ludwik Groszek** (Kąkolówka), **Stanisław Ustrzycki** (Borek Nowy), **Franciszek Krztoń** (Borek Nowy), **Stanisław Skaba** (Rzeszów), **Aleksander Kontek** (Rzeszów), **Adam Wąs** (Maława), **Eugeniusz Furman** (Stobierna).

**Srebrne Odznaki PZP** otrzymali: **Wojciech Wdowik**, wójt Gminy Świlcza, **Adam Majka**, dyr. GCK w Trzcianie, **Zbigniew Lis**, pracownik GCK, fotoreporter. Wyżej wymienieni nie tylko sympatyzują z pszczelarzami i propagują w sposób możliwy działalność Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Rzeszowie z prezesem Gminnego Związku Pszczelarzy **Józefem Wilgą**, ale organizują również imprezy pszczelarskie, wyjazdy do pasiek, promocję artykułów miodnych, chronią przyrodę ojczystą.

**Srebrne Odznaki PZP** otrzymali również: **Elżbieta Flis** (Czermin), **Józef Krawiec** (Mielec), **Józef Mazur** (Lecka), **Władysław Wielgos** (Rzeszów).

W imieniu nagrodzonych i odznaczonych podziękowania złożył **Kazimierz Dubiel** – wiceprezes Koła Pszczelarzy w Rzeszowie. Podkreślił m.in. ważność integracyjnych zjazdów pszczelarzy.

## Integracja w Polskim Związku Pszczelarzy

Niestrudzenie akcentowanie rangi pszczelarstwa i pszczelary jest domeną prezesa PZP – **Romana Bartonia** i prezesa Gminnego Związku Pszczelarzy – **Józefa Wilgi**. Z każdego ich działania wynika miłość do przyrody i pszczelarstwa. Najważniejszym celem ich działań jest oprócz osobistych pasji – integracja pszczelarzy, pomoc w podnoszeniu kwalifikacji w uzyskiwaniu pomocy finansowej z różnych źródeł, w tym UE, promowanie rozwoju pszczelarstwa, propagowanie produktów pszczelich, promocja zdrowia, zdrowego trybu życia i żywienia.

Prezes R. Bartoń apelował, by tworzyć grupy producenckie, jak np. **Adama Ślempa** (Przemyśl) – I grupa producencka w Polsce. Pszczelarstwo korzysta z programów unijnych m.in. „Wsparcie rynku produktów pszczelich”. Trzeba przeczeć niskie ceny miodu, zalew rynku przez miody zagraniczne – zwykle złej jakości, niską wydajność miodu z rodzin pszczelarskich (2006 r. – 16,5 kg, 2007 r. – 13,5 kg, 2008 r. – 6,55 kg). W należytych przepisowych warunkach miód może być przetrzymywany przez 3 lata i nie straci na jakości.

## Imprezy towarzyszące

1. Podczas Podkarpackiego Święta Miodu uwagę przykuwały: Stoiska wystawiennicze prywatnych producentów miodu i związków pszczelarzy. Dawaty one możliwość nabycia miodu odmianowego, propolisu, wyrobów z wosku, paraleków i kosmetyków na bazie produktów pszczelich.
2. Sprzęt i urządzenia pasieczne, w tym najnowocześniejsze usprawnienia rodzimych wytwórców i hobbystów, wzbogaca pasieki licznych ich nabywców.
3. Bogaty zestaw wystawienniczy – miody, nalewki, literatura Społ. Pszcz. APIS z Lublina – budził zainteresowanie – zwłaszcza nalewki..
4. Bogata i estetyczna wystawa fotografii – pasiek amatorskich, zawodowych i ekologicznych w br. zwizytowanych przez WZP w Rzeszowie, dała możliwość „podglądu” – innym licznym zainteresowanym. Prezentowane obrazy z pasieki L. i S. Smoroniów – Maryja Królowa Pasiek.

## Aby dziś w gospodzie, cieszymy się przy miodzie Konkurs „Miody pitne i nalewki miodowe”

I miejsce – **Zbigniew Grela** (trójniak)  
Wyróżniono miody i nalewki następujących producentów: **Edward Łukasik**, **Stanisław Ciupa**, **Michał Łapno**, **Marian Głaz**, **Marian Janusz**, **Marek Barzyk**, **Ryszard Cieniak**, **Jacek Babicz**, **Wojciech Ciuga**, **Eugeniusz Białas**, **Marek Ważyk**, **Bogdan Gwiżdż**.

Degustacja i wyrób najlepszych miodów budzi zawsze największą emocji. Z ponad 30 gatunków prezentowanych miodów tyleż samo nalewek i miodów pitnych wyboru mogli dokonać tylko znawcy i smakosze.

Tzw. „zwykli zjadacze miodu” mogli jedynie na być je na dłuższe, domowe smakowanie i podnoszenie swej miodowej edukacji.

## Najlepsze miody nektarowe i spadziowe z Podkarpacia

Najwięcej głosów degustatorów otrzymały miody z pasiek następujących właścicieli: **Bronisław Nowak** (wrzos), **Józef Płonka** (spadź iglasta), **Józef Józefko** (gryczany), **Adam Nykiel** (wrzos), **Marek Barzyk** (lipa), **Marian Pieniek** (akacja), **Ewa i Mariusz Jamróż** (spadź liściasta), **Marian Baran** (spadź), **Tadeusz i Władysława Główka** (wrzos), **Franciszek Hulak** (spadź).

## „Dobry jest miód (...) co on prosim Nieba”

Stan pszczelarstwa w Polsce jest niepokojący. W ciągu ostatnich 40 lat ilość pszczelarzy spadła ponad dwukrotnie (z 90 tys. do 40 tys.) i rodzin pszczelich (z 2,3 mln do ok. 950 tys.). Problem niedostatecznego zapylenia roślin nasila się z roku na rok.

Pszczoły są wskaźnikiem jakości środowiska, czystości powietrza, wody, gleby, mogą żyć w środowisku tylko do pewnego stopnia zanieczyszczonego, giną przy przekroczeniu pewnych barier. Nie potrafią fałszować miodu – ale robi to człowiek. Konsekwencją jest brak wiary w jakość produktów pszczelich, ich działania. Pszczelarstwo podupada ekonomicznie.

Za oknem zima, pada śnieg, deszcz. W pasiekach jest spokój i trwa oczekiwanie na następny sezon. Czy będzie lepszy niż ubiegły? Przeżywanie zim dla pszczoł – to nic trudnego. Od milionów lat robią to z dobrym skutkiem. To tak jakby pszczoły były wieczne, a ludzie pojawiają się i znikają...

Przyroda trwa, chyba, że uda się nam ją zupełnie zniszczyć, ale – jak powtarzali często działacze i znawcy pszczelarstwa – w cztery lata po wyginięciu pszczoł zginie ludzkość.

**Zofia Dziedzic**





# MOTOR POSTĘPU NA WSI

## O KOŁACH GOSPODYŃ WIEJSKICH W GMINIE

Na I Podkarpackiej Konferencji Rolnictwa Ekologicznego w Trzcianie (26 XI) znikomą część uczestników stanowiły kobiety. Czyżby mężczyźni nie doceniali ich roli? Gdy doszło do dyskusji one zdominowały mężczyzn rzeczowymi wypowiedziami i konkretnymi z nich wnioskami.

Wśród uczestników konferencji znalazły się przedstawicielki Gminnej Rady Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy. Aktywnie zaznaczyły swój udział, pytając – niestety retorycznie – jak skutecznie i ekologicznie walczyć z inwazją ślimaków, które zżerają wszystko z przydomowych ogródków kwiatowych i warzywników.

Charakterystyczne dla gmin podmiejskich gospodarstwa rodzinne o niewielkim areale są domeną kobiet wiejskich. One mają swą organizację społeczną – Koło Gospodyń Wiejskich.

Jest to jedyna, typowo kobieca, organizacja w większości polskich wsi.

### Z historii polskich KGW

Pierwszą kobiecą organizacją na polskiej wsi było Towarzystwo Gospodyń, powstałe w marcu 1866 r. przy Włociańskim Towarzystwie Rolniczym w Piasecznie (w zaborze pruskim).

W Galicji pracę z kobietami wiejskimi rozpoczął pod koniec XIX w. ks. Stanisław Stojałowski. Z jego inicjatywy w czasopiśmie dla włościan "Wieniec" i "Pszczółka" ukazywał się dodatek pt. „Niewiasta”. Czasopismo „Zorza” redagowane przez małżeństwo Wystouchów na swych łamach ukazywało korzyści dla wsi z kobiecych organizacji wiejskich. Maria Wystouchowa wydawała specjalne broszury popularnonaukowe dla kobiet wiejskich. Dzięki działalności w/w prekursorów rola kobiet zaczęła być w życiu wsi i rodziny znacząca.

W 1913 r. odbył się Zjazd Kobiet w Krakowie i od tego czasu datuje się powstanie Kół Gospodyń Wiejskich. W Polsce międzywojennej do 1939 r. nastąpił rozkwit działalności KGW. W 1930 r. w KGW było zrzeszonych ponad 100 tys. kobiet. W czasie II wojny światowej niektóre z kobiet były sanitariuszkami, łączniczkami, kolporterkami tajnej prasy lub po prostu tzw. „ciotkami”, ukrywającymi partyzantów, należały także do AK. Tak było np. w Bratkowicach. Po wyzwoleniu w trudnych warunkach ekonomicznych kraju KGW zainicjowały akcję organizowania w okresie letnim dziecińców wiejskich. Ta-

kie dziecińce np. w Trzcianie organizowała przez wiele lat przew. KGW Wiktoria Jastrzębska. Kobiety podejmowały wówczas akcję likwidacji punktów sprzedaży alkoholu. Ratowały w ten sposób przed zgub-

scy muszą przyznać, że w drobiarstwie, ogrodnictwie, kwaciarstwie, hodowlach różnego rodzaju, uprawach ziół i warzyw kobiety zawsze wiodą prym.”

### Udział w gospodarczym i kulturalnym życiu wsi

Nie zaniebywane były i są działania kulturalne i oświatowe w organizacji kobiecej. Co roku w innym kole przy współpracy z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego organizują szkolenia i kursy, np. szycia, pieczenia, ekologicznego żywienia, porady prawne itp.

Na zebraniach plenarnych dwa razy w roku podsumowują bogate kalendarze imprez i obchodów rocznicowych, planują pracę na rok przyszły i wymieniają doświadczenia z różnych dziedzin.

We współpracy z OSP, Radami Parafialnymi, organizacjami młodzieżowymi, GCK gospodynie uczestniczą wszechstronnie w życiu wsi i parafii. Kiedyś w Przybyszówce był kabaret wiejski (teksty, inscenizacja, reżyseria-Z. Sagan). Są kapele, zespoły śpiewacze i teatralne, np. Bratkowicach, Świlczy, Dąbrowie.

### NOWE formy działania

Spotkania opłatkowe, konkursy na palmę wielkanocną, wycieczki – pielgrzymki, konkursy na koszyk ze święconką, wicie wieńców dożynkowych, cały ceremoniał dożynek, urządzenie jubileuszy pożyčia małżeńskiego, działalność charytatywna – to nowe formy pracy KGW.

Celebracja np. jubileuszy – to nic innego niż oddawanie szacunku starszym i najlepszy przykład dla młodych.

Często problemem na wsi współczesnej jest dziś tzw. sieroctwo emigracyjne dzieci. Zwykle mężczyźni wyjeżdżają „za chlebem”. Kobiety same muszą prowadzić gospodarstwa, nierzadko pracują zawodowo i wychowują dzieci. Pozornie nic się nie dzieje, uzgadnia się wszystko przez telefon lub Internet, ale nie zastąpi to codziennych kontaktów dzieci z ojcem i jest to poważny problem wychowawczy.

Odpadły już nawet w KGW możliwości zdobywania funduszy za wypożyczenie naczyń i sprzętu gospodarstwa domowego. Wesela, stypy pogrzebowe, chrzciny itp. organizuje się dziś w lokalach. Zanikła więc ta forma działalności.

Kalendarz działań KGW jest bogaty i urozmaicony. Realizacja jego wymaga



Fot. Z. Lis

Przewodniczące KGW z gminy. Pierwsza od prawej Z. Sagan (przew. GRK).

nymi nałogami mężów i synów.

Przed laty KGW działały przy Kółkach Rolniczych. Korzystały ze specjalnych dotacji. Dziś są to właściwie grupy nieformalne, choć w ostatnich latach tworzą one stowarzyszenia i dzięki temu mogą korzystać z Fundacji Wspomagania Wsi, czy projektów unijnych.

### Wzloty i upadki



Zofia Sagan.

„Pod koniec lat 80-tych ub. w. – wspomina Zofia Sagan – przew. Zarządu Gminnej Rady Kobiet coraz trudniej było pracować społecznie kobietom na wsi. Byłam wówczas przewodniczącą KGW w Przybyszówce. Pierwszą przyczyną było to, że reforma administracyjna spowodowała zmiany strukturalne i kadrowe, zapanował chaos, zlikwidowano wiele urzędów. Później nastąpiły zmiany społeczno-polityczne. W 1989 r. wiele kół się rozpadło. W latach 90-tych rosnę szeregi organizacyjne. W naszej gminie było ok. 600 członkiń KGW. Obecnie jest ich tylko 207. W trudnych latach kobiety garnęły się do organizacji, bo o wszystko było trudno, przewodniczącą KGW swoimi sposobami załatwiały wszystko: pisklęta, brojlery, karmę dla drobiu, szczepionki, kontraktacje. Wszy-



## Stan organizacyjny KGW w gminie Świlcza

| Lp. | Nazwa wsi          | Ilość członkiń | Imię i nazwisko przewodniczącej |
|-----|--------------------|----------------|---------------------------------|
| 1.  | Błędowa Zgł.       | 30             | Wiesława Szczepanik             |
| 2.  | Bratkowice         | 30             | Maria Nowożyńska                |
| 3.  | Bzianka            | 15             | Elżbieta Swider                 |
| 4.  | Dąbrowa            | 30             | Grażyna Mikołajczyk             |
| 5.  | Mrowla             | 20             | Krystyna Bąk                    |
| 6.  | Rudna Wielka       | 10             | Helena Batóg                    |
| 7.  | Świlcza            | 25             | Dorota Drozd                    |
| 8.  | Trzciana-Słotwinka | 7              | Maria Cisto                     |
| 9.  | Trzciana           | 10             | Krystyna Stawarz                |
| 10. | Woliczka           | 30             | Józefa Depka                    |

przede wszystkim dobrych chęci, zgodnego działania i niestety, zbyt często dziś nakładów własnych i wsparcia darczyńców.

„Bez tego ani rusz! Na każdej imprezie byłaby tylko pizza i coca cola dla gości – żartuje Z. Sagan. Cenię sobie bardzo aktywność wszystkich Kót w gminie, dobrą współpracę z Wójtem, Radą Gminy, GCK, Urzędem Gminy, OSP, sołtysami wsi oraz Darczyńcami. Wiem, że zawsze mogę liczyć na ich pomoc i doradę. Mam spore doświadczenie, bo od 1987 r. piastuję różne funkcje społeczne. Od 10 lat jestem członkinią Wojewódzkiej Rady Kót Gospodyń Wiejskich, 7 lat przewodniczącą GRK, jestem członkinią EKO-DAR-u.”

Odnaczona wieloma odznakami, np.

Zasłużony Działacz Kultury, Animator Kultury najwyższej sobie ceni Order Serca Matkom Wsi, który otrzymała tego roku. „Wychowałam i wykształciłam pięcioro dzieci To moja największa zasługa. Wiem, że KGW mają wśród niezrzeszonych kobiet wiele sympatyczek. Zapraszam! W Kole zawsze różnie!”

Kiedyś o organizacjach kobiet wiejskich mówiono pompatycznie: Motor postępu na wsi. Niech będą nadal aktywistkami działaczkami, ale przede wszystkim – matkami i żonami.

*Kobieto, kobieto, choć tyle masz wad,  
Bez ciebie, bez ciebie – cóż wart byłby świat!*

**Zofia Dziedzic**

## Święto Ziemniaka i Kapusty w Dąbrowie

Koło Gospodyń Wiejskich w Dąbrowie zorganizowało dla wszystkich Kót w gminie konkurs potraw z ziemniaków i kapusty. Wzięły w nim udział członkinie Kót z: Błędowej Zgł., Bzianki, Bratkowic, Rudnej Wielkiej, Świlczy, Woliczki, Dąbrowy. 5 X 2008 r. w Dąbrowie w Domu Ludowym odbyło się jego podsumowanie.

### Od krokietów do pierożka

Na pięknie udekorowanych stołach zaprezentowano rozmaite potrawy, których głównymi składnikami były ziemniaki i kapusta. Od klasycznych dań, takich jak: krokiety z kapustą, pierogi, gołąbki przyrządzane na różne sposoby, poprzez wykwintne baby ziemniaczane, pieczone nadziewane ziemniaki, rolady, zapiekanki, ciasta pyszne i pierożki z kapustą. Na stołach gościły ciekawe się dużym zainteresowaniem nalewki owocowe.

Honorowy patronat nad imprezą przyjął Wojciech Wdowik wójt Gminy Świlcza. Wszystkich licznie zebranych powitała Zofia Sagan – przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet. Podkreśliła znaczenie prawidłowego, wolnego od modyfikacji wszelakich, zdrowego żywienia, zarówno dzieci i młodzieży jak i starszych.



### Degustacja potraw

Smaczne jadalno zniknęło ze stołu. Wszystkim smakowało. Trudno było określić, co najbardziej.

O „ducha” zadbała niezastąpiona na takich imprezach Kapela z Trzciany „Muzykanty” pod kierunkiem R. Olszowego. Program artystyczny przygotowany przez poszczególne KGW, śmiech, żarty i oklaski były przerywnikami w smakowaniu pyszności. Tańce towarzyskie i ludowe, wspólne śpiewy piosenek biesiadnych towarzyszyły wspaniałej zabawie.

Sponsorami byli: Urszula i Bogdan Dziedzic, Krzysztof Ciszewski, Henryka i Józef Pomianek, Ewa i Wiesław Totoń, Cecylia Róg, Marek Kowal, Agnieszka i Piotr Grędyś, Jacek Szeliga, Bogdan Hadyś, Andrzej Pisuła, Maria i Ferdynand Zakrzewscy, Władysław Guzek, Danuta Pachorek, Agnieszka Majka.

Przewodnicząca KGW w Dąbrowie Grażyna Mikołajczyk złożyła hojnym darczyńcom podziękowania, gdyż bez wsparcia finansowego lub rzeczowego uroczystość nie byłaby możliwa. Należy mieć nadzieję, że podobnych konkursów będzie więcej.

**Barbara Duduś**

## Kącik Poetycki

### Kolumbowie

*Nie odchodźcie jeszcze – Pokolenie Kolumbów.  
Nie wszystko powiedziano, przekazano,  
Wyjaśniono  
Wiele jeszcze tajemnic kryją  
Czarne noce, głębokie ziemie, więzienne piwnice,  
Odkrywajcie prawdę w pamięci bolesnej.  
Uczcie młodych.  
Jak stać na baczność, gdy Mazurek Dąbrowskiego śpiewają,  
Jak zginać kolana na rozmowie z Bogiem,  
Jak zamilknąć przy grobie Nieznanego Żołnierza,  
Co znaczy Solidarność z pokrzywdzonymi,  
Jak łamać opłatek przy Wigilijnej porze  
Z szacunkiem i miłością,  
Jak kochać dom rodzinny i mowę polską  
Jak nie zaśmiecać ulic i języka,  
Uczcie, napominajcie.  
Nie odchodźcie, proszę.  
Nie wolno wam odejść przedwcześnie.  
Dopóki Młody Las nie zapanuje głęboko korzeni.  
W polską ziemię  
Dopóki jej nie pokocha jak Słowacki,  
Mickiewicz,  
Jak Sucharski Hubalczyki,  
Jak Akowcy i Szare Szeregi,  
Jak cię kochać ziemio polska... mowa polska...  
Kraju Piastów i Jagiellonów,  
Kraju rozbiorów i powstań,  
Kraju czerwonych maków i białych róż.  
Kraju kapliczek przydrożnych i Jasnej Góry –  
Jak cię kochać Ziemio?*

**Lidia Tomkiewicz**

### Rachunek dla dorosłego

*Jak daleko odszedłeś  
od prostego kubka z jednym uchem  
od starego stołu ze zwykłą ceratą  
od wzruszenia nie na niby  
od sensu  
od podziwu nad światem [...] od matki która patrzyła w oczy żebyś nie kłamał  
od pacierza  
od Polski z raną –  
ty stary koniu*

**ks. Jan Twardowski**





# „ZIELONA JAKOŚĆ” – TO NASZA SPECJALNOŚĆ

**ZESPÓŁ SZKÓŁ W RUDNEJ WIELKIEJ 1 X 2008 ROKU ODEBRAŁ PODCZAS UROCZYSTEJ GALI W BIBLIOTECIE NARODOWEJ W WARSZAWIE OGÓLNOPOLSKI ZNAK JAKOŚCI - „ZIELONY CERTYFIKAT II STOPNIA - SZKOŁA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU I SZKOŁA JAKO OŚRODEK ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO”**

## Kilka słów NA POCZĄTEK

Zielony Certyfikat przyznawany jest placówkom oświatowym, spełniającym określone wymagania stawiane przez Ogólnopolski Zespół Ekspertów tego Programu i przez Komisję Certyfikacyjną powołaną w ramach Fundacji Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Warszawie, która odwiedza szkołę, ocenia system nauczania i wychowania oraz wdrażane działania i na tej podstawie podejmuje decyzję o zakwalifikowaniu się placówki do Programu. Jest to dwustopniowy ogólnopolski znak jakości (przypominamy, iż w **2005 roku** uzyskaliśmy **Zielony Certyfikat I stopnia**) i jest realizowany pod patronatem Ministra Środowiska, Ministra Edukacji Narodowej, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Mazowieckiego Kuratora Oświaty, Łódzkiego Kuratora Oświaty, Opolskiego Kuratora Oświaty, Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty i Marszałka Województwa Mazowieckiego. Celem Programu jest upowszechnianie modelu placówki oświatowej jako ośrodka zrównoważonego rozwoju. Zasada



rozwoju zrównoważonego jest w Polsce zasadą konstytucyjną. W ustawie zasadniczej z 1997 roku w art. 5 czytamy m. in.: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz **zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju**”. Z kolei w Ustawie o systemie oświaty, w art.1, pkt.11 zapisano, iż: „system oświaty winien zapewnić **upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży wiedzy o zasadach zrównoważonego rozwoju oraz kształtowania postaw sprzyjających jego wdrażaniu w skali lokalnej, krajowej i globalnej**”. W świetle przytoczonych uregulowań działania związane z Programem „Zielony Certyfikat” są ze wszech miar uprawnione, pożądane i wręcz konieczne. Nie jest to znak przyznawany placówkom oświatowym „dożywnio”, lecz tylko na dwa lata (po udowodnieniu, że w dalszym ciągu spełnia się rolę ośrodka rozwoju zrównoważonego i prowadzi działania wspierające, można otrzymać przedłużenie prawa posługiwania się tym znakiem na kolejne lata), stąd działania szkół muszą być długofalowe, cykliczne i systematyczne. Do tej pory tylko 100 placówek oświatowych w Polsce może posługiwać się tym znakiem jakości, w tym II stopień Zielonego Certyfikatu uzyskało tylko 18 szkół i przedszkoli.

## Głos placówki z „Zielonym CERTYFIKATEM II stopnia”

Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej może pochwalić się pokaz-

nym dorobkiem i różnorodnymi działaniami na rzecz rozwoju zrównoważonego. Jest to starannie planowana i wdrażana praca dydaktyczna i wychowawczo-opiekuńcza. Od wielu lat priorytetem szkoły jest kształtowanie proekologicznych postaw, wyrabianie nawyku segregacji i zmniejszania ilości odpadów komunalnych kierowanych na składowiska, oszczędne gospodarowanie zasobami przyrody oraz edukacja konsumencka, prowadząca do racjonalnego kupowania i użytkowania różnych produktów, rozumienia konieczności czytania etykiet i instrukcji oraz symboli pojawiających się na towarach. Ta szeroko zakrojona praca wyrabia wśród naszych uczniów właściwe wzorce konsumenckie, uczy szacunku dla przyrody, dla jej zasobów, bo uwzględnia potrzeby ludzi, wzmacnia ich świadomość i popiera pojedyncze działania mające wpływ na środowisko, co w konsekwencji modeluje takie rozwiązania, które są ekologicznie przyjazne i jednocześnie wartościowe ekonomicznie. Idea zrównoważonego rozwoju przyświeca naszym poczynaniom, upowszechniają ją zarówno kreatywni, innowacyjni nauczyciele, dbający o jakość nauczania i wychowania oraz o rozwój potencjału fizycznego i intelektualnego uczniów, w tym także o dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, jak również pracownicy szkoły, nasi wychowankowie, ich rodzice, społeczność lokalna. Integracja całego środowiska prowadzi do efektywności, solidarności społecznej, inspirowa do sięgania po ciekawe propozycje i prowadzi do realizacji interesujących przedsięwzięć, projektów, kampanii.

## Ekofektywność

Jedną z takich środowiskowych akcji, kontynuowanych od lat 90-dziesiątych są **zbiórki surowców wtórnych**, (np. w 2007 roku jednorazowo zebraliśmy i oddaliśmy do skupu 12 ton makulatury, a w 2008 roku- 13 ton). Upowszechniamy także ochronę środowiska poprzez zbiórki baterii i zużytego sprzętu elektronicznego. Pokazujemy korzyści ekologiczne i ekonomiczne recyklingu. Pieniądze uzyskane za oddany do skupu surowiec przeznaczamy na zakup pomocy dydaktycznych, sportowych i na modernizację placówki i jej otoczenia.

## Zieleń wokół szkoły

Po otrzymaniu w 2005 roku „Zielonego Certyfikatu I stopnia” wprowadziliśmy w szkolną rzeczywistość ciekawe projekty. **Kontynuujemy przedsięwzięcie „Zieleń wokół szkoły”**, wzbogacamy ogród o nowe rośliny i elementy dekoracyjne. Mamy już ponad 200 sztuk drzew, krzewów i bylin, róże, powojniki i pnącza wspinają się po pergolach i ścianach, skalniak mieni się barwami. Ze wszystkich stron budynku rozciąga się soczysta zieleń, pieczołowicie pielęgnowana przez uczniów i pracowników szkoły. **Wśród zieleni urządziliśmy plac zabaw dla dzieci młodszych oraz zamontowaliśmy budkę meteorologiczną** do prowadzenia obserwacji.

## GLOBE – międzynarodowy program

Od 2005 roku **uczestniczymy bowiem w międzynarodowym programie Globe** i kształtujemy świadomość ekologiczną poprzez aktywne uczestnictwo w badaniach atmosferycznych, hydrologicznych, fenologicznych. Wyniki pomiarów drogą elektroniczną przesyłamy do USA- Waszyngtonu- siedziby Programu, służą również naszym uczniom do analiz, doświadczeń, oceny stanu środowiska naturalnego i prognozowania np. pogody, zmian klimatycznych. Nauczyciele i dyrektor rokrocznie uczestniczą **w warsztatach, szkoleniach, konferencjach, które odbywają się w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie**. Uczniowie zaś biorą udział w **ogólnopolskich seminariach organizowanych dla szkół pol-**



skich skupionych wokół **Globe**. Program ten propaguje idee rozwoju zrównoważonego, przyczynia się do kształtowania środowiska przyrodniczego w skali lokalnej, regionalnej i globalnej. Udział w programie przyczynił się do podniesienia umiejętności matematyczno-przyrodniczych naszych uczniów, lepszej znajomości języka angielskiego, posługiwania się technologiami informacyjnymi, komunikacyjnymi, zwiększenia motywacji do nauki poprzez wykorzystanie wiedzy w praktyce.

## Projekt: „Większy Świat – bliższa Europa”

W 2006 roku nasze gimnazjum zainaugurowało w ramach Programu Socrates- Comenius międzynarodową współpracę ze szkołami we Francji i na Łotwie- realizowaliśmy projekt: „Większy świat-bliższa Europa”. Nasi uczniowie i nauczyciele mieli możliwość wyjechać i zaprzyjaźnić się ze swoimi rówieśnikami w szkołach krajów, z którymi nawiązaliśmy współpracę, czyli do Troyes we Francji i do Irlawy na Łotwie. Zagraniczni partnerzy odwiedzili też naszą szkołę. Były to cenne doświadczenia kulturowe, które zapewne pozytywnie zmotywowały naszych uczniów do uczenia się języków obcych.

## LIDEROWANIE EKOLOGICZNE W GMINIE

Uwrażliwiamy na piękno przyrody i prowadzimy edukację ekologiczną poprzez organizowanie tradycyjnie (już od siedmiu lat) **gminnych konkursów ekologicznych**. Motywujemy naszych uczniów do rozwijania talentów i zdolności, **inspirujemy do uczestnictwa w różnych konkursach i zawodach sportowych** (w roku szkolnym 2007/08 mieliśmy laureatów konkursów i zawodów sportowych na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim, w tym laureatkę Wojewódzkiego Konkursu Polonistycznego w gimnazjum). Nasi uczniowie **osiągają dobre wyniki w ogólnopolskich sprawdzianach i egzaminach gimnazjalnych** (w 2007/08 był to stanin 8 w szkole podstawowej, a 5 w gimnazjum). Przygotowujemy uczniów i organizujemy dla nich **egzaminy na kartę rowerową i motorowerową, szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, kursy pływania, tańca, lekcje na wyższej uczelni, w teatrze, muzeum, IPN, spotkania z kombatantami** i ciekawymi ludźmi.

## ATRAKCYJNOŚĆ – EFEKTYWNOŚĆ

Zwiększamy atrakcyjność szkoły poprzez stwarzanie przyjaznych warunków do zdobywania wiedzy i umiejętności oraz umożliwianie dostępu do **nowoczesnych nośników wiedzy** (3 pracownie internetowe, 2 pracownie ICIM). **Zakup w 2006 roku terenu i urządzenie przyszkolnego boiska sportowego**, dały możliwość odbywania zajęć z wychowania fizycznego na świeżym powietrzu. **Modernizacje sal lekcyjnych w szkole podstawowej, organizacja świetlicy i oddziału dla dzieci 3-5 letnich przy klasie O** w znacznym stopniu wpływają na tworzenie wizerunku placówki oświatowej, która dba o wszechstronny zrównoważony rozwój swoich uczniów, kształtowanie człowieka świadomego swej jedności ze środowiskiem przyrodniczym i społeczno-kulturowym. Wszystkie te działania budują społeczne zaufanie i przekonanie, że oferowane przez nas usługi są potrzebne, a dla szkoły to piękna etykieta i, mam nadzieję, wielka zaleta. Zadania, które wcielamy w życie, nie tylko wzbogacają naszą ofertę edukacyjną, ale także dostarczają pozytywnych wzorców do naśladowania.

## Pokora wobec przyrody i środowiska. Po co?

Czy szkoła XXI wieku może tkwić w miejscu i ignorować wynalazczniki czasu? Czy w dobie licznych zagrożeń cywilizacyjnych można nie doceniać ekoedukacji? Gdzie w takim razie, jeśli nie w szkole, znajdzie się miejsce na wychowanie dla poszanowania

środowiska, przyrody. Dlaczego uczestniczymy w Programie Zielony Certyfikat? Bo nie możemy zgodzić się na obojętność i niefrasobliwość wobec tych problemów. Myślę, że odpowiedź już została udzielona. Ale jeszcze dodam. Po to, aby szkoła nie izolowała się od odpowiedzi na ważne pytania, realizowała wyzwania współczesności, bo właściwa edukacja przynosi wymiennie efekty od zaraz i nie uszczupla możliwości przyszłych pokoleń. Po to, aby minimalizować negatywny wpływ człowieka na środowisko przyrodnicze. Po to, aby robić coś z sensem dla ludzi i środowiska w wymiarze szerszym niż zobowiązuje nas do tego Ustawa o sys-



temie oświaty i szerszym niż nakazują to programy nauczania i wychowania. Wierzę, że w sprawie ekologii szkoły mogą stać się siłą sprawczą pozytywnych zmian. Troska o nasze środowisko to powinien być powszechny nawyk ludzi XXI wieku. Ubiegaliśmy się o ten emblemat jakości nie dlatego, że jest to „trendy i cool”, (skoro ekologia to moda, jak twierdzą niektórzy, to dlaczego jest tak źle?, dlaczego przydrożne rowy, pobliskie lasy, rzeki, wody są notorycznie zanieczyszczane?) ale dlatego, że czyniąc dla otoczenia wiele i systematycznie, a nie okazjonalnie, chcieliśmy się zmierzyć z ambitnymi celami programu i mieliśmy przy tym odwagę poddać swoje systemy nauczania i wychowania zewnętrznej ocenie ekspertów. To naprawdę uczy niezbędnej pokory.

## „Kawał dobrej roboty”

Udział w Programie „Zielony Certyfikat” przyczynił się do podniesienia poziomu naszej pracy wychowawczej ukierunkowanej na zmianę świadomości uczniów, ich rodziców, społeczności lokalnej oraz przygotowanie ich dzięki praktycznym działaniom do życia zgodnego z zasadami zrównoważonego rozwoju. Nasi wychowankowie coraz częściej wykazują dojrzałe postawy i udowadniają, że należy przewidywać skutki swych działań w perspektywie dłuższej niż „moje życie”. Ochrona środowiska jest nie tylko ładnym uzupełnieniem misji czy wizji szkoły, ale przeniknęła do naszych planów, programów nauczania i wychowania. Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej zbudował ośrodek rozwoju zrównoważonego, ponieważ posiada doświadczenie, umiejętności organizacyjne, kadre zainteresowaną działaniami proekologicznymi, a także partnerów zewnętrznych, którzy chętnie wspomagają szkolne inicjatywy. „Kawał dobrej roboty”, którą wykonaliśmy uskrzydla, a wyraz twarzy naszych uczniów, gdy odbierali podczas uroczystej gali 1 października 2008 roku ten prestiżowy znak jakości – Zielony Certyfikat II stopnia – dodaje siłę, napawa optymizmem i zachęca do podejmowania kolejnych wyzwań.

Janina Godlewska, dyr. ZS w Rudnej Wielkiej

Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości,  
nie ma prawa do przyszłości.

Jan Paweł II





## RELACJA UCZESTNIKA

# Świat będzie zdrowszy i piękniejszy

Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej otrzymał kolejny znak jakości w zakresie działań ekologicznych. Prace nauczycieli i uczniów związane z rozwojem zrównoważonym zostały docenione oraz nagrodzone – przyznano nam Zielony Certyfikat II stopnia.

## Podróż do Warszawy

Dnia 1 października spod Gimnazjum w Rudnej Wielkiej wyjechaliśmy do Warszawy, aby reprezentować naszą szkołę, a co najważniejsze odebrać zdobyty wcześniej przez wysiłek wszystkich uczniów Zielony Certyfikat II stopnia, który został wręczony na pięknej gali zorganizowanej w Bibliotece Narodowej. Ośmiuosobową delegacją w składzie: dyr. Janina Godlewska, pp. Agata Micał, Halina Kędzior, Rafał Kochanek, Marcin Czech, uczniowie: Anna Ślusarczyk, Eliza Lis i Patryk Kwoka wyruszyliśmy do przepięknej stolicy, aby odebrać świadectwo naszego wysiłku, a także miłości do przyrody.

O godzinie 2 nad ranem zajęliśmy miejsca w autach i rozpoczęliśmy wspólną wyprawę. W czasie jazdy rozmawialiśmy szczególnie na temat Zielonego Certyfikatu. Dzięki miłej atmosferze wprowadzonej przez naszych nauczycieli w ogóle nie czuliśmy zmęczenia, więc mogliśmy relaksować się, oglądając przepiękne krajobrazy stworzone przez człowieka. Szczególną uwagę przywiązywaliśmy do otaczającej nas natury, gdyż była nam ona bardzo bliska, a zwłaszcza w tych chwilach. Nasuwały nam się myśli, że za tym dziełem również stoją jakieś dzieci, nauczyciele, którzy tak jak my przywiązują wielką wagę do otaczającej nas przyrody. Po około sześciogodzinnej podróży dotarliśmy do Warszawy.

## Zajęcia warsztatowe i zwiedzanie

O godzinie 10 w auli zaczęła się część wstępna, w czasie której zostały przywitane delegacje szkolne z różnych rejonów Polski. Wyjaśniono wszystkie sprawy związane z organizacją, po czym mogliśmy wysłuchać wykładu na temat rozwoju zrównoważonego. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawostek. Była mowa o efekcie cieplarnianym i dziurze ozonowej. Myślą przewodnią drugiego wykładu była ochrona, prawa i obowiązki konsumenta. Zostaliśmy poinformowani, w jaki sposób przeciwstawiać się jakimkolwiek łamaniu prawa i oszukiwaniu konsumentów. Była to bardzo pouczająca prezentacja. Uczestnicy z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się wypowiedziom, które dostarcza-

ły nam wiele mądrych i nowych informacji.

W samo południe nauczyciele uczestniczyli w warsztatach: „Edukacja konsumenta a edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju”, natomiast młodzież udała się z oprowadzającą nas p. Agnieszką na krótkie zwiedzenie warszawskich Łazienek. Oglądaliśmy różne zabytki. Mijaliśmy piękną Wisłę, Pałac na wodzie, Belweder, a także różne figury, posągi, pałace i okazałe budowle. Na koniec wspólnego zwiedzania, oglądaliśmy zabytkowe pojazdy. Gdy wróciliśmy do Domu Kultury, czekał na wszystkich pyszny obiad przygotowany przez organizatorów.

## Uroczysta gala

O godzinie 16 rozpoczęła się gala, której głównym celem było rozdanie nagród z tytułu Zielonego Certyfikatu. Z całego obszaru Polski świadectwo Zielonego Certyfikatu I stopnia otrzymało 14 szkół, II stopnia 5 szkół w tym Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej. Dwie szkoły uzyskały prawo do posługiwania się Certyfikatem I i II stopnia.

Po dotarciu do biblioteki zajęliśmy miejsca i z niecierpliwością oczekiwaliśmy na naszą kolej do odebrania upragnionego odznaczenia. Kiedy prowadząca wyczytała nazwę naszej placówki, delegacja ze szkoły wyszła na scenę. Rozległy się brawa, po których zostały wręczone nagrody, były to: dyplom Zielonego Certyfikatu II stopnia, a także odtwarzacz DVD, zaś prestiżową statuetkę Zielonego Certyfikatu odebrała p. Dyrektor dnia 22 października podczas Gali Lidera Polskiej Ekologii w Warszawie. Nagroda ta jest przypieczętowaniem i rezultatem naszych wysiłków. Wiele osób starało się, aby szkoła w Rudnej Wielkiej mogła pochwalić się swoimi osiągnięciami. Oglądnięta przez widownię prezentacja ukazała wszystkim, w jaki sposób przysłużyliśmy się ochronie środowiska. Z dumą w sercu zeszlismy ze sceny.

O godzinie 18 wyruszyliśmy w drogę powrotną. Z radością na twarzach opuszczaliśmy stolicę. Cieszyliśmy się, że wracamy z cenną nagrodą. Uzyskanie II stopnia Zielonego Certyfikatu jest dla nas szczególnym wyróżnieniem, bo przykładaliśmy wielką wagę do udziału w tym przedsięwzięciu. Nasze prace zakończyły się sukcesem, ale najważniejsze, że dzięki wielu działaniom, które podejmowaliśmy w trakcie starań, świat stanie się zdrowszy i piękniejszy.

**Patryk Kwoka, kl. II a  
Gimnazjum w Rudnej Wielkiej**

## Z ostatniej chwili...

Warszawa. 22 października 2008 roku, godzina 18. Sala Kameralna Filharmonii Narodowej wypełniona po brzegi. Jesteśmy wśród szczęśliwców. Minister Środowiska prof. Maciej Nowicki zaprosił przedstawicieli naszej placówki: Janinę Godlewską i Marcina Czecha na uroczysty koncert galowy – wręczenia nagród 11 edycji konkursu „Lider Polskiej Ekologii” i wręczenia statuetek „Zielonego Certyfikatu”. Wspaniała oprawa uroczystości trochę nas onieśmiela. Wszystkich zebranych powitał znany konferansjer: Piotr Bałtroczyk i z właściwą sobie szczyptą humoru zaprawionego błyskotliwym espretem, profesjonalnie poprowadził galę, ożywiając tę dostojną uroczystość i prowokując niewymuszone salwy śmiechu wśród widowni. Minister Środowiska – prof. Maciej Nowicki w swoim wystąpieniu mocno akcentował zasługi instytucji i jednostek działających proekologicznie, podkreślał rolę liderów i wszystkich, którzy, przyczyniając się do zachowania i poprawy środowiska naszego kraju, poprawiają jakość życia jego mieszkańców. Życzył dobrych owoców ich działalności. Następnie przy gromkich oklaskach i fanfarach rozdano najpierw statuetki „Lidera Polskiej Ekologii”. Takie prestiżowe





Delegacja „ekologów” z Zespołu Szkół w Rudnej na gali w Warszawie.

rii, zachwycił słuchaczy, bisując kilka razy. Po części oficjalnej udaliśmy się na koktajl, który zakończył się o 21.30. W kularach był czas na interesujące rozmowy, wymianę doświadczeń. Jednym słowem: dużo wrażeń, pięknych przeżyć i wzruszeń oraz spotkań z ciekawymi ludźmi. Naprawdę warto działać ekologicznie!

Janina Godlewska

nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach (jednostka samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwo i kategoria „wyrób”) otrzymało 38 przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, jednostek samorządu terytorialnego, przedstawicieli biznesu z Polski.

Później przyszła kolej na statuetki „Zielonego Certyfikatu”. Odebraliśmy ją wraz z dyplomem z rąk Ministra Środowiska i koordynatorki Programu pani Honoraty Waszkiewicz. Znaleźliśmy się w gronie **6 szkół z Polski, które Zielony Certyfikat II stopnia otrzymały w 2008 roku**. Były uśmiechy, gratulacje, oklaski i pamiątkowe zdjęcia. Spotkanie zakończyło się rewelacyjnym koncertem Grupy MoCarta. Zespół muzyków dał popis wirtuoze-

### P.S.

Serdecznie gratulujemy Dyrekcji, Młodzieży i Pedagogom ZS w Rudnej Wielkiej długoletnich i wysokich osiągnięć w działalności proekologicznej w gminie, regionie i Polsce.

Sledzimy je i odnotowujemy. Jesteście ambasadorami dbałości o Matkę-Naturę i dla innych możecie być przykładem.

Za Zespół Redakcyjny „Trzcionki”  
– Zofia Dzedzic, red. nacz.

## „Ekologiczny” październik

W Zespole Szkół w Bratkowicach

Wiadomo, że październik to miesiąc ochrony przyrody i czas, kiedy obchodzimy Dzień Patrona Ekologów – Świątę Franciszka z Asyżu (4 X).



Przekazanie sadzonki świerka benedyktyńskiego przez przedstawicieli Nadleśnictwa Głogów Małopolski.



Jesienne klimaty na terenie remizy śródpolnej dla ptactwa i drobnej zwierzyny leśnej.

W Zespole Szkół w Bratkowicach przeżyliśmy go bardzo owocnie, podejmując szereg działań, które przybliżają

uczniom świat przyrody i związane są z jej ochroną.

### Z darów lasu

Uczniowie nauczania zintegrowanego wzięli udział w szkolnym konkursie plastyczno-technicznym „Zobacz, co potrafisz”, w którym zaprezentowali prace przestrzenne wykonane z „darów jesieni” (żółędzi, kasztanów, szyszek, jarzębiny i wielobarwnych liści). Efekty twórczości

dziecięcej przeszły najśmielsze oczekiwania... „Wyczarowane” dzieła zaprezentowano na wystawie. Podziwiali ją nie tyl-

ko uczniowie, ale także rodzice i dorośli, którzy zgodnie orzekli, że w szkole rosną prawdziwi artyści, a ich prace, to małe dzieła sztuki.

### Świerk benedyktyński

Dnia 17 października 2008 r. podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Papieża Jana Pawła II, miała miejsce w naszej szkole osobliwa chwila. Przedstawiciele Nadleśnictwa Głogów Małopolski nadleśniczcy Anna Bondar-Zabicieli i leśniczy Bernarda Dworak, przekazali na ręce dyr. ZS Joanny Różańskiej **sadzonkę świerka benedyktyńskiego** oraz certyfikat poświadczający autentyczność drzewka.

Świerk ten został wyhodowany w Nadleśnictwie Jabłonna z nasiona, które po-  
błogostawił Ojciec Święty Benedykt XVI





→ w czasie pielgrzymki do Polski 16 maja 2006 r. podczas mszy św. na placu Piłsudskiego w Warszawie.

## DZIEŃ DRZEWA

W trakcie uroczystości ndl. Anna Bondar-Zabiciel wygłosiła pogadankę na temat akcji „Dzień Drzewa”, której pomysłodawcą był znawca i miłośnik przyrody Juliusz Morton. Po raz pierwszy zorganizowa-



**Sadzenie świerka benedyktyńskiego na placu szkolnym.**

wano akcję w 1872 roku w Stanach Zjednoczonych. Idea spotkała się z szerokim odzewem na całym świecie. Tylko w 1872 roku na apel Mortona posadzono w USA ponad milion drzew. Od 1892 roku w USA corocznie obchodzi się Dzień Drzewa (druga środa kwietnia). Do Europy święto to trafiło w 1951 roku. W akcjach sadzenia drzew uczestniczą znani ludzie, a także młodzież i dzieci. W Polsce Dzień Drzewa obchodzony jest 10 października.

W szkole wszystkie uroczyste i ważne dni października świetnie ze sobą się zbiegły – **Dzień Papieża Jana Pawła II**, wielkiego miłośnika przyrody i prawdziwego ekologa, **Dzień Drzewa** oraz **wspólne sadzenie świerka benedyktyńskiego** na placu przed szkołą.

## „ŚW. HUBERT WZOREM WSPÓŁCZESNEGO EKOLOGA” – KONKURS

29 października w Zespole Szkół w Pogwizdowie Nowym został rozstrzygnięty V Wojewódzki Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa”, organizowany pod patronatem Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie, Burmistrza Głogowa Małopolskiego i Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Spośród 402 prac nadesłanych z 53 placówek oświa-

towych, **I miejsce zdobyła praca Kingi Dworak** z kl. IV A, zaś **III miejsce – Edyty Lewickiej** z kl. V – uczennic naszej szkoły. Wykonały one przepiękne papierowe

przystąpiła już po raz czwarty do **Ogólnopolskiego Konkursu „Ożywić pola”**. Zachęceni trzykrotnym sukcesem (I miejsce i dwa razy wyróżnienie) z zapałem



**Kinga Dworak z kl. IV A i Edyta Lewicka z kl. V – laureatki Wojewódzkiego Konkursu „Św. Hubert wzorem współczesnego ekologa”.**

witraże przedstawiające sceny z życia św. Huberta – patrona myśliwych i leśników. Jest to ogromny sukces, gdyż poziom tego konkursu jest od lat bardzo wysoki. Oprócz zdolności plastycznych trzeba mieć sporą

i nowymi pomysłami będziemy realizować Program Aktywnej Edukacji Ekologicznej „Ożywić pola. Rok cietrzewia 2008/2009”, polegający w dużej mierze na zakładaniu i pielęgnacji remiz śródpolnych



**Prace porządkowe przed zimą na terenie remizy śródpolnej w ramach Programu Aktywnej Edukacji Ekologicznej „Ożywić pola”.**

wiedzę przyrodniczą, bowiem tematyka dotyczy ściśle biocenozy lasu i życia św. Huberta.

## „Ożywimy pola” – CIETRZEWIEM

Podsumowaniem „ekologicznego” października jest fakt, że nasza szkoła

dla ptactwa i drobnej zwierzyny leśnej. Konkurs ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem ze strony uczniów, którzy przez cały rok szkolny aktywnie uczestniczą we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu dobro i piękno naszej rodzimej przyrody.

**Elżbieta Bąk  
Agnieszka Lewieniec**





# „Szkodliwe oleje odpadowe”

– edukacji ekologicznej część dalsza w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej

Co zrobić ze użytym, przepracowanym olejem, który pozostał po wymianie środka smarnego w układzie smarowania czy hydraulicznym? – To pytanie zadaje sobie każdy użytkownik samochodu. Wylać na trawę? Użyć ponownie? Spalić? – żadne z tych rozwiązań nie jest właściwe.

## Nie wolno!

Pozbywanie się przepracowanych olejów poprzez wylanie ich wprost do otoczenia pociąga za sobą ogromne zagrożenie dla środowiska, a przede wszystkim dla zdrowia ludzi oraz zwierząt. Wylany olej skaża glebę, przenika do wód gruntowych i poprzez wody podskórne oraz ciekłe wodne trafia do zbiorników wodnych oraz rzek. Wystarczy kilogram przepracowanego oleju, by 1 mln litrów wody stało się niezdatne do picia. Czyli dokładnie tyle, ile zużywa rocznie ponad 12 osób.

Przepracowany olej często wykorzystywany jest przez rolników do konserwacji maszyn i drewna. Nie nadaje się on jednak do tego – stracił już bowiem swoje właściwości, a spływając z deszczem do gleby powoduje jej degradację.

Przepracowanego oleju nie wolno również spalać – to najgorsze z możliwych rozwiązań. Ilość szkodliwych substancji wydzielanych podczas tego procesu wystarczy, by zabić mieszkańców domu z uszkodzoną wentylacją. Spalenie tony przepracowanego oleju powoduje emisję do atmosfery 10 kg trucizn. Są to związki cynku, manganu, ołowiu, fosforu, siarki oraz chloro pochodne.

## Co zatem należy zrobić?

Zużyte smary i oleje z maszyn rolniczych należy gromadzić w osobnym zbiorniku i przekazywać do specjalnego pojemnika na olej odpadowy.

Najłatwiejszym jednak sposobem pozbycia się przepracowanego oleju jest zlecenie dokonania wymiany oleju oraz gospodarowania odpadami przedsiębiorstwu uprawnionemu do prowadzenia takiej działalności.

Chcąc zwrócić uwagę społeczeństwa na szkodliwy wpływ olejów odpadowych na środowisko przystąpiliśmy do konkursu „**TROPICIELE OLEJÓW ODPADOWYCH – 2008, kampania szkolna**” ogłoszonego przez Związek Komunalny „Wisłok”.

Kampanię w ramach konkursu rozpoczęliśmy od zapoznania uczniów naszego gimnazjum o szkodliwości olejów odpadowych na środowisko naturalne. Uczniowie zostali poinformowani, gdzie w naszej gminie znajduje się specjalistycz-

ny pojemnik na olej odpadowy (Świlcza – Kamyszyn).

Na lekcjach plastyki uczniowie wykonali plakaty, dotyczące szkodliwego wpływu olejów odpadowych na środowisko naturalne oraz o ich bezpiecznej utylizacji.

Przykładowe plakaty:



W ramach akcji niektóre plakaty zostały umieszczone w punktach informacyjnych na terenie naszej miejscowości (tablicach informacyjnych, sklepach, itp.)

Również w gazecie szkolnej „Głos Małolata” ukazał się artykuł o wpływie olejów odpadowych na środowisko natural-

ne, a także o sposobie ich utylizacji.

Ponadto uczniowie zobowiązali się, poinformować swoich rodziców, dziadków, sąsiadów, gdzie można bezpiecznie oddać zużyty olej. W ramach tej akcji zebrali „ekologiczne zobowiązania”, w których dorośli zobowiązali się do oddawania zużytego oleju w specjalnych punktach zbiórki.

Odrobina rozsądku wystarczy, by produkty, które są konieczne do prowadzenia nowoczesnej działalności gospodarczej nie stały się przyczyną zanieczyszczenia naszej planety.

K. Szalacha







# Minęło 5 lat

## działalności Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego Gminy Świlcza

Pod koniec 2002 r. Michał Nowak, pracownik UG w Świlczy, wpadł na pomysł utworzenia w Gminie Świlcza grupy pasjonatów skupiającej osoby o zainteresowaniach przyrodniczo-ochroniarskich. Innymi słowy tych, którzy mają zamiłowanie do lokalnej przyrody i chcieliby coś wspólnie zrobić dla ochrony naszego środowiska. Nieistotne, jaki reprezentują kierunek wykształcenia, zawód, rodzaj zainteresowań przyrodniczych i doświadczenie. Początkowo wydawało się, że utworzenie takiej gru-

2. Opracowanie wytycznych do czynnej ochrony rzadkich i ginących gatunków zwierząt na terenie gminy.

3. Wypracowanie działań zmierzających do współdziałania w dziedzinie ochrony przyrody i środowiska z lokalnymi instytucjami, zakładami i zrzeszeniami (szkoły, koła łowieckie i wędkarskie, nadleśnictwo, zakłady produkcyjne obciążające ponadprzeciętnie środowisko).

4. Podjęcie opracowania dokumentacji zasobów faunistycznych i florystycznych Gminy Świlcza.

5. Opracowanie wytycznych zmierzających do zachowania oraz wzbogacania istniejących, specyficznych i unikatowych na naszym terenie zasobów przyrodniczych dawnych wyrobisk potorfowych „Olszyny” w Trzcianie, objętych ochroną jako użytek ekologiczny („Ścieżka Ekologiczna”).

6. Popularyzacja wiedzy wśród społeczeństwa z zakresu potrzeby ochrony wartościowych zasobów przyrodniczych i środowiska na terenie gminy.



**Jedno ze śródpolnych oczek wodnych – miejsce rozrodu żaby wodnej. Cenne florystyczne i faunistyczne siedlisko bagienno-szuwarowe, wymagające ochrony. Z braku świadomości ekologicznej skazane na zasypanie śmieciami jako niepotrzebne bajory.**

py nie będzie realne z powodu niewielkiego zainteresowania takimi zagadnieniami jak przyroda. Jednak okazało się (dzięki doskonałemu rozeznaniu Michała), że jest to możliwe. Tak doszło do współdziałania ludzi o wielokierunkowych, różnorodnych zainteresowaniach przyrodniczych. Powstała możliwość wspólnej wymiany poglądów, wypracowywanie działań.

W styczniu 2003 r. grupa założycielska w składzie: Józef Ciosek, Krzysztof Czech, Tomasz Gazda, Zbigniew Lis, Kazimierz Łagowski i Michał Nowak podjęła decyzję utworzenia Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego. W założeniu postanowiono nie obciążać swą działalnością budżetu gminy, prowadzić działalność bez ściślej urzędowej rejestracji i wewnętrznego podziału funkcyjnego.

Na spotkaniu założycielskim opracowano główne założenia programowe działań. Do najważniejszych należały:

1. Dokonanie oceny przyrodniczych wartości obszarów w obrębie Gminy Świlcza i wytypowanie terenów o szczególnych walorach, które wymagają pilnej ochrony.

Co udało się zrobić w okresie pięciu lat w wyniku działalności tej nielicznej, samotnie funkcjonującej grupy? Przede wszystkim należy nadmienić, że do grupy założycielskiej w bardzo krótkim czasie dołączyło 5 osób, tj. Witold Draus, Józef Feret, Bogdan Hadyś, Sławomir Kozubal i Wiesław Machowski. Towarzystwo ostatecznie działa w składzie 11-osobowym.

### Cenne przyrodniczo ekosystemy gminne

Priorytetowym zadaniem, które podjęto było przeprowadzenie rozeznania i zlokalizowania na obszarze gminy cennych siedlisk przyrodniczych (ekosystemów), ostoi zagrożonych wyginięciem rzadkich gatunków zwierząt i roślin oraz określenie, jaki stopień wartości przyrodniczej prezentują, jaki jest ich stan obecny, czy i jakich wymagają metod ochrony, uwzględniając miejscowe realia.

Odbyto w tym celu w różnym składzie osobowym i porach roku wiele terenowych wypadów rozpoznawczych. Ponieważ

Gmina Świlcza ma w zasadzie charakter rolniczy o zdecydowanej przewadze krajobrazu kulturowego, a po 1990 r. wybitnie zmienionego w wyniku upadku tradycyjnego gospodarowania ziemią, rozległą degradacją i fragmentaryzacją ongiś dużych, zwartych obszarów o cennym, istotnym znaczeniu przyrodniczym, uwagę skoncentrowano na konieczności zlokalizowania tych małych pozostałości ekosystemów.

Zdaniem naszego Towarzystwa Przyrodniczego na obszarze gminy zachowały się tylko cztery w miarę mało zmienione, stosunkowo dość duże, zwarte pozostałości ekosystemów, mające znaczenie dla zachowania unikatowych zasobów faunistycznych i florystycznych oraz po części typów środowiska (siedlisk). Są to:

1. Dolina rzeki Mrowli (nazywanej lokalnie „Szeroką Fosą”) na odcinku od Klęczan aż po Kamyszyn, a szczególnie leżące w tej dolinie dawne wyrobiska torfu „Olszyny” w Trzcianie i w Kamyszynie (Otoka). Dolina ukształtowana przed ok. 10 tys. lat w okresie holocenu leży w tzw. Rynnie Podkarpackiej, jest wypełniona polodowcowymi (poglacjalnymi) i fluwialnymi osadami (rzecznymi) jako pozostałość dawnej pr-rzeki, kumuluje cenne podziemne zasoby wody użytkowej. Bezdyskusyjnie powinna być wyłączona z jakiegokolwiek użytkowania (zagospodarowywania) przemysłowego.

Pod względem przyrodniczym znaczenie mają półnaturalne, wtórne zbiorowiska roślinne w dawnych wyrobiskach potorfowych. Są to wielogatunkowe zespoły roślinności bagienno-szuwarowej wchodzące w skład zarośli olsowo-łęgowych. Zbiorowiska te kształtują równocześnie specyficzną, unikatową na naszym terenie faunę związaną ze środowiskami podmokłymi i wodnymi, stanowiącymi ostoję bardzo rzadkich kilku gatunków zwierząt w skali regionu.

2. Dolina potoku o lokalnej nazwie „Gra-



**Prace przy rozwieszaniu wiklinowych koszy dla puszczyk i sów uszaty.**





Uczestnicy Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego podczas wyprawy ornitologicznej.

nice” na pograniczu Trzciany z Woliczką, ukształtowana w wyniku erozyjnego działania polodowcowego, przebiegająca między ogromnymi wydmowymi pagórami lessowymi. Szczególne znaczenie ma odcinek od źródeł leżących na działce wodnym po szosę E-4. Zachowały się tu prawie naturalne zbiorowiska roślinne wzdłuż całego przebiegu potoku na podmokłych, zalewowych łąkach przypotokowych z takimi osobliwościami jak storczyki, rdest wężownik, kosaciec żółty i ostrożeń warzywny. Do osobliwości faunistycznych należą rozproszone stanowiska lęgowe ginących ptaków (ortolan, derkacz, potrzęsacz).

3. Dolina potoku Wężówka w Świlczy na odcinku od źródeł (na tzw. Obszarach) do zabudowań przysiółka Chałupki, charakteryzująca się przede wszystkim unikatowymi zespołami florystycznymi zastoisk bagiennych i zalewowych, kserotermicznych na obrywach lessowych oraz typowym olsem i łągiem. Rozległe rozczłonkowanie i zakrzewienie doliny, szczególnie w rejonie źródeł skupia bardzo bogatą faunę, głównie ptactwa. Poza walorami florystyczno-faunistycznymi dolina posiada ciekawe, godne zachowania formacje geologiczne jak odsonięte obrywy lessowe, rozległe wypełnienie osadami naniesionymi przez spływające wody, po których meandruje potok, tworząc szereg stref zalewowych i zastoisk.

4. Śródpolne urwiska Klininy i Średni Dół o miejscowej nazwie „Piekło”, położone na południu Dąbrowy. Kompleks stanowi rozczłonkowane, głębokie wąwozy typu zapadliskowego i erozyjnego z urwistymi obrywami odsłaniającymi warstwową budowę z fliszu karpackiego, fragmentami nakrytego warstwą glin oraz nawiań lessowych. Obszar zwarcie zakrzewiony i zadrzewiony jest lokalnym, ponad przeciętnym skupiskiem wielogatunkowej fauny, przede wszystkim miejscem gniazdowania ptaków charakterystycznych dla strefy brzegu lasu. Skutek specyficznej budowy geologicznej tego obszaru, jak również jego układu przestrzennego w krajobrazie, zachowały się tu ciekawe zbiorowiska ciepłolubnej (kserotermicznej) roślinności charakterystycznej dla strefy stepów i nasłonecznionych parowów. Odmienne zbiorowiska porastają zakrzewione urwiska o ekspozycji północnej oraz zarośla typu laso-stepu i dolin rzecznych. Spośród rzadko spoty-

kanych na terenie gminy krzewów znajdują się tu skupiska kaliny, szakłaku, derenia świdy oraz drzew (kilka gatunków wiązów, jawory, brzoza czarna i olsza szara).

Obszary te wprawdzie nie stanowią wielkich rewelacji przyrodniczych na skalę porównywalną z innymi regionami kraju, ale na terenie gminy znacząco przekształconym działalnością gospodarczą krajobrazem i ze względu na różnorodność występującej tam fauny i flory oraz utrzymywania się naturalnych procesów przyrodniczych powinny być zachowane.

## Ochrona ginących gatunków roślin, ptaków i płazów

Kolejnym etapem działalności Towarzystwa było zlokalizowanie rozproszonych stanowisk florystycznych i faunistycznych, tj. miejsc występowania ginących gatunków roślin i wymierających zwierząt.

Spośród prac dotyczących czynnej ochrony przyrody, realizowanych przez Towarzystwo należy wspomnieć o działaniach

na rzecz poprawy stanu stabilności populacji i występowania pewnych grup zwierząt (głównie ptaków).

W tym celu corocznie są wykonywane i rozwieszane skrzynki lęgowe (popularnie określane budkami) dla ptactwa. W latach 2003-2008 zostało wykonane i rozwieszono 10 budek dla sikorek, 2 budki dla sów (dla puszczyka) oraz 5 półotwartych skrzynek lęgowych dla muchotłówek i pleszki. Przedsięwzięcie to umożliwiło zasiedlenie tym pożytecznym gatunkom ptaków zadrzewień młodych, pozbawionych starych drzew dziuplastych.

Skromne możliwości Towarzystwa pozwoliły dotychczas na wsiedlenie i ustabilizowanie tym sposobem szczątkowej populacji ptaków z rodzaju dziuplaków na obszarze „Ścieżki Ekologicznej” w Trzcianie i na torfowisku „Otoka” w Kamyszynie.

W 2004 r. podjęto niebezpieczny po-

mysł przygotowania sztucznych miejsc lęgowych dla dawniej pospolitej, a obecnie wymierającej na naszym terenie pustułki oraz sowy uszatej. Dzięki pomocy władz gminy zakupiono 30 sztuk wiklinowych koszy, które rozwieszono w konarach wysokich drzew wśród zadrzewień polno-łąkowych między Kamyszynem a Trzcianą.

Dla ochrony i poprawy liczebności jedynej na obszarze Gminy populacji żaby moczarowej oraz traszek wykonano w 2005 r. na terenie torfowiska „Olszyny” w Trzcianie 6 sztucznych kopców hibernacyjnych.

Na obrzeżu kilku większych wyrobisk potorfowych zostały rozwieszane drewniane, nadrzewne skrzynki dla nietoperzy z grupy gatunków preferujących środowiska podmokłe i bagienne (nocek wąsatek, łydkowłosy i rudy).

Spośród innych prac należy wspomnieć o rozmieszczeniu w terenie stanowisk łowieckich dla ptaków drapieżnych, z których równocześnie korzystają także inne drobne ptaki, wykonanie platformy lęgowej dla błotniaka stawowego na terenie trzcinowiska „Olszyny” w Trzcianie oraz koszenie pasa nieużytku łąkowego w obrębie „Ścieżki Ekologicznej” celem utworzenia żerowiska dla ptaków wymagających niskiej roślinności (kiedyś to zadanie spełniało wypasanie bydła oraz użytkowe koszenie łąk na siano).

Jednym z istotnych, udanych przedsięwzięć jest przywrócenie ponownego gniazdowania na naszym terenie rybitwy rzecznych (*Sterna hirundo*). Gatunek ten przed laty gniazdował na obecnie nieistniejącym już stawie potorfowym „Pas” koło przysiółka Dyndy w Trzcianie. W wyniku przebudowy stawów utracił możliwości odbywania lęgów. W 2006 r. zostały wykonane przez Towarzystwo Przyrodnicze dwie platformy na dużym stawie potorfowym „Olszyny” w Trzcianie, które zgodnie z oczekiwaniami natychmiast zostały zasiedlone liczy-



Wsiedlanie odratowanych szczeżui na nowe miejsce przez Michała Nowaka.

nie przez rybitwy (aż 14 par w 2007 r.). Jednakże lęgi są niszczone przez czaple siwe, ponieważ znajdują się w pobliżu otoczenia wysokich drzew. Konieczne staje się wykonanie platform na nowo wybudowanych stawach koło przysiółka Dyndy. Towarzystwo ma nadzieję na pomoc w realizacji





→ tego zadania przez dzierżawcę stawów – Koło Wędkarskie w ramach czynnej ochrony zasobów przyrodniczych i jako w pewnym sensie kompensata za użytkowanie środowiska.

## Gruntowna i konkretna ochrona ginącej przyrody

Równie istotnym i skutecznym działaniem członków Towarzystwa Przyrodniczego było pracochłonne przesiedlenie populacji skorupiaków (szczężui wielkiej – *Anodonta cygnea*) podczas przebudowy rekreacyjnego zbiornika wodnego w Bratkowicach, które przesiedlono do różnych zbiorników wodnych na terenie Trzciany, Otoki i Świlczy.

Wszystkie wymienione działania były i są w pewnym zakresie formą doraźną, możliwą do realizowania w skromnej grupie pasjonatów przyrody, nie dysponujących odpowiednim zapleczem technicznym i finansowym.

W obecnych realiach potrzeby szerokiej, gruntownej i konkretnej ochrony, zabezpieczenia istniejących, cennych zasobów przyrodniczych na terenie gminy oraz zagwarantowania ciągłości ich istnienia na przyszłość z równoczesnym, szerokim dostępem do korzystania przez społeczność w sposób absolutnie gwarantujący ich niezakłóconą funkcjonalność dla przyszłych pokoleń i zachowania w pełni walorów przyrodniczych. Gminne Towarzystwo Przyrodnicze proponuje rozważenie podjęcia następujących działań:



Zawieszenie budki lęgowej dla puszczyka to zadanie nietatwe.

**I. Zagospodarowanie przyrodnicze obszaru „Ścieżki Ekologicznej” w Trzcianie w zakresie utrzymania szeroko pojętych taksonów, jakie są na tym terenie możliwe i konieczne do ochrony z rów-**

**noczesnym przystosowaniem tego obszaru do ograniczonego użytkowania gospodarczego, naukowego i dydaktycznego poprzez:**

- rozmieszczenie wzorcowych, wykonanych zgodnie ze sztuką ambon myśliwskich (w ściśle określonej ilości i miejscu ustawienia) z przeznaczeniem jako widokowo-obszernościowe, edukacyjne i równocześnie służące do celów łowieckich, szczególnie do odstrzału szkodników (lis, norka amerykańska, jenot, kuna),
- rozmieszczenie pańników dla saren, pospów dla bażantów i kuropatw z obowiązkiem stałego ich utrzymywania w należytym stanie użytkowym,
- rozmieszczenie lęgowych koszy wiklinowych dla kaczek, co umożliwiłoby skuteczną, liczebnościową odbudowę tej grupy ptactwa,
- stałe utrzymywanie fragmentów koszoonych łąk na obrzeżach chronionego obszaru jako żerowiska dla różnorodnych grup gatunkowych zwierząt i ptactwa, wymagających powierzchni z niską murawą.

Pozwoliłoby to tym sposobem na czynne zainteresowanie i zobowiązanie myśliwych do ochrony zwierzyny na tym obszarze z równoczesnym jego gospodarczym, legalnym użytkowaniem. Wyłączenie tego obszaru (będącego małą enklawą) z gospodarczego użytkowania łowieckiego czyni go tylko siedliskiem szkodliwych drapieżników, przez nikogo nie ograniczanych i powodujących nieodwracalne szkody szczególnie wśród ptactwa wodno-błotnego.

- remont istniejących i wykonanie nowych platform lęgowych dla rybitw na stawie „Olszyny”, a szczególnie na nowo wybudowanych stawach koło przysiółka Dyndy w ramach działalności ochroniarskiej Koła Wędkarskiego.

To zdaniem Towarzystwa Przyrodniczego priorytetowe przedsięwzięcia konieczne do realizacji przez (lub z udziałem) organizacji przyrodniczych, korzystających z dobrodziejstw zasobów przyrodniczych gminy, jako czynne włączenie się do jej ochrony.

## Unikat czy śmietnisko?

Zespół torfowiskowy „Olszyny” w Trzcianie jak również podmokła dolina rzeki Mrowli na odcinku Kłęczany – Kamyshyn to nie tylko rezerwar zasobów czystej wody użytkowej, ostoja wielu gatunków ptaków i innych zwierząt specyficznych dla bagien i mokradeł oraz roślinności szuwarowo-bagiennej. W dobie powszechnego, wzrastającego zanieczyszczenia atmosfery gazami cieplarnianymi (głównie dwutlenkiem węgla) to samofinansująca się fabryka pochłaniająca ten gaz. Jeden hektar roślinności torfowiska jest w stanie rocznie wchłonąć w warunkach naszego kraju około 2500 kg węgla (zawartego w dwutlenku węgla). Warto przemyśleć czy nasze torfowiska to tylko w mniemaniu wielu niepotrzebne bajory do zasypiania, najlepiej śmieciami, czy naprawdę unikatowe miejsce w gminie.



Skorupki zebrane przez Krzysztofa Czecha w zbiorniku w Bratkowicach.

Każdy kompleks torfowiskowy nie będzie zawsze istniał w stanie niezmiennym. Wystarczy niekontrolowane zachwianie stosunków wodnych a szybko zaniknie, zaś dzieła zniszczenia dokona sukcesja roślin innych aniżeli bagienne. Takim potencjalnym zagrożeniem naszych torfowisk są:

- niekontrolowany odpływ wody we wschodniej części „Ścieżki Ekologicznej” na przyległych fragmentach bagiennych nie wchodzących w skład wydzielonego i objętego ochroną użytku,
- samoistne wypływanie się i zarastanie dużego stawu oraz sąsiednich oczek wodnych,
- niekontrolowana działalność bobrów na rzece Mrowli w obrębie stawu.

Istotnymi działaniami (oczywiście niemożliwymi do przeprowadzenia samodzielnie przez Towarzystwo Przyrodnicze) byłoby:

- ograniczenie ekspansji roślinności szuwarowej i wodnej oraz samoistnego zamulania wskutek eutrofizacji dużego stawu „Olszyny” poprzez jego pogłębienie przynajmniej na części powierzchni oraz wprowadzenie ryb roślinożernych,
- ochrona przed ucieczką wody wskutek podkopowywania brzegu przez bobry od strony rzeki Mrowli. Należałoby wreszcie konkretnie i trwale rozwiązać „bobrzy problem” (podnoszą zbyt wysoko poziom wody w rowach od strony Zapola) poprzez właściwe zamontowanie rur przepływowych pod bobrzymi tamami, umożliwiając tym samym utrzymanie właściwego poziomu wody w rzece, rowach i w stawie oraz uniknięcie kosztownego, ciągłego burzenia tam, które bobry i tak szybko odbudowują.

## Niezbędne prace renowacyjno-ochroniarskie

Z innych prac typowo ochroniarskich, wzbogacających i uatrakcyjniających ten obszar byłaby konieczność:  
- wykonania dwóch nowych stanowisk lę-



gowych w trzcinowiskach dla błotniaków stawowych (*Circus aeruginosus*),

- rozwieszenie skrzynek dla nietoperzy,
- wykonanie sztucznej platformy gniazdowej dla myszołowa (*Buteo buteo*),
- zamontowanie platform deskowo-trzcinowych pod gniazda perkozów na kompleksie stawów koło przysiółka Dyndy. Ptaki bezskutecznie z braku stosownego miejsca próbują corocznie wyprowadzić lęgi,
- wykonanie siedzisk kołkowych na stawach dla ptaków wodnych, jako miejsca odpoczynkowe, równocześnie świetnie służące do łatwych, edukacyjnych obserwacji ptaków prowadzących skryty tryb życia,
- wykonanie kilku konkretnych, obszernych kopców hibernacyjnych dla płazów.

## II. Inne, potrzebne prace ochroniarskie na pozostałym obszarze gminy.

- spopularyzowanie powszechnego rozwieszania skrzynek lęgowych dla dziuplaków (sikory, kowaliki, pęczacze, puszczyk) oraz półotwartych skrzynek dla muchołówek i pleszki,
- rozwiązanie problemu ograniczenia nadmiernej liczebności nielegowych stad krów oraz lisów do poziomu znośnego przyrodniczo, które stanowią zagrożenie dla łęgów, ptactwa naziemnego (zadanie dla gospodarującego Koła Łowieckiego).

## III. Przedsięwzięcia do wykonania z zakresu ochrony przyrody, edukacyjne.

- opracowanie dokumentacji faunistycznych i florystycznych zasobów Gminy Świlcza,
- szeroka popularyzacja wśród społeczo-

ści gminy wiedzy ochroniarskiej, także terenowej,

- włączenie do czynnej ochrony zasobów przyrodniczych różnych instytucji i zrzeszeń działających na naszym terenie (szkoły, zakłady).

W obecnych czasach rozwój gospodarczy i społeczny musi mieć trwałe związki z poszanowaniem przyrody i środowiska. Niestety, jakże do niewielu jeszcze dociera, że ochrona środowiska pomaga nam w życiu, a nie jest tylko przeszkodą. Do tego trzeba moźolnie przekonywać, budując świadomość ekologiczną.

## Edukacja i promocja działań proekologicznych

Gminne Towarzystwo Przyrodnicze stoi na stanowisku, że w gminie potrzebna jest przede wszystkim szeroka popularyzacja wiedzy ochroniarskiej wśród nie tylko społeczności, ale i wśród przedstawicieli tych społeczności w samorządach. Przypominają się krótkowzroczne utyskiwania na władze gminy za realizację budowy nowych zbiorników wodnych w Trzcianie i założenie użytku ekologicznego pod „Olszynami”.

## Potrzebna są działania przyrodników, samorządów, instytucji i mediów

Potrzebne są też skuteczne, przemysłane działania władz samorządowych

w formie starań o unijne środki i dotacje na realizację konkretnych, kosztownych projektów i inwestycji z zakresu ochrony obszarów o cennym znaczeniu ekologicznym, a także nawiązanie kontaktów z różnymi pozarządowymi organizacjami ochroniarskimi w celu uzyskiwania wsparcia w działalności ekologicznej na naszym terenie.

Trzeba pamiętać, że można wiele zdziałać i osiągnąć na polu ochrony lokalnej przyrody i środowiska pod warunkiem umiejętnego wypracowania porozumienia wśród społeczności, uwzględnienia miejscowych realiów i postępowania zgodnie z określonymi możliwościami prawnymi. Konieczne jest także obalenie wśród społeczeństwa pokutującego mitu, że wydzielanie obszarów chronionych ogranicza działalność gospodarczą i użytkową oraz jest terenem całkowicie zamkniętym. Tak bywało dawniej – obecnie obowiązuje zasada ochrony, ale i użytkowania.

Towarzystwo Przyrodnicze oczekuje od Redakcji „Trzcionki” i Gminnego Centrum Kultury włączenia się w propagowanie idei ochrony naszego najbliższego otoczenia, poszanowania przyrody i rozwijania zainteresowań przyrodniczych wśród młodzieży. Mamy w gminie grupę ludzi, którzy mogą współuczestniczyć w tych działaniach. Coraz więcej Polaków oczekuje szerokiego rozwoju inwestycji gospodarczych, ale i coraz więcej ma świadomość ich realizacji z poszanowaniem środowiska. Nie bądźmy od nich gorsi. Umiejętnie propagując ochronę przyrody naszego otoczenia otrzymamy przyzwolenie społeczne na dalsze przedsięwzięcia.

**Józef Ciosek**

# Brzoza brodawkowata

(*Betula verrucosa* Ehrh.)

Nazywana jest brzozą płaczącą lub zwisłą, jest najpowszechniejszym spośród siedmiu gatunków z rodzaju *Betula*, występujących w naszym kraju. Mimo, że zajmuje około 6% powierzchni naszych lasów, uważana jest za najbardziej polskie drzewo. Rzeczywisty udział powierzchniowy brzozy wśród gatunków głównych w drzewostanie Nadleśnictwa Głogów Młp. – wynosi ogółem 3,5%. Brzoza zajmuje tu 1,3% powierzchni leśnej i posiada 0,7% udziału w masie drzewostanów. Rośnie na wszystkich siedliskach z wyjątkiem siedlisk bagiennych, olsowych i łęgowych. Osiąga wysoką bonitację i charakteryzuje się dobrą jakością.

Poczwia „brzoza płacząca” była na naszych terenach od pradziejów – wcześniej niż w ogóle na Ziemi pojawił się człowiek! Już w okresie dyluwium (starsza epoka czwartorzędu, 1 mln lat temu), jako ostatnia z drzew, uchodziła z północy przed zlodowaczeniem. Zapewne oglądała mamuty i niedźwiedzie jaskiniowe. Jako pierwsza

wróciła na północ po ustąpieniu lądolodu i tworzyła dogodne warunki do życia innych gatunków. Stąd określa się ją mianem gatunku pionierskiego, który „zdobywa” nowe terytoria i po usprawnieniu gleby oddaje je we władanie innych drzew.

Brzoza występuje niemal w całej Europie i Azji, porastając siedliska ubogie. Jest odporna zarówno na letnie upały, jak i mroźne zimy. Mało wymagająca od gleby, może rosnąć na piaskach ale i na terenach podmokłych. Nie znosi tylko zbyt wysokiego poziomu wód gruntowych. Należy do drzew wrażliwych na zanieczyszczenia atmosfery, szczególnie przez tlenki azotu. Jest gatunkiem o wielkiej zdolności transpiracji wody, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce wśród wszystkich polskich drzew. Wyliczono, że brzoza posiadająca 200 tysięcy liści wyparuje w porze letniej 60 – 70 litrów wody dziennie, a więc przez okres wegetacji przepompowuje przez swój organizm ponad 10 ton wody. Wskutek tak ogromnej

transpiracji mocno wysusza glebę.

Godna uwagi jest zdolność rozmnażania się brzozy. Wykształca ona bardzo lekkie nasiona, które są daleko unoszone przez wiatr. Stąd na obszarach ugorów i nieużytków, bardzo szybko wyrastają tzw. brzozy samosiejki.

## Trudno uwierzyć,

że 1000 orzeszków brzozowych waży zaledwie 0,15 grama. W jednym kilogramie może się zatem zmieścić aż 4 – 6 mln nasionek, a jedna brzoza o dobrze rozbudowanej koronie jest zdolna wydać rocznie 50 milionów nasion.

Brzoza rośnie szybko od trzeciego roku i już po 15 latach osiąga kulminację przyrostu wysokości. W lasach żyje 40 – 60 lat. Ze względu na pionierskie cechy jest zalecana jako przedplon na zasiewach gruntów porolnych. W lesie jest pierwszym drzewem pokrywającym się liśćmi na wiosnę i ostatnim, które je zrzuca jesienią.

## Chronione gatunki brzozy

**Brzoza brodawkowata** drugi człon swej nazwy zawdzięcza rosnącym po korze gruczołom zawierającym betulinę (stąd łaciń-





ska nazwa „betula”). Dzięki niej drewno pali się łatwo nawet tuż po ścięciu. Przyrodziomkowe, grube warstwy kory służyły niegdyś do wyrobu tzw. białego dziegiu, bez którego trudno było sobie wyobrazić życie w dawnych czasach. Z innych brzoź rosnących w Polsce warto wspomnieć o gatunkach chronionych: brzozie ojcowskiej (*B. oycoviensis* Bess.), brzozie niskiej (*B. humilis* Schrenk) i brzozie karłowatej (*B. Nana* L.). Ta pierwsza jest małym niepozornym drzewem ale stanowi nie lada ciekawostkę botaniczną. Opisano ją po raz pierwszy w 1809 roku w Dolinie Ojcowskiej i stąd właśnie jej nazwa. Pierwsza wzmianka o tym gatunku ukazała się w 1859 roku w wydawnictwie „Flora krakowska”.



Reliktem tundry polodowcowej jest **brzoza krzaczasta** (*B. humilis* Schrank), występująca na torfowiskach na Pomorzu. Dorasta do dwóch metrów wysokości i żyje zaledwie 20 lat. Jeszcze niższą jest **brzoza karłowata**, która przyjmuje w zasadzie formę krzewu, dorastając najwyżej do 1 metra. Spotkać ją można zaledwie w kilku miejscach na obszarze naszego kraju.

Bardziej powszechna jest **brzoza czarna** (*B. obscura* Kotula), która ma formę drzewiastą, ale nie osiąga większych rozmiarów. Rośnie ona również w naszym regionie, a w podkośnieńskiej „Dębinie” można spotkać okazy przekraczające 110 cm obwodu, co jest u tego gatunku rzadkością. Kora tej brzozy jest zupełnie ciemna i w stanie bezlistnym łatwo pomylić ją z czereśnią ptasią.

## Brzoza w symbolice

Samo słowo brzoza ma pochodzenie słowiańskie. W różnych krajach brzmi ono: „bierioza”, „bereza”, „biarezina”, „brzoskica”. Słownik symboli podaje wiele znaczeń przypisywanych temu drzewu. Uosabia ona życie i śmierć, początek i wiosnę, zachętę miłosną i małżeństwo, płacz i smutek, oczyszczenie i niewinność.

W starożytnym Rzymie pęki brzozowych różg liktorskich były symbolem władzy najwyższych urzędników. W średniowieczu różgami brzozowymi wypędzano diabły z dusz opętanych ludzi. Również brzozowych różg używano do chłostania niewolników i przestępców, a jeszcze w XX wieku brzozową „dyscypliną” wymierzano kary uczniom w szkołach. „Różdżką Duch Święty dziateczki bić radzi, różdżka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi” – mawiali ówczesni nauczyciele. A czy dziś w naszych szkołach nie przydałaby się chociaż jedna mała brzozowa różdżka?

## W poezji i literaturze

Brzoza zawsze pobudzała wyobraźnię poetów, jak choćby Słowackiego: („Gdzie

brzozy jasnych są kochanką źródeł...”), Lenartowicza („Płaczące brzozy, smutne drzewa...”) czy Staffa („Dziewicze brzozy, srebr-

wający wiosną z pnia brzozy używany był w medycynie ludowej w leczeniu kamicy nerkowej oraz jako specyfik wzmacniający i poprawiający przemianę materii. Pozyskanie tego soku w wielu krajach do dziś odbywa się na skalę przemysłową. Wśród ludów bałtyckich, w tym na Litwie, był on spożywany jako napój codzienny, inaczej niż w Polsce, gdzie wyżej ceniono wino. Przypomnę słowa Zagłoby z „Potopu”: „Radziwiłł brzezinyowy sok pija a po śmierci będzie smotę pijał. (...) Zdrący tylko, którzy nieszczerze myśli dla ojczyzny żywią, boją się wina, żeby się z praktyk swych nie wygadać.”

Więcej o właściwościach leczniczych brzozy można przeczytać w art. pt. „Do lasu po zdrowie” – zamieszczonym w nr 45 „Trzcionki”.

ne korą...”) Osobne strofy poświęcał tym drzewom Lucjan Rydel (1870 – 1918) w wierszu „Jesienią”:

*Żółte listki brzoź  
Dygocą, dygocą,  
Bo je dzisiaj nocą  
zwarzył siwy mróz.  
I padają z drzew  
Jak ulewa złota,  
Po ziemi je miota  
Wiatru zimny wiew.*

Bardzo poetycko ujął charakter brzoź Adam Mickiewicz w III księdze „Pana Tadeusza”:

*...czyż nie piękniejsza nasza pocziwa  
brzezina,  
Która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,  
Lub wdowa męża, ręce załamie, roztoczy  
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy...*

Literacki obraz brzeziny znajdujemy w noweli Jarosława Iwaszkiewicza: „... w tle późnego wieczora tkwiły te pnie białe, oświetlone resztkami światła, jak herby wprawione w aksamit. Pnie te, białe, gładkie, toczono, przypominały mu tutaj ramiona kobiety, mnóstwo splecionych ramion, wznoszących się w górę gestami błagania, uniesienia, czasem odciętych ku dołowi ruchem poddania i rezygnacji. Bukiety ramion w górze łączyły się dłońmi, płały palcami, niektóre zaś stały pojedyncze i beznadziejne...” („Brzezina” J. Iwaszkiewicz)

## Właściwości lecznicze brzozy

Są znane od wieków. Niegdyś zielarki zbierały jej młode pędy i liście. Zawierają one flawonoidy, saponiny, trójterpeny, garbniki, żywice, które po odpowiednim wysuszeniu mają właściwości żółciopędne, moczopędne i napotne. Pąki brzozowe stosowane w kąpieli pomagają w leczeniu egzemy. W krajach skandynawskich używano kiedyś, w czasach głodu, wiórek brzozowych jako dodatku do ciasta na chleb. Sok wypty-

## Zastosowanie brzozy w przemyśle

Drewno brzozy zalicza się do ciężkiego, ale jest miękkie. Odznacza się dużą elastycznością i giętkością. W warunkach naturalnych jest nietrwałe, atakowane przez grzyby powodujące szybkie próchnienie i gnicie. W przemyśle okleinowym bardzo cenioną jest zwłaszcza odmiana karelska brzozy, charakteryzująca się czeczotowatą budową drewna. Na jej szyi korzeniowej i na części pnia tworzą się narośla o nieregularnym przebiegu krętych słojów, dających niepowtarzalny rysunek drewna na przekrojach. W Polsce brzoza karelska rośnie jedynie w Gorcach w okolicy szczytu Marszałek (828 m). Niegdyś była poszukiwanym cennym surowcem na sklejki lotnicze. Jako ciekawostkę warto podać fakt, że to właśnie z brzozy szewcy wyrabiali „gwoźdźki”, czyli kołki szewskie, a także prawidła i kopyta do szycia butów.

W parkach można spotkać ozdobną odmianę brzozy brodawkowatej – **brzozę papierową** (*Betula papyrifera* Marsh.) Wyróżnia ją biała kora od samej nasady pnia. Łatwo łuszczące się płaty korowiny przypominają kartki papieru, stąd nazwa. Drzewo to pochodzi z Kanady. Miejscowi Indianie wykonywali z jego kory łódzie (canoe) i pokrywali nią wigwamy. Okazała brzoza papierowa rośnie w parku w Zwierzyńcu – ma 350 cm obwodu i jest prawdopodobnie najgrubsza w Polsce.

## Brzoza w horoskopie

Według horoskopu celtyckiego – ludzie urodzeni pod brzozą (24 czerwca – przesilenie letnie) są inteligentni, pracowici, pomysłowi i przedkładający pracę twórczą nad proste odtwarzanie. Bywają przy tym skromni choć doskonale znają swoją wartość. Są tolerancyjni, delikatni, sentymentalni, nie cierpią wulgarności. W uczuciach są stali i wierni swym partnerom.

**Władysław Kwoczyński**



# ZIEMIA PLANETA ŻYCIA EKO-DAR

**I Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego. Trzciana 2008**

Wejście Polski do Unii Europejskiej w sektorze rolnictwa oznaczało, że przynajmniej w pierwszych latach członkostwa polskie rolnictwo musi konkurować z rolnictwem krajów unijnych, gdzie występują dopłaty, są niższe podatki bardziej elastyczny rynek zbytu, zaostrome procedury certyfikacji i większa kultura pracy.

Naród polski, wypowiadając się za wstąpieniem do UE wyraził wolę jedności

gicznego, z 2 gospodarstw w 2002 r. do około 4,5 tys. w br. „Piękne Podkarpacie ma swoich ambasadorów w UE. Są to: Bieszczady, Dolina Lotnicza i rolnictwo ekologiczne. Zdrowe środowisko naturalne wpływa na zdrową żywność i zdrowie obywateli.” Gratulował podjęcia trudu pracy w tworzeniu gospodarstw ekologicznych.

Szczególnym uczestnikiem z prelekcją n/t „Konkurencyjności polskiego rolnictwa

gicznych tracą cenny czas na – w polskich warunkach – zbędne rzeczy.

O możliwościach uzyskiwania dotacji na lata 2007-2013 przekonywali dyrektorzy i kierownicy m.in. Agencji Rynku Rolnego, Agencji Rozwoju i Modernizacji Rynku Rolnego, Departamentu Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego, Inspekcji Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale i in.

Wystąpił przed zebranymi prezes Zarządu Doliny Lotniczej – Marek Darecki. Mówiąc o trudnych początkach działań stowarzyszenia, dzielił się doświadczeniami i oferował pomoc merytoryczną w tworzeniu stowarzyszeń producenckich. Przypomniał b. Marszałka Województwa, który w swej Regionalnej Strategii Podkarpacia zawarł priorytety rozwoju: lotnictwo, przemysł komputerowy, ekoroelnictwo i ekoturystykę.

## Rolnictwo ekologiczne z punktu widzenia naukowców

Przedstawieniem ekonomicznych aspektów rolnictwa ekologicznego zajmował się prof. Leszek Woźniak, prorektor do spraw kształcenia Politechniki Rzeszowskiej.

Edukacją ekologiczną na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego ukazał jego dziekan prof. Zbigniew Czerniakowski.

Dodam, że GCK i Konferencja gościła liczną grupę studentów tych dwóch uczelni Rzeszowa – przyszłą kadre naukową rolnictwa.



Polski z krajami Europy. Równocześnie ten sam naród ma prawo do własnej tożsamości narodowej i m.in. rozwoju polskiego rolnictwa oraz jego równoprawnego dostępu do wspólnego europejskiego rynku.

Jak po pięciu latach unijnej przynależności przedstawia się „Rozwój Rolnictwa Ekologicznego na Podkarpaciu,” jakie są osiągnięcia w tej dziedzinie i trudności, co można i jak ulepszyć, co bezwzględnie trzeba zmienić itp. – rozważali naukowcy, teoretycy i praktycy rolnictwa ekologicznego na I Podkarpackiej Konferencji Rolnictwa Ekologicznego w dn. 26 XI 2008 r. w Gminnym Centrum Kultury Gminy Świlcza z siedzibą w Trzcianie.

Głównym organizatorem był Związek Stowarzyszeń „Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego na czele z prezesem Marianem Wojtowiczem.

Gośćmi honorowymi byli: senator RP z Podkarpacia Zdzisław Pupa. Urząd Marszałkowski reprezentował dyr. Bogusław Kmiec, przedstawicielem Wojewody Podkarpackiego był Marek Kot.

Senator RP Z. Pupa ze znanstwem tematu wyraził zadowolenie, że na Podkarpaciu jest wyraźny rozwój rolnictwa ekolo-

gicznego w UE” był ekspert Zespołu Roboczego ds. rolnictwa ekologicznego w Brukseli Bogusław Moskal. Przedstawił wady i zalety polskiego rolnictwa, które od zawsze było ekologiczne. W krajach Europy Zachodniej – rolnictwo nastawione na maksymalny zysk doprowadziło do degradacji gleby. We wschodniej części Europy poprzez kolektywizację rolnictwa zniszczono glebę i jej składniki. Polskie, specyficzne, małe gospodarstwa rodzinne oparte są tym procesom i stanowią dziś potężny atut i mogą konkurować z rolnictwem zachodnim. Warunki i potencjał polskiego rolnictwa nie jest w pełni wykorzystany.

## Sposoby i możliwości pozyskiwania funduszy unijnych

Lekiem na całe zło miały być dotacje unijne, które nie są obecnie w pełni wykorzystywane. Gospodarstwa obwarowane biurokratycznymi, nękanie częstymi kontrolami i nakazem norm technicznych i technolo-



**Przemawia Z. Radek - przew. Zarządu Głównego „Eko-Dar”.**

Rolnictwo traci w zastraszającym tempie poziom wsparcia środkami pomocowymi. Przykładem może być PROW 2007-





2013. Dopłata z budżetu Unii przyjęta przez Radę Ministrów w 2006 r. miała wynieść 1302 mld euro. Dziś kwota ta zmalała z tytułu różnicy kursowej i inflacji. Rodzi się więc pytanie, ile pieniędzy zostanie do 2013 r.?

## Im drożej, tym taniej

– Miało być lepiej, a jest coraz gorzej – dawano się słyszeć w kularach przy degustacji potraw ekologicznych na suto zastawionych stołach szwedzkich. Rozpoczęła się drożyzna na rynku rolnym. Wszystko, co jest potrzebne do produkcji rolnej drożeje, a to co rolnik wyprodukuje – tanieje. Tanie produkty zmodyfikowane genetycznie zalewają polskie rynki.

Widmo bankructwa grozi polskiemu gospodarstwu rodzinnym, które wg Konstytucji RP miały być podstawą ustroju rolnego w Polsce.

Na poparcie drożyzny i spadku cen produktów rolnych podam tylko, że 1 l

mleka kosztował w 2007 r. – 1,03 zł, w 2008 – 0,95 zł. Jabłka przetwórcze – analogicznie: 0,95 zł – na 0,15, drób z 4,03 zł do 3,70 zł.

Głośnym tonem mówili dyskutanci o niemocy polskiego rolnictwa wobec regulacji unijnych i braku reakcji na postulaty rolników.

Trzeba mieć wizję rozwoju rolnictwa w najbliższej przyszłości, określić kierun-

## GMINA ŚWILCZA

**Liczba mieszkańców: 15 500**

**Powierzchnia: 11 224 ha**

**Użytki rolne: 7 684 ha**

**Gospodarstwa powyżej 30 ha – 18 szt., w tym:**

**1 szt. – pow. 450 ha**

**5 szt. – pow. 50 ha**



### PODKARPACKĄ IZBĘ ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO od 27 czerwca 2005 roku tworzą:

- Podkarpackie Stowarzyszenie Rolnictwa Ekologicznego „*EKOGAL*” – Chmielnik
- Stowarzyszenie Żywności Ekologicznej „*EKO-DAR*” – Świlcza
- Leżajskie Stowarzyszenie Gospodarstw Ekologicznych – Leżajsk
- Stowarzyszenie Gospodarstw Ekologicznych „*TRUSKAWKA*” – Stary Dzików

ki rozwoju obszarów wiejskich, konkurencyjności gospodarczej i polityki społecznej na wsi.

Spełniła więc swą rolę I Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego, nie tylko przez pogłębienie wiedzy, merytorycznej dyskusji, ale i uświadomienie złożonej problematyki polskiej wsi i rolnictwa.

## Jak połączyć przyjemne z pożytecznym?

Istnieją rozbieżności między deklaracjami poparcia rolnictwa ekologicznego a realnymi działaniami administracji państwowej. Trzeba je usuwać. Trzeba być konsekwentnym i upartym w dążeniu do celu. Organizować się występować o dofinansowania, bo cel zabiegów jest

szczytny.

Gmina Świlcza czynnie uczestniczy w promocji rolnictwa ekologicznego. Istnieje tu Stowarzyszenie EKO-DAR. Prezesem jest Zygmunt Radek, właściciel gospodarstwa i przetwórni ekologicznej w Trzcianie.

Mówił o tym m.in. wójt gminy Wojciech Wdowik, dokonując prezentacji multimedialnej gminy. Zwiedzenie gospodarstwa p. Radka na zakończenie Konferencji było ukazaniem teorii w praktyce.

O promocję tożsamości wsi polskiej i dziedzictwa kulturowego zadbał dyr. GCK A. Majka. „Gokowska” kapela „Muzykanty” pod dyr. Romana Olszowego grała na powitanie, w przerwach obrad i na zakończenie melodie ludowe naszego regionu, umilając także degustacją zdrowej żywności i nalewek miodowych. Te ostatnie prezentowały się estetycznie na stoisku tylko dwóch pasiek ekologicznych Podkarpacia, tj. Jerzego Bańkowskiego z Jarosławia i Marka Barzyka z Krosna. Stoisko z ekologiczną żywnością miała „Jasiołka” z Dukli. Smakowała „swojska krajana” i inne kielbasy oraz przetwory mięsne.

Młodzież Zespołu Szkół Gospodarczych z Rzeszowa pod nadzorem mgr K. Bomba oraz miejscowego Liceum Gospodarstwa Domowego w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych pod kierunkiem mgr Agaty Paśko miała pełne ręce roboty, dostarczając na bieżąco miłych wrażeń smakowych i estetycznych.

Cichym twórcą tego wojewódzkiego, edukacyjnego przedsięwzięcia był Wojciech Słowik, młody wiekiem i stażem, kreatywny i odpowiedzialny dyr. biura Związku Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego, Oddział w Świlczy.

Zofia Dziedzic  
Fot. Z. Lis





# W góry, góry, miły bracie...

O górach i ich urodzie osobliwej w każdej porze roku nie trzeba nikogo przekonywać. Jan Paweł II mówił: Ilekroć mam możliwość udać się w góry i podziwiać ojczyście krajobrazy, dziękuję Bogu za majestat i piękno stworzonego świata.

Filarami życia każdego człowieka jest nie tylko nauka i praca, ale i współuczestniczenie we wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej.

W październikowy ciepły, chociaż mglisty dzień Góry Świętokrzyskie, jak bywa o tej porze odpoczywały po najeździe turystów w sezonie letnim. Każdy słyszał o nich, może wielokrotnie odwiedzał. Nieważne, czy to była wycieczka szkolna, biwak, obóz, wczasy, wyprawa rodzinna czy naukowa. O każdej porze roku można podziwiać piękne krajobrazy, bogatą szatę roślinną, ciekawą budowę geologiczną gór, wiele zabytków kultury, miejsc historycznych i pomników przeszłości. Nazwa Góry Świętokrzyskie pochodzi od relikwii drzewa Krzyża Świętego przechowywanych w klasztorze na Łysej Górze.

Typowy układ pasmowy starych gór jest pofałdowany, z wysokościami względnymi do 300 m. Najwyższy szczyt Łysica ma 600 m n.p.m. Jeszcze w okresie międzywojennym w 1922 r. utworzony w nich został Świętokrzyski Park Narodowy, od 1996 r. wynosi 7626,45 ha. Na obszarze tym jest kilkaset pomników przyrody ożywionej i nieożywionej. Najbardziej znane z nich to dąb Bartek k. Zagnańska oraz jaskinie: Piekło i Raj w okolicach Chęciny.

## W Raju

Jest jaskinia Piekło (270 m n.p.m.) w Stoku w pobliżu Chęciny. Nazwę nadała jej miejscowa ludność, sądząc, że powstała wskutek działania sił piekielnych. Jest wyjściem dla diabłów.

Wycieczkowiczów, mimo korków na kieleckich ulicach, przyprowadzili z pobliskiego lotniska w Masłowie lotniarze w pobliżu wzgórza Malik, by zakosztowali uroku raj. Jaskinia Raj powstała w wyniku wymywania węgla wapnia z wapieni powstałych w okresie dewonu (ok. 400-350 mln lat temu), wzdłuż tektonicznych spękań wzgórza. Podczas procesów niszczenia skał otwór wejściowy do jaskini nie był znany. Pod koniec 1963 r. miejscowi



Grupa uczestników przed wejściem do Raju, 2008 r.

gospodarze, wydobywający kamień wapienny przypadkowo natrafili na wąską szczelinę prowadzącą w głąb ziemi. We wrześniu 1964 r. czterej uczniowie Technikum Geodezyjnego w Krakowie wraz z opiekunką po raz pierwszy weszli do jaskini. Była tak piękna i niespotykana, z przebogatą szatą naciekową, że nazwali ją Rajem. W latach 1966-72 wykonano prace zabezpieczające, dzięki czemu mogliśmy podziwiać podziemne skarby natury. Cała jaskinia ma 240 m długości, turystom udostępnia się 180 m. Głębokość – 9,5 m. Stalaktyty i stalagmity, stalagnaty, różnej wielkości i grubości, kształtów pobudzają wyobraźnię ludzką.

Niezwykle cenne są znaleziska, świadczące o tym, że ok. 50-60 tys. lat p.n.e. jaskinię zamieszkiwał człowiek jaskiniowy,



Świat precudnej natury.

neandertalczyk. Ponadto znaleziono szczątki kostne mamuta, niedźwiedzia jaskiniowego nosorożca włochatego, narzędzia z kamieni.

Przeszłość geologiczna w jaskini Raj przeplata się ze współczesnością, bo zagościła w jej całkowitej ciemności elektryczność, atrapy rodziny jaskiniowców, chodniki dla turystów.

## Chęciny

Ruiny zamku królewskiego na Górze Zamkowej (367 m n.p.m.) mają jeszcze bramy, wieże i mury oraz głęboką studnię zbudowaną



Na dziedzińcu chęcińskiego zamku.

waną przez jeńców krzyżackich. Ponad 7 wieków historii mieszczą w sobie stare mury. W 1331 r. odbył się tu zjazd panów małopolskich i wielkopolskich zwołany przez króla Władysława Łokietka. Odbywały się tu w okresie świetności tj. do 1707 r. zjazdy



Grupa emerytów przed murem średniowiecznego zamku.





rycerstwa i możnych ówczesnego świata. Mieszkali tu członkowie rodzin królewskich np. Adelajda – druga żona Kazimierza Wielkiego, Bona – żona Zygmunta Starego, która wyjeżdżając stąd do Włoch bagaże i skarby wywoziła na 24 wozach, zaprzężonych w 140 koni.

Zamku nie zmogły wojska Zebrzydowskiego, Rakoczego w 18 wieku, ale w następnym- spalili go doszczętnie Szwedzi. Dziś z jednej baszty, na której urządzono taras widokowy dla turystów można podziwiać piękno Gór Świętokrzyskich, w drugiej gnieżdżą się pustułki – ptaki chronione.

## Krzyżtopór

Zamek renesansowo-manierystyczno-barokowy w Ujeździe ufundował w latach 1624-44 dla Krzysztofa Opalińskiego – Krzysztof Ossoliński. Krzyż i topór herbowy widniejący przy wjeździe dały mu nazwę. W kilkanaście lat po zbudowaniu, złupiony przez Szwedów spłonął w 1770 r. i od tego czasu jest trwałą ruiną. Zamek Krzyżtopór był niepowtarzalny. Nawet żłoby w stajniach były marmurowe. Budowla symbolizuje roczny kalendarz.



Są więc 4 baszty – kwartały, 12 dużych sal – miesiące, 52 pokoje – tygodnie, 305 okien – dni.

## Powrót

Fachową opiekę merytoryczną zapewnił przewodnik PTTK. Organizacja wyjazdu dwoma autokarami, bezpieczeństwo i atrakcje turystyczne leżał w gestii kol. Małgorzaty Kmiecikiewicz z Zarządu Oddziału ZNP w Świlczy.

M. Mostkowska – przewodnicząca Sekcji Emerytów, wyrażając w imieniu uczestników podziękowania organizatorom przypomniawszy, że była to już druga w tym roku wycieczka. Wiosenna – prowadziła szlakami Podkarpacia (Przemysł-Krasiczyn-Bolestraszyce).

Zachęcam i mówię: Do zobaczenia za rok na trasach turystycznych

Zofia Dziedzic



## IV Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym – Bratkowice 2008

# Olimpijczycy Olimpiady 2008 w Pekinie – w Bratkowicach

W dniu 27 września 2008 roku w Bratkowicach miały miejsce IV Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym. Wśród ponad 150 osobowej grupy chodźców byli też zawodnicy Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki „Korzeniowski PL” w Bratkowicach. Długą listę startową dopełniły nazwiska znanych w kraju i na świecie olimpijczyków jak: Ilija MARKOW – reprezentant Rosji (aktualnie występujący w barwach AZS AWF Kraków) – mistrz świata, dwukrotny zdobywca Pucharu Świata, srebrny medalista igrzysk olimpijskich w Atlancie; Benjamin KUCIŃSKI – olimpijczyk z Aten, Grzegorz SUDOŁ – dwukrotny olimpijczyk (z Aten i Pekinu), Artur BRZOZOWSKI, Rafał AUGUSTYN i Jakub JELONEK – uczestnicy igrzysk olimpijskich w Pekinie. W tym elitarnym gronie olimpijczyków był również Jan KŁOS z Mrowli – wielokrotny mistrz Polski w chodzie sportowym. W zawodach uczestniczyła ponadto czołówka krajowa kobiet z Katarzyną KWOKĄ – rodem z Bratkowic i Pauliną BUZIAK z Mielca.

Jednak największą gwiazdą tegorocznych IV Ogólnopolskich Zawodów w Chodzie Sportowym, był Robert KORZENIOWSKI – najśtywniejszy polski chodźca, mistrz świata i złoty medalista igrzysk olimpijskich.

### OTWARCIE ZAWODÓW

Zaproszonych gości, działaczy sportowych i sponsorów powitał Piotr GRE-DYSA – prezes Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki „Korzeniowski PL” w Bratkowicach. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Robert KORZENIOWSKI, słowami: „Dziękuję za miłe powitanie i umieszczenie mnie na liście startowej zawodników pod numerem 1. Cieszę się, że jest was tutaj tak bardzo dużo. Powiem krótko – wracam z Pekinu. Miesiąc temu zakończyły się igrzyska olimpijskie. Niektórzy z was mogą marzyć o starcie w Londynie w 2012 roku, ale chyba większość z was być może będzie mogła już kwalifikować się do kadry na rok 2016... Jest możliwe, że z takich zawodów jak w Bratkowicach, można trafić na olimpijskie stadiony, czego wam bardzo gorąco i serdecznie życzę... Ja na tej Ziemi Podkarpackiej zaczynałem swoją karierę sportową z panem Lesławem LASSOTĄ, z którym startowaliśmy w jednej reprezentacji. Gratuluję organizatorom zorganizowania tych wspaniałych zawodów, bo już widzę, że wszystko działa perfekcyjnie i po olimpijsku. Wszyscy na start i życzę zdrowej walki FAIR-PLAY!”

### I WYSTARTOWALI...

Jako pierwsi na starcie stanęli młodzi biegacze, zarówno dziewczęta jak i chłopcy w różnych grupach wiekowych (rocznik od 1993 – 2001). Do przebiegnięcia mieli dystans od 500 – 1500 m. Po nich wystartowali chodźcy, od najmłodszych do weteranów (rocznik od 1958 – 2000). Doping kibiców był olbrzymi, a rywalizacja zawodników już od startu – ostra. Widać było wielką determinację, zapał i pragnienie uzyskania jak najlepszej lokaty. Nic dziwnego, w końcu ich sportowym zmaganiom przyglądał się sam Robert KORZENIOWSKI, który swój długi marsz na olimpijskie podium, rozpoczął w podobnych zawodach lekkoatletycznych. Ze szczególną uwagą przypatrywał się chodźcom, wśród których dostrzegł dobrze zapowiadające się młode talenty.

Tuż po zakończeniu zawodów R. Korzeniowski powiedział, że był mile zaskoczony sportową rywalizacją lekkoatletów, ich determinacją i walką fair play... Stwierdził ponadto, że wielu młodych wiekiem chodźców z GUKLA w Bratkowicach, po każdym kolejnych zawodach potwierdza swoją klasę. *Wielu z nich – dodał – będziemy okłaskiwać na podium dla najlepszych...*



### WYNIKI ZAWODÓW – BIEGI

Pierwszą konkurencją lekkoatletyczną na zawodach był bieg na różnych dystansach. Na starcie stanęły dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych, m.in. z Bratkowic (nr 1, 2, 3), Mrowli, Głogowa Małopolskiego, Czarnej Sędziszowskiej oraz młodzież gimnazjalna z Bratkowic i Czarnej Sędziszowskiej.

1. W kategorii dziewcząt kl. I – III w biegu na dystansie 500 m najlepsze były dziewczęta z SP nr 2 w Bratkowicach: Iwona BIELENDĄ (I), Agata BOGDAN (II) i Anna ZIELIŃSKĄ (III). Również w kategorii chłopców na tym samym dystansie, na podium dla najmłodszych stanęli chłopcy z SP nr 2 w Bratkowicach: Krzysztof DEPA (I), Bartek BAĆ (II) i Radostaw MOSZCZAK (III) z SP w Głogowie Młp.

2. W kategorii dziewcząt kl. IV – VI w biegu na 1000 m najlepsze miejsce zajęła Aleksandra SOBON z GUKLA w Bratkowicach. Kolejne lokaty zajęły: Dominika HUL z SP w Mrowli i Joanna ZAWADZKA z SP w Czarnej Sędziszowskiej. W tej samej kategorii i na tym samym dystansie najlepsi byli zawodnicy bratkowickich szkół podstawowych: Paweł LACHCIK (I) SP nr 3, Łukasz SOCHACKI (II) SP nr 2 i Hubert LIS (III) SP nr 3.

3. W biegu na 1500 m dziewcząt kl. I – II GM, jako jedyna wystartowała Kamila KŁECZEK z Gimnazjum nr 4 w Bratkowicach. Niezagrożona przez rywalki zajęła pierwsze miejsce.

4. W kategorii chłopców kl. I – II GM na dystansie 1500 m czołowe lokaty zajęli biegacze z Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej: Arkadiusz JEŻ (I) i Janusz SADO (II). Trzeci na podium stanął Dawid ZIOBRO z Zespołu Szkół w Bratkowicach.

### CHÓD SPORTOWY

1. W kategorii dziewcząt ur. w 1999 roku i młodsze, na dystansie 500 m – najlepszą zawodniczką okazała się Weronika KALINA – „GUKLA” Bratkowice. Kolejne lokaty zajęły: Anna KOTLIŃSKA – UKS „Szkło – Korzeniowski” Mięksisz Stary (II) i Iga KLESYK – „GUKLA” Bratkowice (III).

2. Wśród chłopców w tej samej kategorii wiekowej w chodzie na 1500 m, bezkonkurencyjni byli młodzi chodziarze z UKS „Szkło – Korzeniowski” z Mięksisza Starego. Tuż poza podium na czwartym miejscu uplasował się Maciej GRĘDYSA – „GUKLA” Bratkowice.

3. W kategorii dziewcząt ur. w 1997/98 r. na dystansie 1000 m pierwsze miejsce zajęła Marta GRĘDYSA z GUKLA

Bratkowice. Kolejne miejsca zajęły chodziarki: Wiktoria AUGUSTYN – OTG „SOKÓŁ” Mielec i Renata KASIURAK LKS „Szkło – Korzeniowski” – Mięksisz Stary. W identycznej kategorii wiekowej w chodzie na dystansie 1000 m chłopców, najlepszymi okazali się zawodnicy z Mielca, Mięksisza Starego i Siedlec.

4. Wśród dziewcząt urodzonych w 1993/94 roku na dystansie 2000 m – pierwsze miejsce zajęła chodziarka ze Stali Mielec – Monika MAZIARZ. Na kolejnych lokatach uplasowały się zawodniczki z GUKLA Bratkowice: Natalia WLAZŁO (II), Ewa ZIĘBA (III), Andżelika KISZKA (IV), Bożena KUBAS (V) i Karolina KOSTUREK (VII).

5. W kategorii wiekowej dziewcząt ur. 1995/96 w chodzie na 2000 m najlepsze były zawodniczki: Sylwia RĘBOWICZ – LKS Stal Mielec i Milena SKUP – WLKS Siedlce. Na kolejnych lokatach uplasowały się chodziarki z GUKLA Bratkowice: Natalia KALINA (III) i Aleksandra SOBON (IV). Natomiast wśród chłopców w tej sa-



Wyginamy śmiało cię!

Fot. Z. Lis

mej kategorii wiekowej i na tym samym dystansie, pierwsze miejsce zajął Marek KUBAS – GUKLA Bratkowice. Kolejne lokaty zajęli zawodnicy z Siedlec i Mięksisza Starego.

6. W chodzie na dystansie 3000 m w kategorii młodzików ur. 1993/94 – najlepszy był Daniel KWOKA – GUKLA Bratkowice, który nie dał żadnych szans pozostałym czterem zawodnikom z Siedlec, Mięksisza Starego i Mielca.

7. Wśród weteranów, a więc doświadczonych chodziarzy – na dystansie 3000 m, pierwsze miejsce zajął Janusz GOŁAWSKI – WLKS Siedlce, drugie – Jan KŁOS – CWKS „RESOVIA” (mieszkaniec Mrowli), a trzecie – Waldemar MAŁECKI UKS „Maraton – Korzeniowski”.

8. W kategorii senierek na dystansie 5000 m – wysoką klasę potwierdziła Katarzyna KWOKA – CWKS „Resovia” – mistrzyni Polski, pokonując 7 rywalk, w tym koleżankę z reprezentacji Polski w cho-

dzie sportowym – Paulinę BUZIAK z OTG „Sokół” Mielec, która zajęła II miejsce.

9. Najwięcej emocji wzbudził chód seniorów na dystansie 5000 m. O zwycięstwo walczyła tu czołówka chodu sportowego znana w sportowym świecie. W tej kategorii bezkonkurencyjnym okazał się rosyjski chodziarz Ilia MARKOW. Kolejne lokaty zajęli jego koledzy klubowi: Grzegorz SUDOŁ, Rafał AUGUSTYN i Jakub JELONEK. Pozostałe miejsca zajęli: Beniamin KUCIŃSKI – KS Katowice, Artur BRZOZOWSKI „ZNICZ” Biłgoraj, Łukasz LIPKA – MKS POLONIA Warszawa i jego kolega klubowy – Wiktor SZABO.

### BYŁY PUCHARY, NAGRODY, DYPLOMY I PODZIĘKOWANIA

A wręczali je: Robert KORZENIOWSKI – czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie, Wojciech WDOVIK – wójt Gminy Świlcza, Piotr GRĘDYSA – prezes GUKLA „Korzeniowski PL” w Bratkowicach oraz Lesław LASSOTA – trener chodu sportowego i założyciel GUKLA w Bratkowicach. Piękne puchary i dyplomy ufundował Urząd Gminy w Świlczy, a cenne nagrody – sponsorzy.

Na zakończenie Robert KORZENIOWSKI powiedział, że zawody zostały przygotowane perfekcyjnie i po olimpijsku, a przyjemna atmosfera imprezy sprzyjała sportowej walce i uczciwej rywalizacji.

Zarząd GUKLA w Bratkowicach dziękuje wszystkim osobom i działaczom, którzy pomogli w organizacji i przeprowadzeniu IV Ogólnopolskich Zawodów w Chodzie Sportowym.

Dziękuje też Urzędowi Gminy w Świlczy i wszystkim sponsorom za szczególną pomoc, wsparcie i życzliwość.

Szczególne podziękowanie należy się Lesławowi LASSOCIE – trenerowi i wielkiemu działaczowi GUKLA. To dzięki jego zaangażowaniu, tu w Bratkowicach mogły odbyć się kolejne już zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników – reprezentantów Polski. To na jego zaproszenie przyjechał do Bratkowic Robert KORZENIOWSKI, skromny człowiek i Wielki Sportowiec. Nikt tak godnie nie promuje naszej gminy, jak pan Lesław LASSOTA – trener, Kasia KWOKA i młodzi lekkoatleci z bratkowickiego GUKLA „Korzeniowski PL”. To dzięki nim mówi się o Bratkowicach nie tylko w kraju, ale również za granicą...

Myszę, że w przyszłym roku w Bratkowicach odbędą się kolejne zawody w chodzie sportowym ogólnopolskiej rangi.

**Władysław Kwoczyński**

Kościół będzie zawsze głosił, że praw ludzi i narodów  
nie można bronić przemocą.

Jan Paweł II





# Sposób na poznawanie nowych przyjaciół i świata

**ROZMOWA Z ROBERTEM KORZENIOWSKIM – najślynniejszym polskim chodźcą, mistrzem świata i złotym medalistą igrzysk olimpijskich.**

Tegoroczne IV Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym zaszczylił swoją obecnością Robert KORZENIOWSKI – najślynniejszy polski chodźca i czterokrotny mistrz olimpijski w tej dyscyplinie lekkoatletycznej. Wprawdzie wpisany był na liście zawodników pod numerem pierwszym, nie startował, bacznie przyglądał się sportowej rywalizacji chodźcy. Mimo, iż był wręcz oblegany przez liczną grupę swoich fanów, kibiców, fotoreporterów i przystawionych łowców autografów – udało mi się poprosić go o krótką rozmowę.

**W Bratkowicach jest Pan po raz pierwszy. Kibice i fani z niecierpliwością czekali na Pański przyjazd. I wreszcie spełniło się ich marzenie. Jakie wrażenie sprawiają na Panu Bratkowice?**

- Bardzo miłe, tym bardziej, że zostałem tutaj szczególnie gorąco powitany, poczęstowany pysznym ciastem i gorącą dobrą kawą. I jeszcze widzę, że jest niemal 200 dzieci na trasie zawodów, to wrażenie może być tylko pozytywne. Poza tym znam ludzi, którzy tutaj tworzą sport. To nie jest to, że ja jestem w Bratkowicach pierwszy raz i Bratkowice odkrywam, bo Bratkowice w jakimś sensie chociaż na dystans znam i nie są dla mnie żadnym zaskoczeniem... Cieszę się, że mam tutaj tylu młodych fanów, nie mogę wprost nadszyc z rozdawaniem autografów... To miłe być w Bratkowicach.

**Czy chód sportowy to trudna dyscyplina lekkoatletyczna?**

- Naturalnie, jest to dyscyplina trudna, ale nie trudniejsza od innych, które wymagają jakiegoś specjalnie zaawansowanego sprzętu. Porównując ją z jazdą bolidem formuły 1, to jest zdecydowanie prostsza dyscyplina. Natomiast porównując z bieganiem długodystansowym jest nieco trudniejsza. Ja bym powiedział tak – chód, czy bieg przez płotki, czy skok o tyczce, to są dyscypliny techniczne, należą do świata dyscyplin technicznych. Chód łączy wytrzymałość i technikę. Myślę, że jeżeli ktoś, tak jak ja na początku sobie założyłem, nie chce robić tego co dokładnie wszyscy, a chce chodzić najlepiej, bo chodzi podobno 5 miliardów ludzi, to jego wyborem po-

winna być taka konkurencja w lekkiej atletyce, jak chód sportowy...

**Czy do uprawiania chodu sportowego potrzebne są specjalne predyspozycje, czy tę dyscyplinę może uprawiać każdy?**

- Na poziomie amatorskim na pewno, każdy. Natomiast, jeśli chodzi o wyczyn, to musi uprawiać ktoś, kto ma podstawowy poziom wydolności fizycznej, jest wytrzymały, odpowiednio dobrze skoordynowany, musi być szczupły, umięśniony, ale to się też wyrabia w toku treningu. Tak naprawdę możliwość uprawiania chodu



R. Korzeniowski i autor artykułu z wnuczką.  
Fot. Z. Lis

odkrywa się dopiero z czasem... Jeżeli inicjacja następuje dopiero w wieku 11 – 13 lat, to dopiero po upływie 3 – 4 lat można stwierdzić, kto się do tego ostatecznie nadaje czy też nie.

**Wśród czołowej grupy polskich chodźców olimpijczyków, startujących w dzisiejszych ogólnopolskich zawodach jest Kasia KWOKA z Bratkowic – aktualna mistrzyni Polski seniorek w chodzie sportowym na dystansie 10 km. Jak Pan, jako mistrz olimpijski ocenia jej dotychczasowe osiągnięcia sportowe i talent?**

- Cieszę się bardzo, że Kasia dołączyła do kadry narodowej seniorek. Myślę, że ma ona przed sobą niemałą sportową

*„Z chodu sportowego trzeba czerpać przede wszystkim radość. To jest także sposób na poznawanie nowych przyjaciół i świata...”*

**Robert KORZENIOWSKI**

przyszłość. Podoba mi się, że uczyniła postęp chronometryczny i ma coraz lepsze wyniki. Na pewno Kasia potrzebuje jeszcze wiele się uczyć... Brak jej jeszcze doświadczenia i obycia w większych zawodach międzynarodowych, ale to jeszcze jest przed nią. Ma dobrego trenera i dobre wsparcie. Kasia jest zawodniczką ambitną, potrafiąca walczyć z niezwykłą determinacją i osiągać dobre wyniki, to cieszy... Myślę, że w przyszłości Kasia ma duże szanse powalczyć o olimpijskie podium. Szczerze jej tego życzę.

**Z wielkim zainteresowaniem obserwuje Pan dzisiejsze zmagania chodźcy. Czy wśród najmłodszych zawodników dostrzegł Pan chodźczy talent?**

- Dzieci z Bratkowic spotykam na różnej rangi zawodach. Wiem, że zdobywają liczne medale. Zauważyłem, że szczególnie dobrze przygotowane są dziewczęta z grupy najmłodszych i tej średniej. Również wśród starszej grupy wiekowej chłopców widzę dobrze przygotowanych zawodników. Mam już upatrzonych 4 – 5 osób. Później będę rozmawiał z ich trenerami. To już są widoczne talenty, których nie wolno zmarnować... Poza tym bardzo mi się podoba waleczność tych maluchów i to jest bardzo fajne... Zauważyłem też jednego młodego zawodnika, który niestety cofa się w rozwoju chodźczym. Widziałem go już w wielu zawodach. Ma on duże, duże braki techniczne... Znam bardzo dobrze startującą młodzież. Widać, że te dziewczyny, które zdobywały medale na Mistrzostwach Polski Młodzieckich, potwierdziły tutaj swoją klasę. Ale to jest koniec sezonu i przede wszystkim trzeba brać pod uwagę nie tyle przygotowanie czysto fizyczne, co pracę nad techniką. Niewiele detali trzeba poprawiać, ale na dobrą technikę chodu należy zwrócić szczególną uwagę. Zauważyłem wśród zawodniczek dziewczynę, która fizycznie jest słabo przygotowana, ale ma wypracowaną bardzo dobrą i efektywną technikę chodu. Warto na jej talent zwrócić uwagę...

**Jest Pan czterokrotnym mistrzem olimpijskim w chodzie sportowym. Co by Pan powiedział dzieciom i młodzieży, żeby ich zachęcić do uprawiania tej dyscypliny lekkoatletycznej?**

- To jest droga na szczyt Olimpu. Jeśli



chcą startować w igrzyskach olimpijskich, muszą wiele lat ciężko i intensywnie trenować. Z chodu trzeba czerpać przede wszystkim radość. To jest także sposób na poznawanie nowych przyjaciół i świata. Z czasem na pewno będą sukcesy i mistrzowskie trofea... By dojść na olimpijskie areny potrzeba wiele wysiłku i determinacji. Nie trzeba załamywać się porażkami, należy z uporem iść dalej i dalej, aż dojdzie się do mistrzowskiej formy... To trudna droga. Nie wszyscy zostaną mistrzami. Wielu zawodników zwątpi w swoje możliwości i zrezygnuje z dalszej kariery sportowej. Ale będą tacy, którzy walczyć będą do końca o najwyższe laury. Chód sportowy, to naprawdę piękna dyscyplina lekkoatletyczna. Uprawia ją coraz większa rzesza dzieci i młodzieży, jak choćby tu w Bratkowicach. Myślę, że w najbliższej przyszłości dołączą do nich inni młodzi chodźnicy. Gorąco zachęcam.

### **Ile osób z tej grupy młodych chodźców startujących w dzisiejszych zawodach, nie podda się i będzie nadal uprawiać chód sportowy?**

- Powiem krótko – tylko 10%, a z tych 10% – kolejne 10%, czyli to jest 1% tak naprawdę w skali seniora. Przyjmijmy, że mamy tu dzisiaj 200 dzieci. Jeżeli z tej grupy będzie dwóch seniorów, ale mówię oczywiście o kadrze narodowej, to już będzie duży sukces, to jest taka średnia statystyczna... Tu w Bratkowicach widzę młodzież uzdolnioną sportowo. Być może, dzięki ich wytrwałości i determinacji, ta średnia statystyczna ulegnie kiedyś zmianie na lepsze.

**Bardzo panu dziękuję za miłą rozmowę. Jestem zaszczycony, że mogłem chociaż chwilę porozmawiać z najstynniejszym polskim chodźcą – czterokrotnym mistrzem olimpijskim. W imieniu Redakcji „Trzcionki”, życzę Panu wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Oby w pańskie ślady poszło jak największe młodych chodźców.**

- Bardzo bym się cieszył. Dziękuję Panu za wspólną rozmowę. Myślę, że powiedziałem wszystko, co Pan chciał ode mnie usłyszeć. Życzę „Trzcionce” wielu sukcesów w tym co robi. Młodym chodźcom z Bratkowic, życzę wielu sukcesów sportowych. Szczególnie gorąco dziękuję organizatorom tegorocznych zawodów, którzy w mojej opinii – przygotowali je doskonale i po mistrzowsku. Dziękuję za miłe przyjęcie i szczególną gościnność.

**Rozmawiał Władysław Kwoczyński**

## **Robert KORZENIOWSKI**

Urodził się w 1968 roku w Lubaczowie (Podkarpacie). Jego pierwszym trenerem w MKS Tarnobrzeg był nauczyciel wychowania fizycznego w LO im. M. Kopernika – Mieczysław ŻARNOWSKI, który doprowadził go w chodzie sportowym do złotego medalu Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Rzeszowie w 1985 roku. W latach 1987 – 1993 reprezentował barwy AZS AWF Katowice. Od stycznia 1994 roku był zawodnikiem WAWELU Kraków i od tego samego momentu również francuskiego klubu US TOURCOING. Jest absolwentem katowickiej AWF (1993). Jest żonaty z Agnieszką FIEDZIUKIEWICZ, mają dwie córki: Angelikę, urodzoną we Francji w 1992 roku oraz Rozalię, urodzoną w Polsce w 2004 roku. Od 1993 roku mieszka w Krakowie. Wraz z żoną prowadzi firmę Korzeniowski i Sport Promocja. Mówi płynnie po francusku, dobrze po rosyjsku i angielsku oraz niezłe po hiszpańsku, odnosząc się z sympatią do każdego z kim rozmawia. Prestiż, jaki zdobył wśród rywali, pozwolił mu zostać ambasadorem ds. tolerancji i fair-play przy Radzie Europy.

Przeszedł w swojej karierze tyle kilometrów, ile liczy trzykrotny obwód kuli ziemskiej. Od listopada 2004 roku został doradcą Redakcji Sportowej w Telewizji Polskiej S.A., natomiast od stycznia 2005 roku jest jej dyrektorem.

### **NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE:**

- Igrzyska olimpijskie w Atlancie (1996 r.) – złoty medal w chodzie na 50 km i 8 miejsce na 20 km
- Igrzyska olimpijskie w Sydney (2000 r.) – złoty medal na 50 km i złoty medal na 20 km
- Igrzyska olimpijskie w Atenach (2004 r.) – złoty medal na 50 km.
- Mistrzostwa Świata:
  - Tokio (1991) – 10 miejsce na 20 km
  - Goeteborg (1995) – brązowy medal na 50 km
  - Ateny (1997) – złoty medal na 50 km
  - Edmonton (2001) – złoty medal na 50 km
  - Paryż (2003) – złoty medal na 50 km
- Mistrzostwa i Puchary Europy:
  - Split (1990) – 4 miejsce na 20 km
  - Helsinki (1994) – 5 miejsce na 50 km
  - Budapeszt (1998) – złoty medal na 20 km
  - Monachium (2002) – złoty medal na 50 km
  - Puchar Europy (1996) – 1 miejsce na 20 km
  - Puchar Europy (1998) – 2 miejsce na 20 km
  - Puchar Europy (2000) – 1 miejsce na 20 km
- Puchary Świata na 20 km:
  - 1991 – 7 miejsce, 1993 – 4 miejsce, 1995 – 9 miejsce, 1999 – 4 miejsce.
- Uniwersjada: Sheffield (1991) – złoty medal na 20 km, Buffalo (1993) – złoty medal na 20 km
- Halowe mistrzostwa świata: Toronto (1993) – srebrny medal na 5000 m
- Grand Prix IAAF (World Walking Challenge): 2003 r. – 1 miejsce i 2004 r. – 1 miejsce
- Zwycięzca plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na dziesięciu najlepszych sportowców w 1998 i 2000 roku.

Swoją piękną i bogatą karierę sportową zakończył złotym medalem olimpijskim podczas igrzysk w Atenach w 2004 roku. Tak jak sobie wymarzył – obronił tytuł mistrza oraz zdobył w górze Akropolu ze złotym medalem olimpijskim na szyi – czwartym w swojej karierze. W historii tej konkurencji nikt tyle nie osiągnął.

Nie lękajcie się, wypłyniecie na głębię.

Jan Paweł II





# GMINNY SPORT SZKOLNY

## 2007/2008

We wrześniu 2008 r. na spotkaniu wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego ze szkół Gminy Swilcza, została podsumowana realizacja Gminnego Kalendarza Imprez Sportowych. W roku szkolnym 2007/2008 rozegrano łącznie 24 finałów zawodów indywidualnych i gier zespołowych dla uczniów szkół z terenu Gminy Swilcza, w tym 14 zorganizowanych dla SP, a 10 dla Gimnazjów.

Wszystkie drużyny, które wygrały na szczeblu gminnym reprezentowały nas w **rozgrywkach powiatowych i wojewódzkich**. Od początku rozgrywek w zawodach sportowych wzięło udział około 500 młodych zawodniczek i zawodników ze wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych. Rywalizacja przebiegała przede wszystkim w myśl zasady „fair-play”, a zawodnicy wykazywali się ogromną wolą walki i dużymi umiejętnościami sportowymi.

Wszyscy nauczyciele prowadzący zajęcia wychowania fizycznego w szkołach – mają świadomość, że 84% dzieci ma wady postawy. Usuwać je lub korygować może tylko aktywność fizyczna. Wszelki rodzaj ruchu zapobiega otyłości, poprawia metabolizm, samopoczucie, jakość snu, łagodzi stres, zwiększa odporność organizmu na infekcje i choroby. Wyczyn sportowy jest sprawą drugorzędną.

Przy okazji przedstawiania wyników sportu szkolnego, chcę zaznaczyć, że zawody odbywają się dzięki pracy, zaangażowaniu, i sercu włożonemu w pracę z dziećmi i młodzieżą przez nauczycieli wychowania fizycznego. Ich praca to często wiele bezpłatnych godzin spędzonych z uczniami na sali gimnastycznej lub boisku szkolnym, nagrodą za to wszystko jest radość dziecka i wspólne przeżywanie chwil triumfu sportowego, bo nic tak nie cieszy, jak trud uwieńczony medalową pozycją w zawodach sportowych.

Nagrody, puchary, dyplomy dla uczestników zawodów oraz przejazdy na rozgrywki na terenie Gminy oraz Powiatu Rzeszowskiego sponsorował Urząd Gminy w Swilczy. Dziękujemy bardzo.

### Wyniki zawodów sportowych zorganizowanych w roku szkolnym 2007/2008

#### 1. MINI PIŁKA NOŻNA SWILCZA 9.10.2007 r.

I miejsce SP Rudna Wielka  
II miejsce SP Bratkowice nr 2  
III miejsce SP Dąbrowa  
IV miejsce SP Trzciana  
V miejsce SP Świlcza  
VI miejsce SP Mrowla

#### 2. PIŁKA NOŻNA SWILCZA 8.10.2007 r.

I miejsce gimnazjum w Świlczy  
II miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
III miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
IV miejsce gimnazjum w Trzcianie

#### 3. SZACHY DRUŻYNOWE PRZYBYSZÓWKA 17.10.2007 r.

I miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie

#### 4. TENIS STOŁOWY TRZCIANA 30.10.2007 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie  
III miejsce gimnazjum w Trzcianie  
IV miejsce gimnazjum w Świlczy

##### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie  
III miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
IV miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej

#### 5. SIATKÓWKA PRZYBYSZÓWKA 14.11.2007 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Trzcianie  
II miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
III miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
IV miejsce gimnazjum w Świlczy  
V miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej

#### PRZYBYSZÓWKA 15.11.2007 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie  
III miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
IV miejsce gimnazjum w Świlczy  
V miejsce gimnazjum w Przybyszówce

#### 6. MINI-SIATKÓWKA ŚWILCZA 16.11.2007 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Dąbrowa  
III miejsce SP Świlcza  
IV miejsce SP Bratkowice Nr 2  
V miejsce SP Mrowla  
VI miejsce SP Bratkowice Nr 1

VII miejsce SP Rudna Wielka

#### ŚWILCZA 21.11.2007 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Bratkowice2  
II miejsce SP Trzciana  
III miejsce SP Rudna Wielka  
IV miejsce SP Świlcza  
V miejsce SP Bratkowice Nr 1  
VI miejsce SP Dąbrowa  
VII miejsce SP Bratkowice Nr 3  
VIII miejsce SP Mrowla

#### 7. KOSZYKÓWKA PRZYBYSZÓWKA 19.11.2007 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
II miejsce gimnazjum w Przybyszówce  
III miejsce gimnazjum w Trzcianie  
IV miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
V miejsce gimnazjum w Świlczy

#### PRZYBYSZÓWKA 20.11.2007 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Rudnej Wielkiej  
II miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
III miejsce gimnazjum w Świlczy  
IV miejsce gimnazjum w Przybyszówce

#### 8. MINI-KOSZYKÓWKA TRZCIANA 20.02.2008 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Rudna Wielka  
III miejsce SP Świlcza  
IV miejsce SP Dąbrowa  
V miejsce SP Bratkowice Nr 1  
VI miejsce SP Bzianka  
VII miejsce SP Bratkowice Nr 2

#### TRZCIANA 21.02.2008 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Rudna Wielka  
II miejsce SP Bratkowice Nr 2  
III miejsce SP Trzciana  
IV miejsce SP Mrowla  
V miejsce SP Dąbrowa  
VI miejsce SP Bratkowice Nr 1  
VII miejsce SP Świlcza

#### 8. TENIS STOŁOWY TRZCIANA 28.02.2008 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Bzianka  
II miejsce SP Dąbrowa  
III miejsce SP Trzciana  
IV miejsce SP Trzciana  
V miejsce SP Świlcza  
VI miejsce SP Bratkowice?2

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Mrowla

II miejsce SP Dąbrowa  
III miejsce SP Bzianka  
IV miejsce SP Trzciana  
V miejsce SP Bratkowice Nr 2  
VI miejsce SP Świlcza  
VII miejsce SP Bratkowice Nr 1  
VIII miejsce SP Trzciana

#### 9. SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE BRATKOWICE 31.03.2008 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie

##### CHŁOPCY

I miejsce gimnazjum w Bratkowicach  
II miejsce gimnazjum w Trzcianie

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Bratkowice Nr 1  
III miejsce SP Bratkowice Nr 3

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Bratkowice Nr 1  
III miejsce SP Bratkowice Nr 3

#### 10. TRÓJBÓJ L.A. TRZCIANA 14.05.2008 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Dąbrowa  
II miejsce SP Bratkowice Nr 3  
III miejsce SP Trzciana  
IV miejsce SP Bratkowice Nr 2

#### TRZCIANA 14.05.2008 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Bratkowice Nr 2  
III miejsce SP Bratkowice Nr 3

#### 11. CZWÓRBÓJ L.A. TRZCIANA 14.05.2008 r.

##### DZIEWCZĘTA

I miejsce SP Trzciana  
II miejsce SP Bratkowice Nr 2  
III miejsce SP Bratkowice Nr 3

#### TRZCIANA 14.05.2008 r.

##### CHŁOPCY

I miejsce SP Bratkowice Nr 2  
II miejsce SP Trzciana  
III miejsce SP Bzianka

#### 12. TURNIEJ „BAW SIĘ Z NAMI” BRATKOWICE 16.05.2008 r.

I miejsce SP Dąbrowa  
II miejsce SP Bratkowice Nr 3  
III miejsce SP Bratkowice Nr 1  
IV miejsce SP Trzciana

Jacek Kisiel, ZS Trzciana



## Punktualność

„Kto się spóźnia, kradnie czas cudzy” – mówi szwedzkie przysłowie. Punktualność jest wyrazem szacunku dla zapraszających i elementarnym przejawem grzeczności, zapewnia porządek w naszym życiu i ułatwia wzajemne kontakty międzyludzkie.

Przestrzegania punktualności i terminowości wymaga się w każdym miejscu pracy. Jednak bywa z tym różnie. Wyczekujemy przed okienkiem w kasie, przed drzwiami w przychodni, także na przystankach autobusowych itp.

Wymagajmy punktualności od innych i od siebie. Niektórzy uważają, że pojawienie się z godzinnym opóźnieniem np. na prośzoną kolację jest w dobrym tonie. Nic bardziej mylnego. Niepunktualność jest nieuprzejmością wobec gospodarzy oraz wobec innych gości, którzy przychodzą punktualnie. Pojawienie się gości w drzwiach przed umówionym czasem jest poważnym naruszeniem zasad *savoir vivre*'u. Zamiast niecierpliwie dzwonić do drzwi, wybierzmy się na krótki spacer po okolicy lub zaczekajmy. Dla jednych będzie przyjemnie, dla wszystkich pożyteczne.

Za spóźnienie wynika z przyczyn obiektywnych wypada przeprosić i wytłumaczyć powody.

## Sztuka rozmawiania przy stole

Słyszy się opinię, że umiejętność prowadzenia interesującej rozmowy zaginęła, że telewizja jest mordercą rozmowy, że ludzie są za wygodni, by rozmawiać, że dopiero przy wódce rozwiązują się języki.

Jednak ceni się w towarzystwie tych, którzy ładnie mówią, ale nie są gadułami. Najważniejsze, aby nie było nudno, antidotum na to jest ciekawa rozmowa. Bądźmy rozmówcami doskonałymi. Ich cechy to: kultura, wiedza, grzeczność, uwaga, dowcip i szczerłość. Mówienie bez przerwy, oczarowanie samym sobą, nie dopuszczanie kogoś do głosu jest w towarzystwie niedopuszczalne. Milczeć też nie wypada, bo świadczy to o niewiedzy, nie-



śmiałości i braku wyrobienia towarzyskiego. Niewybaczalną gafą jest przerywanie rozmówcy lub zaprzeczanie mu, nawet jeśli się nie ma racji, lepiej nic nie mówić. W zasadzie przy stole rozmawiamy z wszystkimi, ale nie przekrzykujemy innych, by samemu zabrać głos. Tylko w dużym towarzystwie można dyskretnie powiedzieć coś komuś na ucho. O fizjologii, chorobach i dolegliwościach o wszystkim, co nie jest apetyczne nie mówi się przy stole. Trzeba umieć słuchać. Można kulturalnie podyskutować, ale

nie negować wszystkiego i wszystkiego. Nigdy nie mów: bzdura, głupstwo, nie ma o czym mówić.

Ciągłe mówienie o sobie i chwalenie się jest nietaktowne. Obowiązkiem gospodarzy jest równe traktowanie wszystkich. Małe komplementy podtrzymują rozmowę, tak jak małe prezenty – przyjaźń. Muszą one być miłe, szczerze i naturalne. Nie mówić przy stole banałów, powtarzanych kawałów, nie mówić o rzeczach, które w jakiś sposób dotykałyby kogokolwiek z towarzystwa, nie mówić o rzeczach smutnych, tragicznych, pieniądzech, kosztach, itp. Konwersacja przy stole wymaga wypowiedzania myśli całymi zdaniami, bez używania słów wulgarnych i grubiańskich. Nie należy popisywać się terminologią naukową, infantylnymi zdrobnieniami lub skrótami współczesnej mowy. Bądź mądrzejszy od innych, ale im tego nie okazuj. Życie towarzyskie nie jest po to, by sobie robić wrogów, ale ugruntować przyjaźnie i nawiązywać znajomości.

## Stół „szwedzki”

Podczas konferencji, szkoleń, przyjęć towarzyskich, uroczystości spotykamy się często z tzw. „stołem szwedzkim”. Jest okazją do konsumpcji i miłych rozmów. Stół ustawia się w miejscu dostępnym ze wszystkich stron. Przykrywamy go białym elegan-



kim obrusem. Na obrus można nałożyć eleganckie jednakowe serwety. Punkt centralny powinna stanowić gustowna dekoracja w zależności od okazji: żywe cięte kwiaty w wazonie, stroik ze świeczką, elegancki świecznik.

Na stole ustawiamy zimny bufet: surówki, sałatki, wędliny, mięsa, zakąski, a także desery: ciasta, kawę, herbatę, soki, wody. Napoje można ustawić na oddzielnym bufecie, gdzie znajdować się mogą także naczynia i alkohole.

Do stołu podchodzimy, gdy zostaniemy zaproszeni. Zwykle tworzy się kolejka, w której cierpliwie czekamy, nie przepychamy się i nie wyprzedzamy innych.

Bierzemy talerzyk i widelec, układamy na nim po kawałeczku dowolnych potraw, odchodzimy, robiąc miejsce innym. Na następny czysty talerzyk nakładamy kolejne potrawy wg smaku i chęci. Jeśli są dania gorące, konsumujemy je po zimnych. Na końcu pijemy kawę, herbatę, lub soki czy wodę.

Pamiętajmy, że jemy wszystko tylko przy pomocy widelczyka. Jeśli coś wymaga pokrojenia, a na stole leżą noże, kroimy nimi i pozostawiamy.

Na talerzyk zawsze nakładamy z umiarem, lepiej podejść drugi raz, niż okazać się łakomczuchem. Nie „rzucamy” się na jedzenie.

Wszystkich obowiązuje samoobsługa. Jemy na stojąco. Jeśli pod ścianami jest ustawionych kilka krzeseł, zostawiamy je osobom starszym. Nie popełniamy gaf towarzyskich.

Zofia Dziedzic





**Teatrzyk**  
**„ŚITRUMB”**  
 otwiera swe podwoje!

# G m i n n a

## Szopka Noworoczna

### Prolog

#### Narrator

Kiedy rok nowy wieszczą dzwony  
 Notuję obserwacji rejestr.  
 Lecz nic akt skrucy jednostronny  
 Nie zmieni, co w porządku nie jest.



Wierzę, że świat zmadrzeje nieco!  
 A w samorządach raczej sporo!  
 Miast się zajmować byle hecą,  
 Rażno do pracy ludzie się zaborą!

Nikt nie popatrzy nieżyczliwie  
 I nie nakrzyczy bez podstawy.  
 Nadzieję w ludziach trzeba wzbudzać!  
 WESOŁYCH ŚWIĄT! WSPANIAŁEJ ZABAWY!

## Akt I

### Sc. I Diabeł mówi

Cicha trwa noc, błyskają światła  
 Po gminnych zaułkach wycieczka niełatwa.  
 Muszę „obskoczyć” wszystkie wsie”  
 Sprawdzić, gdzie dobrze jest, gdzie źle!

Cicha trwa noc, nawiąto śniegu  
 Pług nie wyjechał, brakło pieniędzy...  
 A anioł w górze się raduje  
 Nowinę dobrą ludziom zwiastuje  
 Że u nas kryzysu nie będzie?!

### Sc. II (Diabeł ucieka, bo idą kołędnicy z wszystkich wsi gminy)

**Śpiewa i skacze I**  
 Siekiera, motyka, kłaska słowik  
 Gminą Świlcza włada Wdowik  
 Siekiera, motyka, „IKEA”  
 Kiedy ludziom pracę da?

#### Wszyscy

Co zarobim to dla nas  
 Bo za 100 lat nie będzie nas

#### Kołędnik I

Siekiera, motyka, piłka czasem  
 Kiedy w Trzcianie będzie basen  
 Już nie mamy się co kryć  
 Inni mają, a my nic

#### Wszyscy

Co użyjem, to dla nas  
 Bo za 100 lat nie będzie nas

#### Kołędnik II

Siekiera, motyka, trajlowanie  
 Co się z Gminą Świlcza stanie?  
 Za lat 10 albo 2  
 Będzie Rzeszów, tra la la.

#### Wszyscy

Co zrobimy, to dla nas,  
 Choć za sto lat nie będzie nas.  
 Gdy ulice potną wsię  
 Będzie Rzeszów z Świlczą w tle.

#### Kołędniczka I

Tak jak niegdyś Balcerowicz  
 Dźwigał banki, pieniąż polski  
 Tak Dąbrowę w naszej gminie  
 Dźwiga w górę Koło Gospodyń Wiejskich!

### Sc. II (Kołędnicy idą do UG, a Diabeł śpiewa)

Wójt się po swej głowie drapie  
 Bowiem wszystkim wsiom w swej gminie  
 Nie dogodzi ani trochę!  
 Chcąc uniknąć napięć wszelkich  
 Daje się czasem nabijać w butelki! (Diabeł grozi)  
 Do czasu panowie! Do czasu!  
 Lśni jego gwiazda w całej gminie.  
 O doktoracie Fair-Play i winie.  
 Nawet na polach swe hasła ma  
 I na przystankach agitacja twa.

### Sc. III (Przychodzą strażacy, przepędzają Diabła) (Dwie kołędniczki, matki z Błędowej Zgł. i Bratkowic)

Nie przenoście nam dzieciaków na rubieżę  
 Każda szkoła dla wsi swojej złotem jest.  
 Będziem bronić swych placówek jak żołnierze  
 Chociaż żadna w tym logika, żaden sens!

### Sc. IV – w Bziance



### Sc. V

#### (Kołędnicy ze wsi obok przyszłej autostrady)

Mamy nowe, wielkie plany!  
 „Full” pomysłów, z tym na czele  
 By świlczańską ziemię gminną  
 Zmienić na kopalni wiele.  
 Nafta będzie i gaz z ziemi  
 Z nieba manna będzie spadać...  
 Lecz myślimy z troską czasem  
 Co nam da autostrada?



(Ostatni kołędnik śpiewa wesoło)

Woliczko, Woliczko, cóżeś ty za pani?  
 Że do ciebie jeżdżą, że do ciebie chodzą  
 Ludzie roześmiani!  
 Znaleźli tam serce, ich Dom tętni życiem  
 Byli już w Brukseli, będą najlepszymi  
 Wszyscy zobaczącie!

## Akt II

(Scena jak w UG)

Urzędniczka I

Ja krytyki się nie boję  
 Mam gwarancję dobrej pracy  
 Trzymam etat, no bo to jest  
 Dobra fucha na złe czasy

Skarbnik gminy (z pokorą)

Już półmetek przebiegł prawie  
 W inwestycjach nieciekawie  
 Sport, promocja i kultura  
 Forsy chce. Straż i zdrowie i oświata  
 „Przędły cienko” – przez dwa lata  
 Czasem nawet wielką bryndzę. Ojej!



Wicewójt (śpiewa)

Przeszło lato, przeszła jesień,  
 Już zima, a były wakacje  
 Pogoda wciąż słoty niesie,  
 Ślimaki, odłogi, inflację!

Ceny w górę mkną jak strzała,  
 Cudów nie ma ni miłości.  
 Rzeczywistość nieraz skrzeczy,  
 Nikt już nam jej nie zazdrości.

(Wpada Wójt, który słyszał wszystko)

Już wiem. Dam ja priorytety!  
 Z Unii przez Trygon pakiety!  
 I przepędzę urzędasów  
 A zatrudnię młodych asów.  
 Będzie super, będzie dobrze w gminie tej!

## Epilog

Rok stary odszedł, zbliża się nowy,  
 Nowe wyzwania nam dać gotowy,  
 Zostaw za sobą troski, kłopoty,  
 Ważne, co teraz a nie co potem!

A wszystkim ludziom na nowe dni  
 GWIAZDA POMYŚLNOŚCI NIECH BLASKIEM LŚNI

Kurtyna

Zofia Dziedzic

## Jak docieplić dom

Zima to okres, kiedy większość czasu spędzamy w domu. Jeżeli jest w nim zimno, każdy poszukuje nowych sposobów na lepsze grzanie.

### Nowe kotły grzewcze

Dokonując zakupu nowego kotła centralnego ogrzewania, wielu z nas szuka doradztwa w sklepach i wśród znajomych. W większości marketów pracują ludzie młodzi mało doświadczeni w tej branży oraz zwykli handlowcy. Dobór kotła doradzają przeważnie z nadmiarem na wszelki wypadek. Jest to bardzo zła decyzja, bowiem nie należy przewymiarować wielkości mocy grzewczej. Uwzględnić należy natomiast docieplenie domu. Przeciętnie dla większości budynków mieszkalnych wystarczą kotły od 12-20 kW. Kotły gazowe i retortowe na ekogroszek pracują w sposób ciągły więc nie ma przestojów i wychładzania budynku np. w nocy.

Dla przykładu kocioł retortowy na węgiel ekogroszek o mocy 17 kW w zależności od producenta ogrzeje:

- dla budynku bez docieplenia ( $U > 1 \text{ W/m}^2\text{K}$ ) od 100 – 140 m<sup>2</sup> pow. użytkowej
- docieplenie 4 cm styropianu ( $U - 0,7 \text{ W/m}^2\text{K}$ ) od 140 – 170 m<sup>2</sup> pow. użytkowej
- docieplenie 7 cm styropianu ( $U - 0,5 \text{ W/m}^2\text{K}$ ) od 170 – 200 m<sup>2</sup> pow. użytkowej
- docieplenie 10 cm styropianu ( $U - 0,3 \text{ W/m}^2\text{K}$ ) od 180 – 250 m<sup>2</sup> pow. użytkowej

Należy sprawdzić w katalogu producenta powyższe dane i określić współczynnik przenikania ciepła dla ścian i stropów zewnętrznych oraz określić powierzchnię (lub kubaturę) ogrzewaną.

### Docieplenia ścian i stropów

Nie należy mylić powierzchni domu z powierzchnią użytkową. Bierzemy pod uwagę tylko te pomieszczenia, które ogrzewamy.

Wróćmy jeszcze do ocieplenia budynku, gdyż można uzyskać dodatkowe oszczędności jeśli oprócz docieplenia ścian i wymiany okien na szczelne z dobrym wsp.  $U = 1 \text{ W/m}^2\text{K}$ , wykonamy jeszcze dobre docieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją min 15-20 cm oraz stropu nad piwnicami i garażem, jeśli pod wylewką na parterze wykonano złą izolację termiczną.

### Wymiana grzejników

Panuje opinia, że sama wymiana grzejników, instalacji na pompową i dobry kocioł dają spore oszczędności. Nie jest to do końca prawdziwe. Po co ogrzewać dodatkowo dom nieocieplony? Wymiana starego kotła węglowego na nowoczesny kocioł retortowy opalany ekogroszkiem (oraz pellet) lub gazowy z zamkniętą komorą spalania czy kondensacyjny przyniesie od 20-35% oszczędności. Są one przystosowane do pracy w zamkniętym obiegu grzewczym z naczyniem przeponowym – patrz „Magazyn Instalatora”, mimo iż polskie przepisy jeszcze nie nadążają za zmianami więc producenci zgodnie z prawem muszą opisywać w instrukcji po staremu (dla paliw stałych).

Ryzykowne jest wykonanie zamkniętego obiegu dla kotłów na paliwa stałe zasypowych, bowiem tu istnieje możliwość zagotowania się wody w kotle i wytworzenie olbrzymiej ilości pary w krótkim czasie więc zastosowanie zaworu bezpieczeństwa nie zawsze jest skuteczne.

Można stosować inne źródła wytwarzania energii cieplnej np. kotły na zrąbki, pellety, z wkładem ceramicznym zgazowujące drzewo, ale pod warunkiem, iż mamy łatwy dostęp do tych paliw.

Wymiana grzejników żeliwnych na stalowe płytowe lub aluminiowe przyniesie pewne zyski, jeśli zamontujemy zawory termostatyczne, lecz będą one bardzo dynamiczne tzn. szybko się nagrzają i szybko ostygną więc niekoniecznie musimy je wymieniać.

Cieńsze rury dadzą oszczędności, jeśli stare grube były słabo zaizolowane, ponieważ na cienką rurę np. fi 20 mm jest tańsze założenie izolacji np. z wełny mineralnej grubości min 30 mm lub pianki poliuretanowej. Na cienkiej rurze powierzchnia strat jest mniejsza niż na grubej.

### Domowa ekonomia ciepła

Zainstalowanie pompy obiegowej to już prawie standard. Może nie da to większych oszczędności, lecz grzejniki będą gorące na całej swojej powierzchni i uzyskają większą moc grzewczą przy niezmienionej wielkości.

Wyciągając wnioski mogę powiedzieć, że modernizację ogrzewania zaczynamy od docieplenia domu, a później wymiany kotła na nowoczesny wysokosprawny, automatyczny, sterowany regulatorem pokojowym. Jednym z takich jest kocioł retortowy na ekogroszek i pellety, jako że w Polsce nadal węgiel jest paliwem podstawowym do ogrzewania, pellety coraz powszechniej produkowane, a gaz mamy stosunkowo drogi. Najtańsze kotły zasypowe węglowe, czy ogrzewanie kominkowe przechodzi powoli do historii, ponieważ takie systemy ogrzewania są bardzo pracochłonne i wymagają stałej obsługi ze strony użytkownika więc nie zapewniają utrzymania stałej temperatury i należytego komfortu.

Ireneusz Maciołek





# PYSZNOŚCI DLA GOŚCI



## Ekologiczny barszcz czerwony

### Kiszenie barszczu czerwonego

**Składniki:** 1 kg buraków, 1 duża marchew, 1 duża pietruszka, 1 duży seler, 2 średnie cebule, 5 ząbków czosnku, kawałek chrzanu, 2 łyżki cukru, 1 łyżka kminu, 2 łyżeczki soli, 2 l przegotowanej letniej wody.

**Wykonanie:** Buraki i jarzyny dokładnie umyć, a najlepiej wyszorować szczotką. Zetrzeć na grubej tarce lub pokroić w plasterki. Jarzyny wrzucić do glinianego garnka lub dużego słoja. Dodać czosnek, kminek, sól i zalać wodą z cukrem. Przykryć gazą i pozostawić przez ok. 5 dni w ciepłym miejscu (18-20°C). Po kilku dniach, gdy barszcz jest kwaśny, przecedzić i przelać go do słoików. Można także pić go na surowo. Pozostałe buraki można ponownie zalać przegotowaną wodą (jak wyżej).

### Gotowanie barszczu czerwonego

**Składniki:** 0,5 kg boczku, 1 kg buraków, 2 szklanki barszczu kiszzonego, sól, 3 ziarenka pieprzu, 1 liść laurowy, 5 ziarenek ziela angielskiego.

**Wykonanie:** Dokładnie umyte i obrane buraki pokroić i zalać 1 l zimnej wody. Dodać liść laurowy, pieprz, ziele angielskie i gotować ok. pół godziny. Oddzielnie ugotować boczek. Wywar z buraków połączyć z wywarem z boczku i zagotować. Do gorącego wywaru dodać barszcz kiszony i doprawić do smaku solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Podgrzać do wrzenia. Nie gotować.

## Wigilijny żur na boczku

### Zakwas

**Składniki:** 15 dkg mąki żytniej razowej, 2 ząbki czosnku, skórka chleba razowego

**Wykonanie:** Kilka dni przed planowanym gotowaniem żuru należy przygotować zakwas w bardzo czystym glinianym lub szklanym naczyniu. Zalać mąkę i 1 ząbek czosnku 3/4 l przegotowanej letniej wody. Dobrze wymieszać, dodać pozostały

zmiądzony czosnek i skórkę chleba. Naczynie obwiązać gazą i pozostawić w ciepłym miejscu, aż barszcz ukiśnie i nabierze kwaskowatego smaku (3-4 dni).

### Gotowanie żuru

**Składniki:** 25 dkg chudego boczku, 30 dkg jarzyn (bez kapusty), 30 dkg ziemniaków, 4 jajka, 1 łyżeczka zmielonego majeranku, pieprz, sól.

**Wykonanie:** Umyć i obrać jarzyny, zalać 1 l zimnej wody i gotować ok. pół godziny. Wywar odcedzić. Boczek umyć, zalać 1 l zimnej wody i gotować, aż będzie miękki. Podczas gotowania dolewać wody, by pod koniec pozostał 1 l wywaru. Po ugotowaniu boczek wyjąć, wystudzić i pokroić w paski. Ziemniaki umyć, obrać, pokroić w plasterki i zalać wodą z ugotowanego boczku. Gotować ok. 20 minut. Do ugotowanych ziemniaków wraz z wodą z boczku dodać wywar z jarzyn i pokrojony boczek, a następnie wlać ok. 2 szklanki zakwasu, stale mieszając. Gotować wszystko razem ok. 10 minut. Doprawić solą i pieprzem do smaku. Na końcu dodać majeranek, jajka ugotować na twardo, wystudzić i ułożyć na talerzach pokrojone w ćwiartki, zalać żurem.

### Smacznego!

*Źródło: „Żywność ekologiczna”*

# Krzyżówka świąteczna



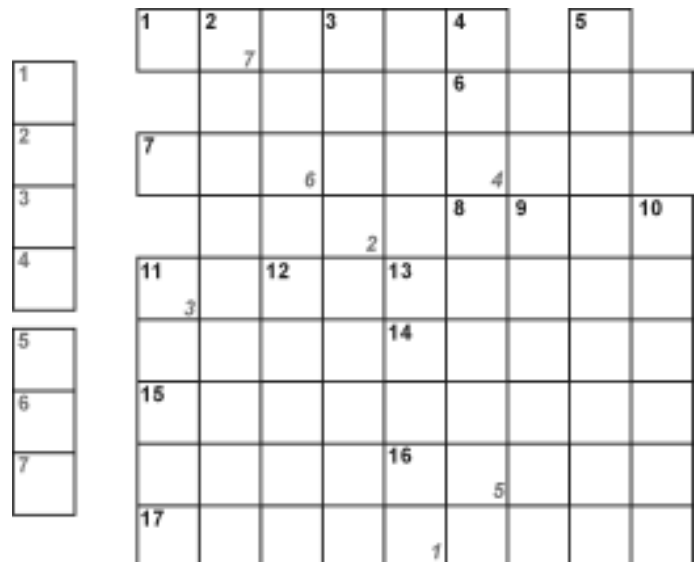
Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 7 utworzą rozwiązanie. Rozwiązania prosimy przysyłać pod adres Redakcji do 1 lutego 2009 r. Nagrody czekają.

### POZIOMO:

- szloch, płacz
- wygodny strój treningowy sportowców
- krótkie spodnie na plażę, do gry w tenisa itp.
- częste imię papieży. Imieniny 11 VI
- duże podłużne naczynie do kąpeli
- imię teo, kto 1 IX 1939 r. rozpętał II wojnę światową
- w brydżu: gra zakończona podliczeniem
- np. Uśmiechu
- osad kryształków lodowych z zamrzniętej mgły

### PIONOWO:

- mała Kazimiera
- cesarz rzymski (37-88), podpalił Rzym
- mit. gr. syn Lajosa i Jokasty, mąż swojej matki, ojciec Antygony i Ismeny. Oślepił się i poszedł na wygnanie.
- jadłospis
- „Tristan i ...”, imieniny obchodzi 6 IV
- wyprawa lub dłuższa podróż myśliwska
- wywołuje choroby zwierząt i ludzi
- rekrutacja, pobór, zaciąg
- herb kapituły krakowskiej z 3 koronami



## Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 49 – do dnia 1 marca 2009 r. Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!** Dołączane zdjęcia, dyskietki i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzciance.

Zofia Dziedzic





# IV Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym

Bratkowice, 27 września 2008 r.



I wystartowali...



Sprawni na scenie, a potem w chodzie.



Sportowcy olimpijczycy - R. Korzeniowski i wójt W. Wdowik.



Każde miejsce na podium cieszy.



R. Korzeniowski gratuluje swoim następczyniom.



K. Kwoka i trener L. Lassota.

**ONI TO MAJĄ CHODY!!!**



# Święto Ziemniaka i Kapusty

5 października 2008 r., Dąbrowa



Od łazanek do pierożniaka. Smakowitości!



Wesoło i tradycyjnie świętowały kobiety w Dąbrowie.





# IV Podkarpackie Święto Miodu

GCK Trzciana, 11 października 2008 r.



Miło stanąć na podium dla odznaczonych za zasługi.



Stoiska z produktami pszczelimi budziły zainteresowanie.



Fot. Z. Lis

SWILCZA Gmina  
IV PODKARPACKIE ŚWIĘTO MIODU  
11.10.2008

Druga grupa odznaczonych wzorowych pszczelarzy.



Sala obrad.



# Gminne Obchody Święta Niepodległości



Wójt W. Wdowik czyta list od Prezydenta RP.



Najmłodszy patriot z p. D. Łobodą.



Podczas mszy św. dziękczynnej.



Uroczysta oprawa liturgiczna ołtarza.



W sali GCK w Trzcianie.



Pokaz multimedialny i jego twórca J. Pisula.



Grupa nauczycielsko-uczniowska animatorów.



Różnorodnych przeżyć artystycznych – moc...



Oto idzie pierwsza para w polonezie.



Kultura ludowa i nasza tożsamość to skarb Polski.



„Pułanie” w mazurze.

Fot. Z. Lis

11 listopada 2008 r., GCK Trzciana



# ZŁOTE GODY



14.09.2008 r.  
Dąbrowa



*Dla Jubilatów występowały młodzi i starsi. Niech Wam się darzy!*

VII PRZEGLĄD DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH ZESPOŁÓW TANECZNYCH

## PASIKONIK'2008

Mielec, 27-28 listopada 2008 r.



Występowała grupa taneczna „Koloret” z Bratkowic

Fot. Z. Lis



# I Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego



26 listopada 2008 r., GCK Trzcionka



Stoisko Zakładu Mięsnego „Jasiołka” z Dukli



Prezydium Konferencji.



Dyskusja rzeczowa nie dała odpowiedzi na wszystkie pytania...



Fot. Z. Lis

**Trzcionka**  
Rok założenia:  
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary. DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Pracownia Poligraficzna, Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel./fax 017 863 55 44, O/Boguchwała, tel. 017 87 11 281. ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzcionka - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce, tel. 017 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl. NAKŁAD: 700 egz. + 50. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. INsRej. Pr. 18/97 ISSN 1506-1086. Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki. Do druku oddano: 18.12.2008 r.